

107
Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

ROK I.

KWIECIEŃ

Nº 1.

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
W POLSCE.



Wydawnictwo Towarzystwa
Popierania Wiedzy Komunalnej.

WARSZAWA 1918.

Treść zeszytu I-go.

	<i>Str.</i>
1. Od redakcyi	1
2. <i>Dr. J. Zawadzki.</i> —Przyszłość samorządu w Polsce	4
3. <i>Stefan Litauer.</i> —Obecny stan nauki o prawach samorządu miejskiego	9
4. <i>Dr. Roman Sikorski.</i> —O wewnętrznej organizacyi Magistratu	18
5. <i>Inż. Alfons Kühn.</i> —O potrzebach Warszawy w zakresie inżynierskim i budowlanym	55
6. Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Miast Królestwa Polskiego	72
7. Sprawozdanie Prezesa Związku większych miast Królestwa Galicyi	77
8. Bibliografia:	86
a) <i>Aleksander Kroński</i> — „Ustrój komunalny miast“.	
b) „Odbudowa kraju“, miesięcznik pod redakcją <i>Leona Wł. Biegeleisena</i> .	
c) „Recht, Verwaltung und Politik im Neuen Deutschland“, książka zbiorowa, wydana przez <i>D-ra Bozi</i> i <i>D-ra Heinemana</i> .	
9. Kronika	93
10. Statut Towarzystwa Popierania Wiedzy Komunalnej	103



3000012004

czas. 1015 7/1/1

OD REDAKCYI.

Od półtora roku z górą Królestwo otrzymało samorząd, pozwalający miastom naszym, acz w ograniczonym zakresie, wpływać na ukształtowanie się życia w miastach pod względem kulturalnym.

Wprawdzie skutkiem podziału Królestwa na dwie okupacje, ordynacje miejskie różnią się od siebie a nawet na terenie okupacji niemieckiej istnieje kilka statutów miejskich, są to jednak formy zewnętrzne, wpływające na taką, lub inną sprawność organów samorządowych, a nie na istotę życia miast naszych. Formy te prysnąć muszą z chwilą przejścia nadzoru nad samorządem do władz państwowych polskich, treść zaś i istota będą takie, jakie nada im samo społeczeństwo.

Piśmiennictwo nasze w zakresie praktyki i teorii samorządu jest jeszcze bardzo ubogie, mimo, że duża połać ziemi polskiej w Galicyi cieszy się od dawna urządzeniami samorządowymi. Źródła wiedzy komunalnej są przeważnie obce, nie zawsze więc mogą być dla nas wzorem, natomiast mogą stać się materiałem do budowy samorządu własnego.

W-1749/78/300

Toteż zogniskowanie działalności wszystkich działaczy samorządowych zarówno na polu praktycznym, jak i teoretycznym, stało się dziś nieodzowną sprawą i w tym celu z inicjatywy grona osób utworzono w Warszawie Towarzystwo Popierania Wiedzy Komunalnej, którego statut znajdują czytelnicy w 1-szym numerze naszego pisma.

Jako pierwszy wyraz działalności, Towarzystwo uchwaliło przystąpić do wydawnictwa pisma, poświęconego sprawom samorządu miejskiego, i nie wątpi, że we wszystkich ziemiach polskich znajdzie odgłos właściwy, który pozwoli na stopniowe rozszerzanie ram wydawnictwa i wykonanie całkowitego planu.

„Samorząd miejski“ na razie wychodzić będzie jako miesięcznik w drugiej połowie każdego miesiąca, w objętości 4 — 6 arkuszy druku i zawierać w sobie:

- a) artykuły oryginalne we wszystkich sprawach, dotyczących praktyki i teorii samorządu miejskiego;
- b) streszczenia ważniejszych prac z piśmiennictwa polskiego i zagranicznego;
- c) oceny i sprawozdania z prac z zakresu samorządu;
- d) sprawozdania ze zjazdów miast, związków miast oraz narad specjalnych w sprawach, dotyczących miast i ich życia kulturalnego i samorządowego;
- e) Korespondencje z miast polskich;
- f) Kronikę bieżącą, ilustrującą życie naszych ciał samorządnych i życie naszych miast i miasteczek, uchwały ciał samorządu i t. p.

- g) Statuty, formularze, regulaminy ciał samorządnych, jako materiał dla działaczy samorządowych.

„Samorząd miejski“ chce stać się organem wszystkich ciał samorządnych miejskich, pragnie zainteresować je, stać się dla nich miejscem wymiany poglądów i informatorem, a cel ten na pierwszym stawia miejscu, przekonany, że placówka ta w stawiającym pierwsze kroki samorządzie jest w tem pojęciu konieczną.

Oddając w ręce czytelnika pierwszy numer naszego pisma, nie wątpimy, iż znajdzie się w rękach wszystkich działaczy samorządowych w kraju naszym, a przez ich spółudział w pracy stanie się nieodzownym źródłem czerpania zasad wiedzy komunalnej.

W tej nadziei, ufni w poparcie wszystkich tych, którym rozwój podwaliny życia kulturalnego narodu leży na sercu, rozpoczynamy nasze wydawnictwo.

KOMITET REDAKCYJNY.

Warszawa, Marzec 1918 r.

Dr. JÓZEF ZAWADZKI.

PRZYSZŁOŚĆ SAMORZĄDU w Polsce.

(Przemówienie na posiedzeniu Rady m. stoł. Warszawy,
d. 3 Maja 1917 r.)

Mam mówić o przyszłości samorządu w Polsce, o przyrodzonym prawie wszystkich obywateli do stanowienia o swoich interesach gospodarczych i społecznych.

Ale zanim to uczynię, choć w kilku słowach, cofnę się myślą wstecz.

W epoce kiedy Jagiellonowie, łącząc swe dziedzictwo z Polską, daleko na zachód sięgnęli, dając zaprzyjaźnionych władców w ościennych krajach, Rzeczpospolita doszła do szczytu potęgi i chwały.

Polityka jednak Rzeczypospolitej bynajmniej nie była zaborczą, nie oręż rozszerzał jej granice i wpływy, ale silna spoiistość narodowa i dobrobyt powszechny, ale wolność obywateli, wolność sumień i rozwoju kultury.

Na tem tle rozwijały się miasta, obdarzone samorządem, stanowiące o sobie, sądzące się swoim prawem i skutkiem tego pełne obywateli, którzy z całą świadomością pracowali nie tylko dla dobra własnego, ale dla dobra miasta i państwa. Rozwinał się wtedy i samorząd wiejski, oczywiście w granicach rycerstwa. I tu wyteżano siły ku urządzaniu życia wewnętrznego powiatów i ziem, radząc na sejmikach o sprawach codziennych, rządząc się przez własnych obieranych urzędników ziemskich, a spory swoje własnym, wybieranym przez siebie powierzając sędziom.

Mniej tam podówczas zajmowano się sprawami wielkiej polityki, ale stawiano podwaliny pod życie gospodarcze całego narodu.

Nie było wtedy i być nie mogło sprzeczności między szlachtą a mieszczanami. Szlaki handlowe i kunszty wszelakie bogaciły mieszczan, a urodzajne, w spokoju uprawiane pola—ziemian. Interesy obu warstw szły równolegle.

Była to doba nie tylko najwyższego rozkwitu politycznego, ale i ekonomicznego, doba wielkich polityków, wielkich prawodawców, wielkich reformatorów myśli ludzkiej, złoty wiek sztuk i literatury. A sprawiła to wolność obywateli stanowienia o wszystkich swych prawach i obowiązkach, o wszystkich swych interesach gospodarczych i społecznych,

Niestety, trwała niedługo. Czyż mamy iść szlakami naszej historii i poruszać tu reakcyę XVII wieku z jej opłakanymi skutkami o wiek później? Nie sądzę. Wszyscy dziś czują i wierzą, iż upadek rozpoczął się z chwilą, gdy rycerstwo żądne większych przywilejów, poszło w kierunku ograniczenia praw innych obywateli, gdy upadł coraz to więcej ograniczany samorząd miejski, a sejmiki gospodarcze swe zadania odsunęły na plan dalszy, zajęły się sprawami politycznej natury, zapominając o swem przeznaczeniu głównem.

Dopiero, gdy potężny duch twórczy końca XVIII wieku silił się złamać ciemnotę, ozwał się, jak dzwon srebrny wielki akt 3-go Maja, przywracając wolność obywatelską stanowienia o sobie i o swych sprawach najbliższych wszystkim obywatelom.

Niestety, skuty obcą przemocą orzeł, mógł tylko wznieść okrzyk wolności i siły męskiej, ale już rozpostrzeć skrzydeł nie mógł, ani zerwać się do górnego lotu w zacieśnionej z zewnątrz przestrzeni. Ale mógł i umiał na długi wiekowy okres mroku wszczepić w synów swoich umiłowanie wolności własnej i obcej, i chęci odbudowy tego co zniszczono, nie z winy synów, ale skutkiem obcej przemocy.

Dziś, z otchłani niebytu zrywa się orzeł do lotu, by z bratnią Pogonią spolem wybić się znów ponad szerokie nasze pola i niwy i ogarnąć tę ziemię w swe niepodzielne władanie. Zrywa się pełen majestatu cierpienia wiekowego, ale i mocy i hartu i nadziei. Znak Piastowy jest zwiastunem

miłości, zgody i szczęścia wszystkich tych, którzy pod znak ten się schronią.

A my, synowie jego, jakież łoże mamy usłać dla niego, jak je zbudować, by ostało się wichrom zachodu i wschodu i zostało nietknięte?

Musi być ono oparte na najpiękniejszych tradycjach naszych, na najdroższych chwilach jego potęgi, musi być mocne i trwałe i tak wygodne, aby wszyscy, którzy w niem mieścić się będą, czuli się prawowitymi synami orleńmi.

Ale też musi mieć współczesne piętno na sobie, dostosowane do nowych potrzeb i nowych wymagań.

Nie od dachu, nie od upiększeń budować dom nasz należy, ale na twardym, stałym gruncie oprzeć podwaliny, aby sięgnął w głąb i oparł się wszelkim kataklizmom dziejowym.

Ostoją taką być może tylko kultura i wolność wszystkich obywateli, do stanowienia o wszystkich prawach i obowiązkach. Innemi słowy najszerszy samorząd, w najlepszym rozumieniu tego słowa.

Ani na chwilkę nie myślę zmniejszać znaczenia spraw, które politycznemi zwać przywykliśmy, ani też zapoznawać ich znaczenia dla państwa. Rozwój praw w tym kierunku jest tak nieodzowny, jak cement i wapno w budowlu, tak konieczny, jak tynk, pokrywający budowlę. Ale najlepszy cement nie spoii źle wypalonych cegieł, najlepsze wapno nie pomoże, gdy cegły rozsypują się w proch, a przez szczeliny mróz północny i deszcz zachodni zaczną gryźć mury. Dobrze wypalonymi temi cegłami są spoiste gminy, które wtedy tylko wytworzyć można, gdy gospodarcze ich sprawy pójdą zgodnym torem, zespolą się w nich wszyscy obywatele, równi i szczęśliwi.

O wiele łatwiej poszła by nam budowlu dzisiejsza, gdybyśmy mieli taką cegłę gotową. Wyrabia się ona jednak w hartownym wszechświatowym pożarze, wyrabiała się mimo przeszkód oddawna. Nie jak szczęśliwe narody, które pod dachem ulepić i wypalić ją mogły, ale w podziemiach siłą ducha, wśród mroźnych wichrów wyrabialiśmy ją przez wiek cały. A gdy nie mogliśmy budować z niej wielkiego gmachu państwa, tworzyliśmy narazie drobne budowle życia ekonomicznego i kulturalnego, które dziś przydać się muszą.

A gdy z podziemi mogliśmy wyrzeć na słońce wolności, naród jał tworzyć samorzutnie swe życie, mimo przeszkód, mimo przemocy obcej. Jakby pod tchnieniem wieszczego ducha, odrazu zaczęto budować jednostki samorządne, ogarniające całokształt życia.

Nie mogły się one rozwijać, ani dać zaraz owoców, bo wkrótce wtłoczono je w formy obce, do których dziś przystosowuje się, aby wyciągnąć z martwej litery treść, ojczystym owianą duchem i godną ojców tradycyi.

Nadchodzi jednak chwila, kiedy wewnętrzna siła potarگا te obce formy i obce zastrzeżenia. Prysna ograniczenia, jak bańka mydlana, a uwolniona myśl twórcza polska, zgodnie ze swemi najpiękniejszymi tradycjami, stworzy istotny samorząd.

Czem on ma być i ku czemu dążyć?

Ma być zespołem wolnych i równych obywateli, pracujących wspólnie nad szczęściem własnem i szczęściem gminy, a tem samem nad pomyślnością całej ojczyzny.

Podporządkowany tylko prawom ogólnego szczęścia narodu, musi mieć wszystkie prawa i obowiązki, zmierzające ku temu celowi.

Im mniejszą będzie ingerencya państwa, im większe będą prawa gmin poszczególnych do stanowienia o swoich potrzebach i swoich prawach, tem będzie państwo silniejsze i bardziej spoiste.

Im więcej państwo da praw i obowiązków gminie, tem więcej osiągnie pomyślności i tem więcej uprości swoje zadania.

Gmina winna rządzić się sama, bez krępujących więzów, bez zbytnich ograniczeń.

Dać jej trzeba oprawę z ram niezbyt ścisłych, tak przystosowanych, aby utrzymały formę.

Spoić ją zaś z innymi cementem ogólnych obowiązków względem ojczyzny.

Wszystko, co życie stanowi, wszystko, co dąży do wyrównania sprzeczności, winno się stać atrybutem gminy.

Ona to winna objąć w swe władanie zdrowie moralne i fizyczne ludu, ona dbać winna o rozwój jego kultury, ona mieć pieczę nad wszelkiemi przejawami życia gospodarczego.

Gmina objąć powinna całokształt naszego życia w swe najzupełniejsze posiadanie. Rządzić się winna sama przez najlepszych swych synów, powołanych do tego wolą wszystkich obywateli.

A że jest tylko częścią całości gmachu państwa, łączyć się winna przez swych wybrańców z innymi sąsiednimi gminami, które te same cele mając na oku, stanowiąc winny w zjazdach peryodycznych o sprawach, dotyczących powiatu i ziemi.

A ziemię, połączone przez swych wybrańców w wielkim zjeździe kulturalno-gospodarczym, dadzą państwu obraz i dadzą siłę do twórczej pracy dla całości.

Nie będą gminy, ani miasta, ani ziemię walczyć o swe prawa, bo prawa te obejmą całokształt ich życia. Nie będzie interesów sprzecznych, bo te wyrównają się w sejmikach powiatowych ziemskich i krajowych.

Tak zbudowany gmach życia gospodarczego i kulturalnego narodu nakryć dachem należy, który ochroni go przed nawałnicami zewnętrznymi i na wieki trwałym uczyni.

Dachem tym będą naczelné władze państwowe, ze wszystkimi atrybutami władzy: skarb, siła zbrojna, sprawiedliwość, oświata...

Atrybuty te będą zarazem nie tylko dachem, ale i cementem, powlekającym spojone już interesami wspólnymi gminy, aby wytworzyć całość nienaruszalną, całość, co wszystkim ostoł się czasom.

Będzie to gmach orłowy, łożę miłością i szczęściem jego dzieci usłane, wypoczynek po pełnych łez i krwi czasów obecnych dla wszystkich, kto schroni się pod jego dachem.

W gmachu takim pieśń wolności i szczęścia rozbrzmiewać będzie, wolności, skrzepowanej tylko miłością dobra wszystkich, szczęścia dla wszystkich i promieniować z niego będzie to szczęście na sąsiednie gmachy, które we wspólnym hymnie do Stwórcy okrzykną: Witaj nam zmartwychwstała Męczennico! Wolna, Niepodległa i szczęścia obywateli pełna Polska — niech żyje!

STEFAN LITAUER.

Obecny stan nauki o prawach samorządu miejskiego.

W rażącej sprzeczności z istotnym znaczeniem samorządu miejskiego w życiu społeczno-państwowem stało do niedawna jeszcze zaniedbanie niemal zupełne nauki o jego prawach. Prawo samorządu miejskiego,—w czasie ostatnich 100 lat, nie wychodziło poza najprymitywniejszą formę badań naukowych, t. j. poza opracowywanie materiału, prawa obowiązującego i to wyłącznie na użytek praktyki. Poza takim, zresztą bardzo logicznym i pożytecznym komentowaniem ustaw obowiązujących, od nauki prawa wymaga się jednak czegoś więcej. Wymaga się przede wszystkim ustalenia w urządzeniach prawnych tych pojęć zasadniczych, które były punktem wyjścia przy tworzeniu obowiązującego prawa i jego urządzeń organizacyjnych. Zasady w ten sposób ustalone winny podlegać ocenie krytycznej, która może ujawnić poglądy nowe, słuszne i pożyteczne, aczkolwiek dotąd nieznanne. Poglądy tą drogą ujawnione częstokroć prowadzą do reform starych, lub do stworzenia nowych zupełnie urządzeń prawnych, prowadzą do prawa *de lege ferenda*.

Uwaga autora. Artykuł niniejszy jest wyciągiem z większej pracy, która znajduje się obecnie w druku i wydana będzie p. t. „Prawa Samorządu Miejskiego“.

W dziedzinie praw samorządu miejskiego posiadamy prawie wyłącznie opracowania i badania prawa *de lege lata*. *De lege ferenda* w ciągu 100 lat zrobiono bardzo nie wiele. Nauka o prawach samorządu miejskiego znajdowała zaledwie pewne uwzględnienie w systematycznych podręcznikach prawa państwowego i administracyjnego, gdzie traktowana była jako jeden z działów nauki prawa państwowego wzgl. administracyjnego ¹⁾. Jako samodzielna nauka o prawach samorządu miejskiego—nie istniała. Badanie zaś praw samorządu miejskiego w ramach ogólnych nauki prawa państwowego opierało się na materyale źródłowym ustaw obowiązujących, które weszły w życie jako przepisy państwowe, regulujące sprawy samorządu, nie z punktu widzenia interesów gminy samorządowej, lecz jedynie i wyłącznie z uwzględnieniem interesów państwowych. Z tego wynikało oczywiście, że gminę traktowano jako najniższą, najprymitywniejszą jednostkę w całokształcie ustroju administracji państwa i przyznawano jej tyle tylko praw samorządowych, ile państwo dla pożytku i wygody własnej administracji przyznać jej chciało. Wszystko co dotyczyło praw samorządu, regulowane było drogą ustaw i rozporządzeń państwowych, wydawanych częstokroć bez udziału interesowanej gminy: stanowiło to główne zadanie i główną treść t. zw. nadzoru państwowego, który wszędzie był daleko więcej niż tylko nadzorem. W takich warunkach istnienia samorządu i wobec braku samodzielnej nauki o jego prawach wszelkie badania samorządu i jego praw, jako odbywające się w ramach prawa państwowego, dokonywane były na gruncie istniejących teoryj o państwie. Ponieważ teorie te wskazywały

1) Np. Edgar Loening, *Verwaltungsrecht*, 1884.
 Georg Meyer, *Lehrbuch des deutschen Staatsrechts*,
 6-te wydanie w opracowaniu Anschuetza, 1905.
 Hue de Grals, *Handbuch der Verfassung und Verwaltung in Preussen und dem deutschen Reich*, 22 wydanie 1914.
 Ulbrich, *Oesterreichisches Staatsrecht*, 1909.
 Hauriou, *Précis de Droit administratif*, 7-me wydanie 1911, i inne.

państwu w całokształcie zjawisk publicznych rolę dominującą i stanowiącą, badanie praw samorządowych, wychodzące również z założeń tych teoryj o państwie, nie mogło wcale dojść do krytyki pojęć zasadniczych, które stanowiły punkt wyjścia dla stworzenia urzędzeń samorządu. Krytyka ta bowiem godziłaby w samą teorię o roli państwa i zagrażałaby jego dotychczasowej wszechwładzy.

Ale takie sztuczne skrępowanie nauki o prawach samorządu w granicach nauki o państwie, możliwe było tylko do tej pory, dopóki żądania jednostek samorządowych znajdowały swoje załatwienie w granicach działalności państwowej. Ale z tą chwilą, gdy rozwój gmin, a zwłaszcza gmin miejskich (t. zw. urbanizacja) doprowadził do niesłychanego dotąd w dziejach świata wzrostu wielkich miast, do skoncentrowania setek tysięcy, a nawet milionów ludzi na jednym niewielkim terytorium, dla miast powstały zadania, którym państwo sprostać nie było w stanie. Wystarczy wspomnieć o tych wszystkich zadaniach z dziedziny polityki mieszkaniowej, zdrowotnej, komunikacyjnej, szkolnej i t. p., które nie mogły być regulowane podług jednego ustalonego schematu, lecz w przystosowaniu do warunków lokalnych. W tym celu konieczne było wszędzie istnienie bardzo licznych władz publicznych, rządzonych nie centralistycznie, lecz podług wymagań interesów lokalnych. Organizacji takich państwo, dotąd nawskroś centralistyczne, stworzyć nie było w stanie, i dlatego nie miało racji oparcia się silnej akcji miast, które załatwienie tych spraw wzięły na odpowiedzialność swoich urzędzeń samorządowych. Pod wrażeniem tych przemian w praktyce samorządowej zaczyna się dokonywać pewna przemiana w dziedzinie nauki o prawach samorządu. Miasta dochodzą do tak znacznego rozwoju i do takiej potęgi, że traktowanie ich jako najniższych jednostek administracyjnych państwa, staje się rzeczą zupełnie niemożliwą. Prowadzi to do gruntownej rewizji zasadniczych pojęć o prawach samorządu i do krytyki dotychczasowego stosunku państwa do gminy, krytyki, której wynikiem będzie przekreślenie dotychczasowego wszechwładztwa państwa i stworzenie zasad demokratycznej harmonii pomiędzy państwem a gminą. Wojna obecna, zdaje się, do tego ostatecznie doprowadzi.

Pierwszym, który się tej krytyki naukowej podjął, który odważył się wzruszyć podwaliny przytłaczającego życia społeczne gmachu państwowego, był Otto v. Gierke, w słynnym swoim dziele „*Genossenschaftstheorie*”²⁾. Za nim poszli inni, jak Preuss, Lindemann, Redlich, Brockhausen, Lamp, Sławitschek, Hirsch, Stier-Somlo i inni — właściwi twórcy nauki o prawach samorządu miejskiego³⁾.

²⁾ Otto von Gierke, *die Genossenschaftstheorie*, 1887.

³⁾ Prof. Dr. Hugo Preuss, *das staedtische Amtsrecht in Preussen*, 1901.

„ „ „ „ *Selbstverwaltung, Gemeinde, Staat, Sonveraeinität*, 1908.

„ „ „ „ *Die kommunale Selbstverwaltung in Deutschland* — w dziele *Handbuch der Politik*, tom 1-szy, 1912.

„ „ „ „ *Neuorientierung der inneren Verwaltung*, — w dziele zbiorowym „*Recht, Verwaltung und Politik im Neuen Deutschland*“, 1916.

Dr. Hugo Lindemann, *Ueber Begriff und Bedeutung der Kommunalwissenschaften*, 1912.

„ „ „ *Selbstverwaltung* — w dziele zbiorowym „*Recht, Verwaltung und Politik im Neuen Deutschland*, 1916.

Prof. Dr. Redlich, *Grundzuege des geltenden oesterreichischen Gemeinderechts*, w wydaniu *Verein fuer Socialpolitik* „*Verfassung und Verwaltungsorganisation der Staedte*“, 1907.

Brockhausen, *die oesterreichische Gemeindeordnung, Grundgedanken und Reformideen*, 1905.

Lamp, *das Problem der staedtischen Selbstverwaltung nach oesterreichischem und preussischem Recht*, 1908.

Sławitschek, *Selbstverwaltung und Autonomie*, 1910.

Hirsch, *Aufgaben der deutschen Gemeindepolitik nach dem Kriege*, 1917.

Oprócz tych zasadniczych dzieł, do stworzenia samodzielnej nauki prawa komunalnego przyczyniły się również wydawnictwa „*Verein fuer Socialpolitik*“ pod tytułem „*Verfassung und Verwaltungsorganisation der Staedte*“, w których znajdują się również opisy samorządu w Szwajcaryi, Anglii, Ameryce i Francyi pióra oryginalnych autorów. Wreszcie, pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju prawa komunalnego posiadają wychodzące w ostatnich czasach:

Nowy ten prąd naukowy wychodzi z tego założenia, że gmina, jako ta pierwotna najnaturalniejsza forma zespolonego współzycia ludzi, jest objawem społecznym, od państwa niezależnym, samodzielnym, posiadającym prawa do samookreślenia w granicach jej przyrodzonych interesów.

Pogląd ten opiera się na zasadniczo odmiennej od dotychczasowych teoryj o państwie. Teorya ta wychodzi z założenia, że państwo jako urządzenie konkretne, jako substancya—wogóle nie istnieje ⁴⁾.

Istnieje natomiast pewne zjawisko psychiczne, którego wyrazem jest istnienie władzy państwowej. Motywy psychiczne prowadzą całe ludy do poddania się pewnej władzy, częstokroć czysto fizycznej, którą w stanie zorganizowanym nazywamy państwem ⁵⁾.

Rzecz jasna, że żadne zjawisko psychiczne człowieka nie może mieć celu konkretnego samo w sobie, lecz że tylko człowiek, który takie zjawisko psychiczne odczuwa, jest przedmiotem tego celu. Wobec tego państwo, jako funkcyja mózgu i duszy ludzkiej, nie może mieć celów własnych, t. j. celów, które nie będą jednocześnie celami tych ludzi, w których mózgach funkcyja „państwo“ powstała. Ponieważ zaś funkcyja ta nie powstaje w pojedynczym człowieku, lecz zbiorowo, t. j. w zespolach ludzi, cele państwa muszą być jednocześnie celami zespolów, tworzących państwa. Istotą

1) Handwoerterbuch der Kommunalwissenschaften, wydawnictwo rozpoczęte w roku 1914, wydawane przez Brixia, Lindemanna, Mosta, Preussa i Südekuma.

2) Kommunales Jahrbuch, roczniki wydawane od roku 1908—1—1908, 2—1909, 2 tomy, 3—1910, 4—1911/12, 5—1912/13, 6—1913/14. W czasie wojny wydawnictwo zostało na razie wstrzymane.

oraz 3) Handbuch des kommunalen Verfassungs und Verwaltungsrechts in Preussen, wydawane obecnie przez prof. Stier-Somlo w Kolonii.

⁴⁾ Idee te znalazły swój wyraz przedewszystkiem w znakomitym dziele polskiego uczonego Petrażyckiego, „Teorya Prawa i Państwa“ w języku rosyjskim, 1909. O ideach Petrażyckiego poucza doskonale Juljan Makowski w broszurce „Istota i zadania państwa współczesnego“ Warszawa, 1917.

⁵⁾ Prof. Dr. Robert Redslob, Abhaengige Laender, eine Analyse des Begriffs von der Urspruenglichen Herrschergewalt, 1914.

państwa są więc objawy zbiorowej woli ludzkiej, skierowanej przez układ sił historycznych, etnograficznych, klimatycznych, rasowych i innych, do celów wspólnych. Dla powstania państwa niezbędna jest więc wola zbiorowa. Przejawami tej zbiorowej woli są powstające lub istniejące już samorzutnie wskutek wspólności interesów naturalne zespoły ludzi, które nazywamy korporacjami w szerszym tego słowa znaczeniu. Korporacja jest formą organizacji zbiorowej woli ludzi. Dla powstania państwa niezbędne jest więc istnienie korporacji, nawet jeszcze dalej, państwo jest właśnie korporacją.

Jako forma organizacji zbiorowej woli ludzi państwo nie jest jednak formą jedyną i ostateczną: nie każda korporacja jest państwem.

To znaczy, że są jeszcze i inne korporacje oprócz państwa, czyli, że korporacja jest tem pojęciem ogólniejszem, szerszem, niż państwo, że państwo jest tylko odmianą istnienia korporacji, taką samą, jak odmianą jej istnienia, której jesteśmy świadomi,—jest gmina, taką samą wreszcie, jak odmianą istnienia korporacji może być jeszcze forma trzecia, inna, której istnienia my dzisiaj jeszcze świadomi nie jesteśmy. Ale świadomość ta może się zrodzić w każdej chwili, bądź w umysłach naszych, bądź też w umysłach przyszłych pokoleń ludzkich, stosownie do rozwoju współżycia organizacyjnego ludzi. Pomyślmy np. tylko, że istotnie wojna obecna skończy się ogólnem rozbrojeniem i poddaniem się poszczególnych państw sądom rozjemczym, pomyślmy dalej, że takie sądy rozjemcze międzynarodowe dojdą naprawdę do znaczenia decydującego i że dotychczasowa rola państwa ulegnie tem samem zasadniczej zmianie. t. j., że moc stanowiąca państwa zostanie osłabiona. Wówczas będziemy mieli wyraźną przewagę prawa międzynarodowego nad prawem państwowem. Przykład ten wskazuje, że z obecnej może chwilowej przewagi prawa państwowego w systemie praw publicznych, nie należy wyciągać wniosku, że prawo publiczne jest właśnie prawem państwowem. Prowadziłoby to do absurdu prawnego, gdyż nie byłoby ustalonego pojęcia prawa publicznego, tylko pojęcie to byłoby zmiennem i zależnem od chwilowego ustosunkowania się sił społecznych i politycznych. Zaś prawna metoda badania zjawisk

dziejowych ma na celu przedewszystkiem ustalenie tego pojęcia pierwsiastkowego, oryginalnego i stałego, na którym zbudowane być mogą prawnie istniejące lub powstające odmiany tego pojęcia.

Punktem wyjścia dla scharakteryzowania formy organizacyi zbiorowej woli ludzi, a tem samem i dla prawa publicznego, może być wobec tego tylko korporacya, a nie państwo. Dlatego też prawo publiczne niesłusznie jest przedstawiane, jako emanacya woli państwa. Jest ono emanacją tej woli, która przejawia się w zbiorowym współżyciu zespołu ludzi i posiada zbiorowy cel ogólny, t. j. mówiąc językiem już poprzednio używanym, jest ono emanacją woli korporacyi. Elementem podstawowym prawa publicznego jest korporacya. Nie posiada więc ono charakteru *par excellence* państwowego, lecz posiada charakter socyologiczny, społeczny. To zaś, co ogólnie było uważane za czynnik wybitnie państwowy w prawie publicznem, a mianowicie prawa zwierzchnicze, jest niczem więcej, jak koniecznością podporządkowywania się jednych korporacyi drugim, t. j. poddania woli korporacyi mniejszej tej korporacyi większej, do której ta mniejsza również należy. Ponieważ obecnie tą większą korporacją, która wchłania w siebie mniejsze, jest państwo, dlatego korporacye współnależące do państwa, poddane są w pewnych wypadkach dla dobra całości jego woli, przez co bynajmniej nie tracą swoistych praw swoich, będących wyrazami ich własnej korporacyjnej woli. Dotyczy to również gminy. ⁶⁾

Z tego, że formalnie organizacya samorządowa wypływa z aktów i praw ogólnopaństwowych, jako z organizacyi, obejmującej całokształt państwa, w którym gmina jest jedną częścią całości, nie należy wyciągać wniosku, że źródło pra-

⁶⁾ Par. 62 Konstytucyi Królestwa Wirtembergji z r. 1819: „Die Gemeinden sind die Grundlage des Staatsvereins“. Na tym samym stanowisku stoi konstytucya austriacka, na zasadzie której artykuł 1-szy ogólnych postanowień austriackiej ustawy gminnej z roku 1849 opiewa: „Die Grundfeste des freien Staates ist die freie Gemeinde“. Wogóle Austria jest na kontynencie Europy tym krajem, w którym samodzielność samorządu jest najbardziej rozwinięta i uznana. Najistotniejszy swój wyraz znajduje samorząd w praktyce w Anglii.

wa samorządowego leży tylko w wyrażonej przez państwo sankcji praw samorządowych.

W takim razie prawa indywidualne każdego człowieka również nie posiadałyby źródła istnienia swojego same w sobie, lecz tylko zależne byłyby od łaski lub nielaski państwa, czyli wróciłibyśmy do czasów państwa policyjnego. Tak samo, jak nowoczesne, demokratyczne państwo uznaje pewien zakres indywidualnych praw człowieka, przysługujących mu nie z racyi łaski państwa, lecz z tytułu jego człowieczeństwa, tak samo gminie przysługuje pewien, jakby przyrodzony zakres praw, które właśnie są źródłem prawa samorządowego ⁷⁾. Rola zaś państwa ogranicza się jedynie do tego, aby prawa samorządu były w harmonii z prawami państwowymi. Gmina obowiązana jest działalność swoją skoordynować z działalnością państwa; czynności jej nie mogą oczywiście wykroczać przeciwko tym zasadom państwowym, które na gminę nakładają obowiązek współdziałania celom ogólnopaństwowym. Ztąd prawo państwa do wykonywania pewnego nadzoru nad działalnością samorządu miejskiego. Ale nadzór nigdy nie może być „rekojmią“, że spełniony zostanie „ideał państwowości“ ⁸⁾. Nie masz ideału państwowości, gdy państwowość ta nie zawiera w sobie jednocześnie ideału gminy. Ideałem zaś gminy jest samorząd, t. zn. w sensie politycznym—kształtowanie i sprawowanie władzy publicznej przez czynniki obywatelskie, zaś w sensie prawnym—posiadanie takiego zakresu praw włas-

⁷⁾ Konstytucya niemiecka z roku 1848 określa samodzielność samorządu gminnego jako prawo zasadnicze (Grundrecht) i tem samem stawia ją w jednym rzędzie z zagwarantowanymi w konstytucyi prawami pojedynczych obywateli. Pojęcie samodzielności samorządu miejskiego wyjaśnia artykuł prof. Wilhelma von Blume, rektora uniwersytetu w Tubindze, pod tytułem „Was ist Selbstverwaltung?“ w numerze 45 „Deutsche Gemeinde-Zeitung“, z dnia 10 listopada 1917 r.

⁸⁾ Zacytowane dosłownie ze sprawozdania byłej komisji samorządowej przy departamencie spraw wewnętrznych, ogłoszonego w dniu 16 grudnia 1917 r. Nawet rząd pruski jest dzisiaj zwolennikiem ograniczenia nadzoru do minimum; w tym kierunku przełomowym był reskrypt pruskiego ministra spraw wewnętrznych, von Loebella z dnia 18 marca 1916 r., w którym samorząd nazwany jest źródłem siły państwowej, i polecony szczególnej opiece państwa, opiece, której najistotniejszym wyrazem ma być odtąd osłabienie nadzoru.

nych, który odpowiada naturalnym bezpośrednim potrzebom gminy i jej mieszkańców. Linja zaś graniczna pomiędzy działalnością samodzielną samorządu a ingerencją nadzoru państwowego, w myśl przysługujących gminie praw odrębnej korporacji, t. j. praw podobnych, jakie przysługują państwu, nie może być wytknięta przez jedną tylko stronę zainteresowaną, t. j. przez państwo. Stosunek państwa do gminy nie może być określonym na mocy przepisów i rozporządzeń jednostronnych, lecz tylko na zasadzie prawodawstwa, które kompetencje państwa a gminy oddzieliłoby nie podług sił politycznych, lecz podług odpowiadającej interesom korporacji celowości administrowania danych spraw. Prawodawstwo takie ustalone być winno w drodze sharmonizowania prawa samorządowego z prawem państwowem, jako dwu równorzędnych systematów prawnych.

W tym celu jest koniecznością istnienie samodzielnego prawa samorządowego. Jego zadaniem byłoby określenie tych norm prawnych, na mocy których jedynie możliwą jest działalność prawdziwego samorządu. Normy te dotyczyłyby: prawa wyborczego, organizacji i kompetencji władz samorządowych, przygotowania i roli urzędników miejskich, decentralizacji w administrowaniu gmin wielkomiejskich, władzy policyjnej samorządu, włączenia terytoryów podmiejskich, praw finansowych samorządu i t. d. Wszystkie te zagadnienia prawo samorządowe winno rozstrzygać jedynie z punktu widzenia interesów gminy i jej mieszkańców.

Przyrównanie samorządu, w powyższy sposób prawnie określonego, do państwa, jest już zadaniem prawa państwowego, które winno stwierdzić, czy i w których wypadkach normy samorządu wykraczają poza interesy ogólnopaństwowe.

Sharmonizowanie tych dwu tendencji jest rolą prawodawstwa, dla którego zasadą nie powinna być przewaga państwa, lecz uwzględniający dobro ogółu interes społeczno-narodowy. Do ideału tego dojdziemy tylko na drodze szczerego demokratyzmu: jak to formuluje Gierke—„przez cofnięcie państwa w naród, przez zamianę państwa-instytucyi na państwo-zespół“.

Dr. ROMAN SIKORSKI — KRAKÓW.

O wewnętrznej organizacji Magistratów.

(według odczytu na I zjeździe Związku Miast Królestwa Polskiego).

I.

Podział magistratu na wydziały, urzędy pomocnicze i fachowe, instytucje i zakłady gminne.

Pogląd na wewnętrzną organizację Magistratów musi ze względu na rozległość i mnogość tematu poprzestać na omówieniu spraw zasadniczych, nie wdając się w szczegóły.

Siłą rzeczy muszą się organizacje Magistratów stosować w pewnej mierze do statutów wydanych dla większych miast lub dla miast mniejszych poszczególnych prowincyj albo części kraju, a postanowienia tych statutów odbić się mogą także na formie urzędowania i na sposobie załatwiania spraw, ale organizacja Magistratów zależna jest także od wielkości miasta i od stosunków lokalnych. Stąd nie można z góry przyjąć za możliwe ustalenie takiej organizacji Magistratu, któraby służyć mogła za wzór i dała się bez zmian, bez dostosowania do stosunków lokalnych, zaprowadzić we wszystkich miastach, nawet zbliżonych do siebie wielkością.

Zmiany o których mowa nie są jednak zasadnicze, są one więcej zmianą formy zewnętrznej. Gospodarstwa miast są w zasadzie podobne, mają wszędzie te same zadania do załatwienia, które w miarę zamożności miasta i stopnia kul-

tury coraz więcej się pomnażają i różniczkują i są głównym powodem większego podziału wydziałów, lub innego składowania działów czynności urzędowych.

Z podanych względów można przedstawić w najprostszej formie normalny podział Magistratu na wydziały oraz na urzędy pomocnicze, urzędy fachowe, instytucje i zakłady miejskie oraz filje Magistratu, tudzież uczynić z tego podstawę do przedstawienia szeregu uwag, wziętych z praktyki urzędowej, których nie podaje się w tym celu, aby miały służyć za wzór, tylko przytacza się je dla uniknięcia trudności, jakie przechodziły w swych organizacjach inne Magistraty.

Normalny podział Magistratu na wydziały w miastach średniej wielkości, liczących około 100 do 150 tysięcy mieszkańców wymaga utworzenia 12 wydziałów oprócz biura dyrekcji Magistratu. Wydziały te obejmują pokrewne sobie grupy urzędowania i są następujące:

1. Wydział prezydyalny z osobnym oddziałem— Sekretaryatem prezydyalnym.
2. „ gospodarczy.
3. „ skarbowo-podatkowy.
4. „ przemysłowy.
5. „ aprowizacyjny.
6. „ szkolny i wyznaniowy.
7. „ konskrypcyjny.
8. „ dla spraw wojskowych.
9. „ dla policyi budowlanej, ogniowej i spraw bezpieczeństwa publicznego.
10. „ dla spraw sanitarnych, porządku i czystości.
11. „ dla spraw opieki nad ubogimi i humanitarnych.
12. „ dla spraw ubezpieczeń i opieki społecznej.

Do biur tych i wydziałów przydzielone są zazwyczaj następujące znaczniejsze grupy czynności i zadań urzędowych.

A. Do Dyrekcji Magistratu należy ogólne kierownictwo, kontrola i nadzór urzędów i wydziałów, czuwanie nad całym tokiem urzędowania, kierownictwo pra-

ca nad organizacją wydziałów i urzędów, nad zmianami etatu i ustaw gminnych oraz rozporządzeń, przyjmowanie sił pomocniczych i służby prowizorycznej, przedstawianie Prezydyum miasta kandydatów na posady urzędowe i referat w sprawie wniosków awansowych, udzielenia uznania lub nagrody oraz zarządzanie dochodzenia dyscyplinarnego. Urząd Dyrekcyi Magistratu rozszerza swą organizację w miarę wzrostu miasta. W mniejszych Magistratach dyrektor Magistratu sam załatwia aprobatę aktów, w większych, jak w Krakowie, jest obok dyrektora starszy radca, jako „aprobant“ ważniejszych aktów. W Wiedniu zastrzeżone są dla dyrektora Magistratu tylko podpisy i aprobaty pewnych tylko najważniejszych spraw, oraz nadzór nad instytucjami lub zakładami, które mu Prezydyum miasta przeznaczy. Rewizya ważniejszych aktów i nadzór nad wydziałami, urzędami, zakładami i filiami Magistratu, podzielonemi na 4 grupy, oddana jest 4 starszym radcom Magistratu, którzy wyłącznie czynności te za zadanie mają. Bieżące załatwienia aprobuje w swym wydziale lub w Magistracie dzielnicowym każdy naczelnik pod własną odpowiedzialnością.

B. 1) **Wydziału prezydyalnego**, zwanego najczęściej Biurem prezydyalnym lub Kancelaryą prezydyalną, należą referaty dotyczące: Organizacyi Magistratu, statutu gminnego, wyborów; sprawy osobiste urzędników i służb gminnych, utrzymywanie katastru personelu gminnego, ogłaszanie ustaw i rozporządzeń, opracowanie rozporządzeń ogólnie obowiązujących, wydawanie sprawozdania z działalności Rady miasta i Magistratu. Wydziałowi prezydyalnemu podlegać winny urzędy pomocnicze: Dziennik podawczy, archiwum główne i ekspedycja centralna.

Oddział Biura prezydyalnego — Sekretaryat prezydyalny — sprawuje obowiązki sekretarza Rady miasta i przybocznego sekretarza prezydenta i wiceprezydentów miasta.

2) **Wydział gospodarczy** załatwia referaty, dotyczące zarządu majątkiem gminnym, zmiany granic miasta na dzielnice, zawieranie umów o najem i dzierżawę, kupna i sprzedaży nieruchomości, dalej sprawy gruntowe. Tu się utrzymuje inwentarz gminny i załatwia sprawy prawnicze zakładów gminnych.

Wydziałowi temu poddane być winny: Ekonomat miejski, zarząd realności gminnych, zarząd ogrodów miejskich, zarząd gminnych dóbr i lasów.

3) Do Wydziału skarbowo-podatkowego należą:

Sprawy podatków bezpośrednich i pośrednich, współdziałanie przy wymiarze podatków państwowych, o ile tego państwowe urzędy potrzebują, wymiar podatków gminnych. Egzekucya zaległych podatków i opłat państwowych, krajowych i gminnych, referat spraw kredytowych i budżetu gminnego.

Temu wydziałowi powinny podlegać: Biuro egzekucyjne, Biuro poborcze podatkowe; o ile ta agenda gminie zostanie oddana, i zarząd administracji akcyzy i myta rogatkowego.

4) Do Wydziału przemysłowego należą: Sprawy handlu i przemysłu, sprawy rękodziel, stowarzyszeń przemysłowych, wykonanie spoczynku niedzielnego i utrzymywanie katastru przemysłowo-handlowego.

Wydziałowi temu podlegać winien: Komisaryat przemysłowy jako urząd pomocniczy.

5) Do Wydziału aprowizacyjnego należą: Zaopatrzenie miasta w żywność, ceny artykułów żywności, sprawy targów i jarmarków, sprawy weterynaryjne i kultury krajowej.

Wydziałowi temu podlegać mają: Komisaryat targowy, jako urząd pomocniczy i wykonawczy oraz zakłady gminne jak: Rzeźnia i targowica, hale targowe, sklepy, kramy i jatki gminne, ewentualnie i piekarnie gminne, fabryka lodu oraz waga miejska.

6) Do Wydziału szkolnego i wyznaniowego należą: Sprawy szkół ludowych i wydziałowych i szkół wogóle, wykonanie przymusu szkolnego, ochronki i chedery, sprawy wyznaniowe, sprawy teatrów i muzeów, ogrody dla młodzieży jak park D-ra Jordana, ogródki froeblovskie, warsztaty szkolne i kolonje wakacyjne.

7) Do Wydziału konskrypcyjnego należą: Sprawy przynależności do gminy, spisy ludności, sprawy małżeńskie i metrykalne, sprawy szlachectwa i zmiany

nazwisk, dalej: wywiady i wyjaśnienia w sprawach osobistych mieszkańców miasta, legalizacja dokumentów urzędowych, sporządzanie listy sędziów, a w końcu sprawy, które do innych urzędów nie należą i tłumaczenia pism nadeszłych w obcych językach.

Tu należy: Utrzymanie katastru przynależnych do gminy, ksiąg spisów ludności i księgi zmarłych.

Temu Wydziałowi podlegać winien: Centralny Komisaryat obwodowy, jako urząd wywiadowczy i wykonawczy, któremu znowu podlegać winny poszczególne Komisaryaty dzielnicowe. Centralny Komisaryat obwodowy utrzymywać winien centralny rejestr karny przynależnych do gminy, a Komisaryaty dzielnicowe podręczne katastry realności i dzielnicowe.

8) Do Wydziału wojskowego należą: Przygotowawcze czynności do poboru wojskowego, listy stawcze, sprawy mobilizacyjne, współdziałanie przy poborze, sprawy świadczeń dla wojska, kwaterunek i podwoły, taksy wojskowe.

9) Do Wydziału policji budowlanej należy przeprowadzenie przepisów policji budowlanej ogniowej, sprawy bezpieczeństwa publicznego, sprawy komunikacyjne i policji państwowej i referat w sprawie nazw ulic i policzbowania domów.

Tu powinien być utrzymywany kataster realności, ewidencja zmian w stanie posiadania i wydziałowi temu pod względem organizacyjnym podlegać winna: Miejska Straż ogniowa.

10) Wydział sanitarny ma na celu przestrzeganie przepisów policyjno-sanitarnych, przepisów regulaminu porządku i czystości i referat sprawy czyszczenia miasta.

Tu należy organizacja i nadzór: Zakładu czyszczenia miasta i cmentarza miejskiego.

11) Do Wydziału opieki nad ubogimi należą, prócz zaopatrzenia ubogich należących do gminy również jak i obcych, opieka nad kalekami i niedołącznymi, nad sierotami i podrzutkami, planowe przeciwdziałanie zubożeniu zawinionemu i niezawinionemu, walka z włóczęgostwem żebractwem i niechęcią do pracy; dalej utrzymywanie współ-

działania z prywatnymi zakładami dobroczynnymi, wreszcie sprawy szupańnicze. Tu należy organizacja i nadzór: Schronisk dla Starców, ubogich i kalek, zakłady dla sierot, żłobki, domy pracy, stacje zaopatrzenia dla wędrownych, areszty miejskie.

12) Wydział ubezpieczeń i opieki społecznej ma do załatwienia sprawy ubezpieczenia od choroby i wypadku, ubezpieczenia pensyjne, powszechne ubezpieczenie na starość, sprawy służby domowej i kosztów szpitalnych.

Tu należą: Budowa tanich mieszkań i domów robotniczych, sprawy pośrednictwa w pracy i emigracja.

Wydziałowi temu podlega: Miejskie Biuro pośrednictwa pracy.

C. Urzędy pomocnicze Magistratu dzielą się na dwa rodzaje:

a) Pełniące służbę wewnętrzną.

Dziennik podawczy, Archiwum miejskie, Centralny Ekspedyt z kancelaryą doręczycielską, a w razie przeprowadzenia reformy kancelaryjnej, oddziały kancelaryjne w poszczególnych wydziałach.

Dalej należy tu Ekonomat miejski, jako wykonawczy urząd wydziału gospodarczego i zarząd realności gminnych oraz, jeśli to gminie powierzone, gminny urząd podatkowy.

b) Pełniących służbę zewnętrzną: Biuro egzekucyjne, Zarząd administracji akcyzy i myta, Komisaryat przemysłowy, Komisaryat targowy i Komisaryaty obwodowe, jako urzędy wykonawcze i wywiadowcze.

D. Do Urzędów fachowych należą:

a) Miejski Urząd Zdrowia, któremu podlegają: Zakład dezynfekcyjny, dom izolacyjny. W Krakowie jest ambulatoryum dentystyczne dla dzieci szkolnych i inne zakłady sanitarne miejskie jak np, pracownia bakteriologiczna, a w nowych budynkach sanitarnych jest zakład dla izolowania i pielęgnowania chorych zakaźnych i sanatorium dla chorych na gruźlicę.

W czasie epidemii otwiera się osobne szpitale epidemiczne oraz stawia się t. zw. baraki Dekerowskie.

b) Dalej należy do urzędów fachowych Miejski. Urząd weterynaryjny, któremu podlega oprawisko miejskie.

c) Budownictwo miejskie, które ma zazwyczaj 2 osobne oddziały.

aa) Oddział architektoniczny, do którego należą inspektorowie budowlani i Archiwum planów.

bb) Oddział inżynierski, rozpadający się na oddziały: drogowy, kanalizacyjny, geometryczny i regulacyi miast.

Ostatniemu oddziałowi, budownictwa miejskiego, podlegają w Krakowie fabryki i zakłady gminne, dla produkcji materiałów budowlanych.

d) Do fachowych urzędów zaliczają Miejskie Biuro statystyczne, głównie ze względu na potrzebę umiejętnego opracowywania zbieranych materiałów statystycznych (Biuro badań naukowych).

Biuro statystyczne posiada w Krakowie i we Lwowie charakter odrębnego urzędu, podlegającego wprost Prezydentowi miasta. W tym charakterze stanowi ono właściwie osobny oddział Biura prezydyalnego, sprawuje bowiem agendy rozciągające się na całokształt urzędowania zarządu miasta i ma za zadanie określić w cyfrach wszelkiego rodzaju stosunki zbiorowe i społeczne, istniejące w mieście, a potrzebne dla zarządu miasta. W Krakowie założył Biuro statystyczne w roku 1883 prof. Uniw. dr. Kleczyński i pod jego kierownictwem pozostawało do roku 1900. Od roku 1901 powierzono kierownictwo urzędnikowi Magistratu i obsadzono je odpowiednią liczbą sił. Obecnie kieruje nim znowu profesor Uniwersytetu, lecz ukształtowanie tego biura ma być po wojnie takie, że kierownikiem administracyjnym i rzeczowym ma być urzędnik Magistratu, a profesor, obecny kierownik, zostanie na przyszłość umiejętnym współpracownikiem, do pomocy przy wydawaniu publikacji biura. Typ ten organizacji należy uważać za odpowiedni i normalny. Mają go większe państwowe i krajowe biura statystyczne, oraz biura większych miast, zwłaszcza niemieckich.

W Wiedniu utworzono z Biura statystycznego osobny normalny wydział, równy innym wydziałom, i okazuje się, że miasto ten podstawowy i nader ważny dział dla całej nowoczesnej administracji dział wcieliło zupełnie do zakresu administracji miejskiej i oparło o niego całą gospodarę gminną.

Potrzeba studyów specjalnych do należytego zrozumienia statystyki nie może już obecnie przerastać zakresu przygotowania do zawodu urzędników prawniczych. Dział wymagają: opieka nad ubogimi, sprawy ubezpieczeń, inne sprawy specjalne, dalej sprawa aprowizacji gminnej—również studyów specjalnych od urzędników, bez nich bowiem nie może już być mowy o panowaniu nad tematami powyższymi i nad skutecznem ich opracowaniem.

Stąd umieszczenie Biura statystycznego między wydziałami magistratu uważać należy za ostatni szczebel rozwoju organizacyi tego urzędu. Biuro statystyczne, według opinii fachowców, powinno być utworzone dla każdego miasta, liczącego ponad 50000 mieszkańców.

e) Tu dalej należy: **S y n d y k a t m i e j s k i** (Radca prawny) dla zastępstwa gminy przed sądami i jako doradca fachowy w sprawach zawierania umów.

f) Specjalne stanowisko zajmuje **M i e j s k a I z b a O b r a c h u n k o w a**, z którą jest połączona **K a s a m i e j s k a**. Miejska Izba Obrachunkowa jest kontrolującym urzędem gminnym, do którego należy wykonanie i kontrola gospodarstwa finansowego gminy w tym celu, aby się odbywała w ramach budżetu. Kierownicy tego urzędu biorą żywy udział w sprawach kredytowych gminy, do czego potrzeba wiadomości fachowych, oraz biorą udział przy układaniu budżetu gminnego. Miejska Izba Obrachunkowa jest w Krakowie organem pomocniczym Rady miasta i Magistratu, a podlega bezpośrednio Prezydentowi i Radzie miasta.

g) W Krakowie jest osobne biuro dla **R a d y s z k o l n e j o k r ę g o w e j m i e j s k i e j**, które np. w Pradze połączone jest z wydziałem szkolnym, stanowiąc jego osobny wydział.

E. Instytucje miejskie dzielą się na:

a) naukowe i kulturalne: Muzea; galerie obrazów, tea-

try, archiwum aktów dawnych, biblioteki miejskie, publiczne i t. d.

b) Humanitarne i społeczne: Zakłady dla starców i nieuleczalnych, zakłady wychowawcze, żłobki, domy pracy, biura pośrednictwa pracy, kasy chorych, gminne, zakłady ubezpieczeń i t. p.

W Budapeszcie są zbudowane domy gminne o tanich mieszkaniach większych i robotniczych, cała dzielnica nowa dla robotników, w celu utrudnienia emigracji robotników, oraz zbudowano miejski hotel dla kawalerów. Zwiedzenia godnym jest wspaniały zakład gminny w Wiedniu w Lainz, przeznaczony dla ubogich i niezdolnych do pracy mieszkańców, obejmujący 12 budynków, obliczony na 6000 osób, gdzie otrzymują schronienie i utrzymanie nawet bezdzietne małżeństwa.

F. Do Zakładów gminnych o celach sanitarnych należą: Miejska pracownia chemiczna i zakłady sanitarne poprzednio przy M. Urzędzie Zdrowia wymienione. Szpitale gminne, łaźnie gminne, zakład pogrzebowy, zakład czyszczenia miasta.

Do Zakładów przemysłowych gminnych należą: gazownia, elektrownia, wodociąg, tramwaj i fabryki materiałów budowlanych, jak w Krakowie: wapienniki, kamieniołomy, cegielnia, fabryka płyt betonowych i przedsiębiorstwo wydobywania piasku z Wisły.

W Wiedniu jest browar gminny i przedsiębiorstwo przewozowe omnibusami automobilowemi,

Do Zakładów aprowizacyjnych należą: Rzeźnia i targowiska, chłodnia, hale targowe. Dobrze urządzone hale targowe są we wszystkich większych miastach, wzorowe są we Wiedniu. W Krakowie jest ponadto fabryka lodu, piekarnia gminna i miejski skład węgla, a obecnie masarnia gminna głównie dla kuchni wojennych i jatki miejskie, tudzież 23 sklepów miejskich dla aprowizacji miasta w czasie wojennym. W Budapeszcie jest wielka piekarnia miejska, rzeźnia dla koni i masarnia końskiego mięsa, oraz sklepy miejskie dla sprzedaży chleba, jaj i wyrobów masarskich.

Do zakładów miejskich produkcyjnych, o cechach dobroczynnych należą herbaciarnie i kuchnie ludowe.

W Budapeszcie jest przy hotelu ludowym dla nieżonatych mężczyzn założona duża jadalnia.

Do zakładów miejskich gospodarczych należą: Ogrody miejskie, oraz jak we Lwowie zarząd dóbr i lasów miejskich, oraz zarząd stajni miejskich zwanych w Niemczech masztalarniami.

G. Filje Magistratu otwiera się ze względu na rozległość miasta, jak np. w Wiedniu, gdzie prócz Magistratu centralnego jest 21 filij Magistratu, po jednej w każdej dzielnicy. W Pradze zaś i w Krakowie powodem otwarcia filji Magistratu w pewnych dzielnicach było przyłączenie gmin i również zwiększenie przez to obszaru miasta. Tak powstały w Pradze 2 filje Magistratu: w Libni i Holeszowicach, a w Krakowie w dzielnicy, utworzonej z przyłączonego sąsiedniego miasta Podgórze, przyczem utworzenie filji Magistratu było już umową o połączeniu obu miast zastrzeżone.

Stosunek filji Magistratu do centralnego Magistratu układa się wszędzie siłą rzeczy, tak, że dla dogodności mieszkańców dzielnic, w których filję założono, umożliwia się im załatwienie w filji spraw bieżących, wnoszenia pism, uiszczania opłat do kas miejskich, odbieranie należności itp. Wszelkie sprawy ważniejsze, wydawanie konkursów budowlanych, przemysłowych, wydawanie ogólnie obowiązujących rozporządzeń zastrzeżone jest dla centralnego Magistratu. W Pradze i Krakowie naczelnicy filji biorą udział w posiedzeniach kolejalnych Magistratu; w Wiedniu naczelnicy Magistratów dzielnicowych na kolejalne posiedzenia w centralnym Magistracie nie przychodzą.

Dla niewielkich, a bardzo odległych krańcowych części miasta istnieją w Wiedniu — Stadlau ekspozytury Magistratu o ograniczonym zakresie działania, głównie dla ułatwienia ludności uiszczania podatków i opłat.

Z wydziałów Magistratu okazują najczęściej dążności do podziału te, które mają największy wpływ, a do nich należą przede wszystkim: Wydział gospodarczy, skarbowy, przemysłowy i opieki nad ubogimi. Z wydziału gospodarczego

wysuwa się z tendencją utworzenia osobnego wydziału referat gruntowy, sprawy wodne i sprawy prawnicze zakładów gminnych.

W Wiedniu do zarządu wielkich gminnych zakładów przemysłowych przeznaczają się prawników, którzy służbowo podlegają dyrektorom odnośnych zakładów.

Wydział skarbowy dzieli się zwykle na dwa, jeden dla podatków bezpośrednich, pod który należy Zarząd administracji akcyzy i myta, jako urząd podległy wydziałowi, osobno administrowany i pozostający pod kierunkiem naczelnego wydziału.

Podział taki, odpowiadający zasadom organizacji, jest we Lwowie.

W Krakowie Wydział skarbowy rozdzielono na dwa: jeden dla podatków i opłat gminnych, drugi dla rządowych.

Urząd podatkowy jest w Krakowie rządowy, do gminy należy tylko egzekucja podatków, do czego gmina utrzymuje dla dogodności obywateli egzekutorów typu urzędniczego, przyjmujących spłatę podatków i w ratach, przez Magistrat lub władze państwowe dozwolonych, czego w kasach państwowych uczynić nie można.

We Lwowie odebrano gminie egzekucję zaległych podatków i opłat rządowych i oddano ją organom państwowym.

W Krakowie jest zamiar utworzenia z wydziału przemysłowego dwóch wydziałów, a to przez wyłączenie spraw rękodzielniczych i stowarzyszeń przemysłowych. Dążność ta powstała od czasu utworzenia izb rękodzielniczych w kraju i związku izb rękodzielniczych.

Wydział opieki nad ubogimi dzieli się zazwyczaj, w razie potrzeby rozdziału—na osobny wydział dla opieki wolnej, a osobny dla opieki zakładowej.

* * *

Typem więcej szczegółowego podziału na wydziały Magistratu wielkiego miasta jest Wiedeń, gdzie Magistrat centralny podzielony jest na 22 wydziały.

Wydziałów w czasie pokoju było we Lwowie 11, w Bernie 10, w Gracu 12, w Pradze 21. W Krakowie jest ich obecnie

13, albowiem i Wydział wojskowy podzielono na dwa osobne wydziały, z których drugi objął sprawę świadczeń i rekwizycyj wojennych, kwaterunki i podwoły, oraz sprawy taks wojskowych.

W wypadkach szczególnych, jakimi są obecne czasy, powstają dla potrzeb przejściowych liczne nieraz biura jak np. w Krakowie: szesnaście biur dla spraw kontroli spożycia artykułów żywności, jak chleba, mąki, cukru, kawy, tłuszczów, do czego wydane są karty regulujące konsumpcję.

Dalej otwarto 28 biur dla państwowej akcji zapomogowej, 20 biur dla spraw rozdziału i rejonowania sprzedaży węgla, 6 czasowych biur dla rozwoju ziemniaków przez uczniów szkół średnich. Osobne biura otwarto dla spraw ewakuacji, osobne dla opieki nad inwalidami, wdowami oraz sierotami po poległych, osobne dla spraw zasiłków wojskowych.

Dla aprowizacji miasta urządzono, przez cały okres wojny istniejące Biuro aprowizacyjne z magazynami i 23 sklepami.

Szczegóły przytoczone wskazują, że w sprawie podziału Magistratu na wydziały nie można jeszcze mówić o podziałach. przez praktykę za wzorowe uznanych i niezmiennych, lecz przeciwnie, potwierdza się fakt, że na tle w zasadzie jednakich stosunków podstawowych, na których się rozwija życie miejskie, organizacja wydziałów w Magistratach przyjmuje różne formy, co do ich ilości i zakresu działania, a to pod wpływem liczby ludności i rozległości miasta, ilości aktów urzędowych, stopnia kultury i zamożności i t. p.

* * *

W sprawie organizacji urzędów pomocniczych Magistratu nasuwają się następujące uwagi:

a) **Ekspedycja centralna** powinna być wyposażona w prasę litograficzną, w większych miastach motorową, dalej w nowożytnie podręczne środki i maszyny do pisania.

W Budapeszcie istnieje w Magistracie osobna drukarnia miejska.

b) **E k o n o m a t m i e j s k i** powinien posiadać starannie urządzone magazyny, własne środki przewozowe dla celów obsługi biur i szkół miejskich, zaopatrzenia ich w węgiel itp., aby nie był zależny od innych zakładów, które z trudnością swoich zaprzęgów używają.

W Ekonomacie powinno się prowadzić księgi magazynowe i staranny inwentarz ruchomości dla całego Magistratu. Sprawa zaopatrzenia biur w meble i inne potrzeby powinna się odbywać wedle planu, a nie dorywczo, pod wpływem każdego naczelnika biura lub referenta.

c) W dziale służby zewnętrznej potrzebni są osobni **k o m i s a r z e d l a s p r a w p r z e m y s ł o w y c h**. Chodzi tu o specjalnie wykształcone organy w zakresie czuwania nad zachowaniem i wykonaniem przepisów, dotyczących urządzenia lokalów fabrycznych i warsztatów, wogóle przedsiębiorstw produkcyjnych, jakoteż przestrzegania przepisów w sprawie utrzymywania uczniów przemysłowych i rękodzielniczych, zachowania przepisów robotniczych itp.

Gdzie istnieją państwowe nadzorcze organy przemysłowe (inspektorowie przemysłowi), tam utrzymywanie własnych komisarzy przemysłowych jest mniej aktualne.

d) Działalność **k o m i s a r z ó w t a r g o w y c h**, jako organów służby zewnętrznej powinna obracać się w zakresie policji środków żywności, do tych więc organów prócz nadzoru targów, należeć winny rewizje lokali, wyrabiających środki spożywcze. W tym celu wymaga się od komisarzy targowych egzaminu ze znawstwa środków spożywczych i umiejętności ich badania, a większe, zwłaszcza niemieckie miasta powołują na kierowników komisaryatów targowych—weterynarzy.

e) **K o m i s a r y a t y o b w o d o w e** były do niedawna głównymi organami do służby zewnętrznej i pełniły służbę wywiadowczą i wykonawczą dla całego Magistratu, skąd koncentrowali komisarze obwodowi w swych rękach wykonanie prawie wszystkich kierunków policji lokalnej i byli przez to nader wpływowi, posiadając większy wpływ na stosunki lokalne, niż którykolwiek wydział. Podlegali oni w Krakowie wprost Prezydentowi miasta. W miarę wzrostu miast, władza ta łatwo mogła prowadzić do nadu-

żyć, gdyż w wielu wypadkach podejmowali czynności dozorcze, rewizje itp. na własną rękę i od nich zależało, w braku organów dozorczych nad nimi, czy ze spostrzeżeń zrobią użytek, czy nie.

Nowoczesna administracja nie mogła stanu tego znośić, stąd znoszono wszędzie po kolei tę instytucję, zastępując ją organami fachowemi.

Typowem urządzeniem służby zewnętrznej pomocniczej wedle nowoczesnych wymagań jest w Dreźnie Urząd dla spraw dobra publicznego (Wohlfahrtspolizei).

Urząd ten pod kierunkiem naczelnika prawnika załatwia referaty i całą służbę zewnętrzną w zakresie policji zdrowia, środków spożywczych, weterynaryjnych, porządku i czystości, do czego czynnych jest 8 sił biurowych, także odpowiednia ilość sił fachowych lekarzy, weterynarzy, chemików i służby fachowo wyszkolonej oraz udział personelu nadzorczego, złożony z 262 ludzi, w skład których wchodzi komisarz, starszy inspektor, 22 inspektorów, 29 starszych dozorców i 209 dozorców. Dla sprawowania służby zewnętrznej podzielono miasto na 23 okręgi.

f) Stanowisko Miejskich Izb Obrachunkowych jest wszędzie ściśle określone i zakres działania jasno określony. Sposób urzędowania może ulegać zmianom wskazanym przez praktykę i potrzebę faktyczną, rozmiar urzędowania i jego większe lub mniejsze natężenie zależne są ściśle od intensywności działania, zwłaszcza w sprawach inwestycyjnych i kredytowych ze strony naczelnego zarządu miasta.

g) Organizacja Miejskiego Urzędu Zdrowia wymaga zmian w miarę postępów w sztuce lekarskiej i pojęć o zastosowaniu wskazań lekarskich i zasad higieny w życiu jednostek, gmin oraz państwa i krajów.

Obecnie stoimy na poziomie między dawną organizacją a dążnością do reform. Aktualnemi są kwestye w sprawie udoskonalenia dezynfekcyi i zwalczania chorób zakaźnych, corocznie wymaga się więcej opieki sanitarnej nad ludnością. Wogóle statystyka lekarska pracuje coraz to lepiej i odkrywa liczne braki w zdrowiu ludności i daje podstawę do obmyślenia sposobów zaradczych.

Na czoło wystawa się rzecz niezmiernej wagi, jak wychowanie fizyczne młodzieży, kwestya lekarzy szkolnych, która u nas ledwie teraz kiełkować zaczyna, a która także okazuje obszerne pole do działania. Ratowanie małych dzieci, dotkniętych skrofulozą, zagrożonych gruźlicą, otwieranie kolonij leczniczych, półkolonij,—oto zadania, które wymagają gruntownych zmian w organizacyi służby lekarskiej, zwłaszcza tam, gdzie dotąd żadnej prawie, ponad najkonieczniejszą, inicjatywy nie było. Łącznie z tem powstają kwestye dotyczące budowy lepszych zakładów sanitarnych, dezynfekcyjnych, szpitali epidemicznych, domów izolacyjnych i t. p.

Inicjatywa pod tymi względami była w Krakowie bardzo znaczna, to też oprócz zasadniczej przemiany etatu lekarskiego i znacznego pomnożenia sił lekarskich, zaprowadzono instytucję lekarzy szkolnych, jeszcze ostatecznie niedokończoną, oraz otworzono pracownię dentystyczną dla młodzieży szkolnej i pracownię bakteriologiczną. Ponadto zbudowano nowe zakłady sanitarne kosztem około 2¹/₂ milionów koron.

Intensywna działalność Miejskich Urzędów Zdrowia nie poprzestaje na swej wyłącznej, choć tak obszernej dziedzinie, lecz ożywia inicjatywą i inne działy administracyi gminnej, mające wpływ na zdrowie ludzkie, jak sprawy budowlane, mieszkaniowe, asenizacyjne, aprowizacyjne, wyrób środków spożywczych, policya czystości i porządku itp.

Pewne, siłą rzeczy powstające wkraczanie w dziedziny administracyjne obce, zwłaszcza przy zetknięciu żywiołów pełnych inicjatywy, z żywiołami przeciążonymi pracą lub odznaczającymi się mniejszą inicjatywą albo mniejszą zdolnością organizacyjną, wyrównywa zazwyczaj rychło umiejętny zarząd naczelny.

Uprzednio już podniesiono postulat, aby zakresy działania organów służby zewnętrznej ściśle były określone, a w razie dostrzeżenia jakiegoś braku przez organ, do którego sprawa ta nie należy, zawiadamiano o niej organ właściwy.

h) Miejski urząd weterynaryjny po-

winien być samodzielny tak jak Miejski Urząd Zdrowia. Zdarza się jeszcze, że organ ten podległy bywa wydziałowi aprowizacyjnemu lub przydzielony do M. Urzędu Zdrowia, nie odpowiada to już dziś postulatом nowych organizacji i rozwojowi studyów weterynaryjnych, w zasadzie równorzędnych studyom lekarskim.

i) Co do stanowiska miejskiej pracowni chemicznej również zdarzają się spory o jej przynależność między urzędem zdrowia, a wydziałem aprowizacyjnym. Najlepiej jest uznać urząd ten za samodzielny i objąć go ogólną kontrolą zarządu miasta i specjalnego komitetu, wybranego przez Radę miasta.

j) W sprawie budownictwa miejskiego zwrócić wypada uwagę na doskonałą organizację oddziału geometrycznego w Bernie-Morawskim, gdzie trafnie, jako podstawę dla prac budownictwa miejskiego sporządzono nader starannie, kosztem 300,000 koron plan miasta w skali od 1 : 1000.

k) Naczelnemu nadzorowi dyrektora budownictwa miejskiego powinny podlegać zakłady przemysłowe, a to celem planowego działania przy wzajemnem porozumieniu, w przeciwnym bowiem razie zdarzyć się może, że świeżo ułożony chodnik zrywa się w parę tygodni potem dla założenia rur gazowych, lub drogi betonowane trzeba rozbijać, bo zaszła potrzeba przeprowadzenia kabli itp.

k) Organizacja Straży ogniowej, pominąwszy potrzebę ustawicznego czuwania nad postępem w sprawie zastosowania nowych środków technicznych, jak sika-wek parowych, automobilów zamiast konnych zaprzęgów, ulepszonych aparatów ratunkowych itp., wymaga zwrócenia uwagi w dwóch kierunkach.

aa) Działalność Straży ogniowej nie może się ograniczyć na samej choćby poprawnej gotowości tłumienia pożaru już powstałego, ale potrzeba z jej strony także działalności prewencyjnej, aby pożar nie powstał, a w razie powstania, aby nie dopiero po niewczasie odkryto braki, które skuteczne stłumienie ognia uczyniły niemożliwym. Jeśli bowiem zapali się np. skład publiczny towarów i mimo usiłowań spali się zupełnie, to odkrycie, że tam nie

było doprowadzonych hydrantów powinno było nastąpić przy rewizjach przedsięwziętych przedtem, a nie dopiero po pożarze.

Podobne rewizye prewencyjne powinny odbywać się peryodycznie na podstawie ścisłych oględzin miejsc, zagrożonych szczególnie pożarem (jak składy benzyny, drzewa, towarowe itp.) w porozumieniu z budownictwem miejskiem, które już przy budowie takich składów dbać powinno o odpowiednie zabezpieczenie składu, przez uposażenie go w możliwe środki ochronne.

Podobne rewizye ogniowe przeprowadzają w Niemczech po domach co roku, zwłaszcza tam, gdzie jest zaprowadzone przymusowe ubezpieczenie domów.

Zalecania godną jest zasada, zaprowadzona w Gracu, aby przyjmować do straży ogniowej wyłącznie rękodzielników. W Gracu pracuje straż w 8 do 10 warsztatach własnych przed południem, a po południu ćwiczy się fachowo. W warsztatach skutecznia się naprawy wszystkich własnych narzędzi i przygotowuje nawet nowe, oraz proste sprzęty na potrzeby gminy.

Wprawny rękodzielnik-strażak jest stanowczo lepszym fachowcem, niż strażak bez tych kwalifikacyj, a w razie katastrof mają podobne siły więcej pomysłów i sprawności

umieją lepiej obchodzić się z przyrządami, których budowa jest im znana z zawodu, niż osoby niewykwalifikowane.

l) Zakłady dobroczynne u nas ujmują w swój zakres działania fakty dokonane. Opiekują się ubogimi, bo są ubodzy i przepisy nakazują opiekę nad nimi, to samo dotyczy starców, kalek i sierot. Nie ma u nas jednak zakładów, któreby urzeczywistniały myśl, aby zapobiegać popadnięciu w ubóstwo z beztroskliwością, liczącą na pewną pomoc w starości, a nawet i wcześniej jeszcze w czasie zdolności do pracy. Zwalczanie chęci do życia nie ze swych zarobków, zwalczanie pogodzenia się z góry z zależnością, ochrona i podniesienie godności obywatelskiej zaradczej i pracowitej jednostki, która ma za ambicję aby żyć ze swego, która wszelki trud podejmuje ochotnie, aby tylko nie być komuś ciężarem, —do tego urządzeń u nas jeszcze nie ma.

m) Sprawa czyszczenia miasta jest

również jednym z nowoczesnych zagadnień i polem wielu prób, kosztownych, a kłopotliwych. Berno Morawskie, miasto zamożne i dobrze urządzone i zarządzane, jest jednym z tych, które wprowadziło wywóz popiołu i śmieci przez gminę, wprowadziło na śmieci puszki blaszane, za które pobiera opłatę od właścicieli domów, ma wozy nowoczesne na śmieci, z urządzeniami, zapobiegającymi wysypywaniu się śmieci i popiołu na ulicę, ma wreszcie zakład spalania śmieci, praktycznie urządzony, a więc wszystkie postulaty na tem polu urzeczywistnione i dlatego godne zwiedzenia. Ciepło, uzyskiwane przy spalaniu śmieci i topieniu popiołu, wytwarza prąd elektryczny, zasilający miejską elektrownię, obok położoną, żużle uzyskane używane są do budowy ścieżek w ogrodach, oraz do wypełniania miejsc między sufitem a podłogą w nowych budynkach, popiół lotny daje się użyć do wyprawiania fasad, a żwiru żużlowego używają do wyrobu betonów.

Miasto to posiada wzorową kanalizację, prawie wszystkie kloaki połączone są z publicznymi kanałami, które się szluzami z rzek płucze codziennie wieczorem. Czyszczenie miasta polega w Bernie na zasadzie: że oczyszczanie ulic z błota i kurzu, należy do działu konserwacji dróg.

Przy reformach oczyszczenia miasta wskazaniem jest postępować zwolna i ostrożnie. Nie należy zbyt wcześnie uwalniać stróżów i służby od obowiązku wynoszenia śmieci i popiołów na szynach do wozów, które je zbierają.

Budapeszt dotąd stróżów i służby od tego obowiązku nie uwolnił.

Przed wprowadzeniem wozów ze sztucznymi, a drogiemi urządzeniami, należy przedewszystkiem zaprowadzić obowiązkowo wozy zwyczajne, kryte i nakazać ich używanie bezwzględne także i wtedy, gdy wywóz śmieci i popiołu sprawują jeszcze przedsiębiorcy prywatni. Dopiero gdy ci zawiodą lub zbyt wiele trudności gminie przysporzą, należy złożyć te obowiązki na gminę, gdyż one są trudne i kosztowne. Puszek blaszanych na śmieci, sprawionych kosztem publicznym nie można dawać właścicielom domów bez opłaty. Dopóki są doły w okolicy miasta, lub w mieście, które można zasypywać popiołem, śmieciami i rumowiskiem

zbędnem jest wprowadzanie zakładu spalania śmieci, a gdy do tego przyjdzie, to wskazaniem jest wyzyskać go praktycznie, jak w Bernie. W sprawie czyszczenia ulic, ciężącego na gminie, nowsze prądy są za tem, aby zarząd tego zakładu i organizację wykonania pracy poddać oddziałowi drogowemu budownictwa miejskiego w myśl zasady, że konserwacja dróg zwłaszcza szos ma za część składową ich oczyszczanie, oraz, że personel drogowy tj. drogomistrzów i dróżników, bez zbytniego przeciążenia można tą pracą obarczyć, która de facto do ich zakresu wchodzi, bez potrzeby stwarzania innych jeszcze organów dozorczych i kierowniczych.

W Bernie czyszczenie miasta podlega budownictwu drogowemu, dróżnicy są tam przodownikami pracy, podczas gdy u nas chętnie poprzestają tylko na czynnościach dozorczych.

n) W sprawie gminnych zakładów przemysłowych, a zwłaszcza aprowizacyjnych — narzuca się pytanie, czy jest wskazaniem, aby gmina podejmowała się prowadzenia ich we własnym zarządzie i robiła w tym względzie konkurencyę inicjatywie prywatnej. Praktyka życia odpowiedziała twierdząco, gdy chodzi o wielkie zakłady przemysłowe jak gazownia, elektrownia, wodociąg, tramwaj, które są niezbędne dla miasta i jego mieszkańców, a zależność od prywatnych przedsiębiorców stwarza kolizye i przykre stosunki przymusowe. Te przedsiębiorstwa w interesie publicznym wskazane jest prowadzić we własnym zarządzie gminy. Również, gdy gmina posiada skały, może prowadzić wapienniki i urządzać kamieniołomy z tytułu swej własności.

Co do innych przedsiębiorstw, podejmowanie się ich wskazuje, że zachodzi tego potrzeba, że gmina nie może lub nie umie opanować dążności producentów, zmierzających do podbijania cen, lub puszczania w ruch wadliwych wyrobów. Zarząd gminny powinien jednak opanować sytuację, gdyż to leży w jego zakresie działania jak teoretycznie należy wziąć pod uwagę zasadę przyjętą powszechnie w Anglii, że instytucje publiczne nie powinny robić konkurencyi przemysłowi i ograniczać inicjatywy prywatnej. Jeśli więc po-

wstają gminne piekarnie, masarnie, lodownie, składy węgla i t. p., to jest to dowodem, że albo przemysł prywatny nie stoi na wysokości zadania, nie ma dostatecznej inicjatywy i dążności do postępu lub że działy te aprowizacyi wymagają wyzwolenia konsumentów z pod władztwa przemysłu prywatnego i że gospodarstwo publiczne przechodzi w fazę przekształcania się przez obejmowanie coraz to nowych działów produkcji pod swój zarząd. Kwestye te jednak dotąd są otwarte i nie zupełnie przesądzone.

Budowa hal targowych, porządnych kramów i jatek, wynajmowanych osobom prywatnym, dyktowana jest przez wymagania higieny i wyglądu miasta, przeto w tym względzie jest uzasadnioną inicjatywa i działalność gminy.

Z uwag poprzednio już wspomnianych wynika:

a) Że wszystkie urzędy pomocnicze powinny być poddane odpowiednim wydziałom Magistratu, które dbać mają o ich organizację i nadzorować ich urzędowanie wykonawcze. Do wydziałów tych należeć [ma także troska o zastosowanie nowych form i metod urzędowania, oraz zmian organizacyi, które z biegiem czasu okażą się niezbędne, lub których praktyczne zastosowanie gdzieindziej okaże się korzystne.

b) Urzędy fachowe nie powinny wkraczać w kompetencye urzędów prawniczo-administracyjnych i przeciwnie.

c) Przewodnią ideą urzędowania Wydziałów Magistratu i urzędów fachowych jest kooperacya, a nie chęć przewodzenia drugim.

* * *

Koło Polskie w Wiedniu, przygotowując sprawę wyodrębnienia Galicyi, w osobnej Komisyi nader dokładnie badało sprawę przeszłego urzędzenia zarządów miast, których trzy rodzaje brano pod uwagę, a mianowicie: miasta stołeczne, stolice powiatów i mniejsze miasta.

Na konferencyach jednogłośnie uznano, że istniejące statuty i ordynacye dla miast w Galicyi są nieodpowiednie.

Ścisłe zespolenie w działalności Rad miejskich i Magistratów bez pozostawienia ostatnim większego zakresu dzia-

ania, odpowiedzialności i samodzielności, tłumi życie miast i nie sprzyja ich rozwojowi, kępuje zarząd w wykonaniu i zbyt go czyni zależnym od stronnictw w Radzie miasta.

Stan podobny nie pozwala wyrabiać się na wybitnych zarządców miast jednostkom, które posiadają wiele danych do tego, stąd w rezultacie mało burmistrzów w Galicyi zdołało opanować stosunki w miastach i zyskać przez swą działalność na popularności.

Trudne uzyskiwanie stanowisk burmistrzów przez zawikłane ordynacye wyborcze, po trudnych walkach wyborczych, oddaje wybranych zależności od stronnictwa, co się potem zazwyczaj odbija na gospodarce miejskiej.

Stąd oświadczone się bezwzględnie za organizacją zarządów miast podobną do niemieckich, gdzie statuty przeważnie starsze, utrzymały swoją ważność i żywotność dotychczas, a w Magistratach wyrabia się nader cenny społecznie i ważny stan zarządców administracyjnych burmistrzów i wiceburmistrzów, którzy jako najwyższa kategoria samorządnych urzędników, dochodzą w Niemczech do wysokości znaczenia tak, że z pośród nich powołuje się kandydatów na najwyższe miejsca zarządu państwowego.

Utworzenie Magistratów, jako więcej samodzielnych urzędów, z wybieranymi przez Radę miasta lub z poza jej grona prezydentami, lub burmistrzami oraz wiceburmistrzami i to pierwszymi od 9 do 12 lat, drugimi najmniej na lat 6, możliwość poświęcenia się zawodowo podobnej pracy, przechodzenia ze szczebla niższego na wyższy, możliwość powołania z miasta mniejszego do większego, oto postulaty, które dla Galicyi uznano za nader aktualne.

Utrzymanie w ręku Magistratu w całości nader ważnej sprawy przyjmowania i odpowiedniego awansowania urzędników, dostosowanie etatów do sprężystej gospodarki, to jeden z najważniejszych czynników w rękach zarządu miasta przez Magistrat więcej usamodzielniony, Rady zaś miasta w formie w Niemczech istniejącej, mają dostateczną możliwość strzeżenia praw i dobra mieszkańców miasta.

Memoryał w tej sprawie wręczyło Koło Polskie Rządowi.

II.

Prawa osobiste urzędników i służby miejskiej.

W sprawie łączącej się z organizacją Magistratu, personelu urzędowego Magistratu, nasuwa praktyka następujące uwagi:

1. Urzędnicy z wykształceniem uniwersyteckim.

Podstawą sprawnego urzędowania w Magistratach jest staranny dobór sił wszystkich rodzajów. Najważniejszym jest jednak dobrze dobrany i wyszkolony zastęp naczelników kancelaryjnych.

Silny zastęp urzędników kancelaryjnych ogranicza potrzebę przyjmowania nadmiernej liczby urzędników koncepcyjnych, prawniczych i fachowych z wyższym wykształceniem. Sił z wyższym wykształceniem powinno być tyle, aby nie przypadły im z powodu braku odpowiedniej ilości sił kancelaryjnych i średnich sił technicznych do załatwienia sprawy manipulacyjnej, gdyż to obniża poziom sił wyższych i odbija się dotkliwie na ich fachowym rozwoju.

Urzędnicy z wykształceniem prawniczym nie powinni się szablonowo zwać koncepcyjnymi, gdyż mniejsze koncepcyjne czynności mogą załatwiać także lepsze siły manipulacyjne.

Jeśli ustawy wymagają złożenia w pewnym terminie egzaminów praktycznych, powinny terminy te być dotrzymane ściśle, a to już w interesie samych urzędników i ze względu na to, aby siła urzędnicza jak najwcześniej uzyskała pogląd na obowiązujące ustawodawstwo i tem samem stała się w pełni wydajną.

Urzędnicy z prawniczym wykształceniem powinni się nazywać prawniczymi urzędnikami i być użyci fachowo w sprawach wymagających znawstwa ustaw i rozporządzeń.

To samo dotyczy innych sił fachowych z wyższym uniwersyteckim wykształceniem.

2. Od urzędników rachunkowych wymaga się obecnie coraz więcej, w Krakowie wyłącznie, ukończe-

nia szkoły średniej i kursu abiturjentów w Akademii handlowej. Rodzaj czynności w departamentach rachunkowych przemawia raczej za dwiema kategoriami sił: ze średnim i wyższym wykształceniem. Pożądanem jest zawsze przyjęcie kilku sił z pełnym wykształceniem finansowem i z praktyką w instytucjach finansowych.

Na urzędników technicznych o średnim wykształceniu nadają się najlepiej ukończeni słuchacze średnich szkół przemysłowych.

3. Urzędnicy kancelaryjni powinni stanowić dwie kategorie: Do pierwszej zaliczać się winni urzędnicy z ukończoną szkołą średnią, do drugiej z niższemi studjami, a conajmniej z ukończonemi 4 klasami szkoły średniej, a więc z pierwszym stopniem ogólnego wykształcenia.

Obie kategorie powinny składać egzamin wewnętrzny, pierwsza większy, druga mniejszy. Egzamin pierwszej kategorii ma obejmować także większe wiadomości z zakresu ustawodawstwa gminnego i ogólne poglądy na ustawodawstwo państwowe i krajowe. Poza tem wymagana jest dokładna znajomość przepisów dotyczących urzędowania kancelaryjnego.

Egzamin urzędników drugiej kategorii poprzestać ma na znajomości statutu gminnego, w główniejszych zarysach i na znajomości przepisów kancelaryjnych.

Urzędnicy pierwszej kategorii mogą być używani do czynności konceptowych i z nich wybierać się winno kierowników biur pomocniczych. Powinien być im zastrzeżony wyższy awans, niż siłom drugiej kategorii. Przejście z drugiej do pierwszej kategorii jako nagroda doskonałej służby, nie powinno być wyłączone.

4) Ważnym jest zastęp stałych etatowych sił pomocniczych, a w tem przeważnie pisarskich, zwanych pospolicie oficyantami, a w Wiedniu kancelistami. Siły te mianowane być winny po 5-letniej praktyce i przyznać im należy oprócz płacy dodatek mieszkaniowy i prawo do emerytury.

Najlepsze z tych sił mogą awansować za zasługę do drugiej kategorii urzędników kancelaryjnych.

5) Najmowanie sił pomocniczych nieetatowych powinno być ograniczone. U nas z powodu wielkiej liczby ubo-

gich uczniów Uniwersytetu jest wielka podaż sił pomocniczych. Zbytńia ilość takich sił pomocniczych oddziaływa szkodliwie na urzędowanie, gdyż siły te są przechodnie, co powoduje ciągle wyuczanie sił nowych, odchodzenie już wyrobionych i tem samym brak sił stałych. Stąd bardzo godną zalecenia jest kategoria etatowych sił pomocniczych.

6) Również starannie dobraną winna być służba urzędowa. Stałe przyjęcie winna wyprzedzać 3—5-letnia służba prowizoryczna, po tym jednak czasie powinna stanowczo nastąpić stabilizacja, lub oddalenie. Kategorij służby nie powinno się tworzyć wiele; wskazane są trzy kategorie z trzema odrębnymi etatami: służba wyższa, kancelaryjna i woźni etatowi. Do pierwszej zaliczyć należy maszynistów, rękodzielników, dezynfektorów, sanitaryuszy, woźnych przyzwoitych i Rady miasta, woźnych muzealnych i służących przy laboratoryach. Od osób tych wymagać należy ukończenia szkół ludowych wyższych, zwanych wydziałowemi względnie egzaminów fachowych, lub świadectw wyzwoleń po odbytej praktyce.

Woźni kancelaryjni, wedle nowych wymagań winni również posiadać przynajmniej ukończone szkoły ludowe i osobistą inteligencyę, potrzebną do służby kancelaryjnej. Dobre są siły, które odbyły służbę wojskową.

Dla służby obu pierwszych kategorij można ustanowić egzaminy fachowe, lub ogólne. Wszystkie inne kategorie służby mają stanowić trzecią kategorię. Tu się zalicza etatowych stróżów, terytorjalistów szkolnych, woźnych doręczycieli, woźniców etatowych itp.

Osoby, należące do trzeciej kategorij powinny stanowczo posiadać świadectwa ukończonych szkół ludowych.

Przejście z jednej kategorij do drugiej w miarę zasług jest możliwe.

7) Nowsze zadania gmin wymagają ustanowienia kategorij stałych robotników w gminnych. Są to robotnicy zakładu czyszczenia miasta, ogrodowi, drogowi itp.

Dla osób podobnych należy stworzyć odrębny etat, aby je przywiązać do gminy, różny jednak od etatu woźnych.

W Bernie przyznają tym robotnikom, prócz płacy

dziennej, zaraz bluzę robotniczą, aby nie świecili po ulicach lachmanami. Po dwóch latach dostają robotnicy w Bernie czapkę i buty, oraz osłony ceratowe od deszczu. Płaca rośnie w miarę lat służby. Po 10 latach nabywają prawo do zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy, w kwocie, wynoszącej 30% płacy dziennej, która wzrasta o 1% do 40 lat służby. Zaopatrzenie wynosi najwyżej 60% płacy dziennej.

W Gracu przyznają po 25 latach służby zaopatrzenie w razie niezdolności do pracy w kwocie 300 koron, które wzrosnąć może po dalszych latach służby do 420 koron.

Również dla rodziny są w obu miastach przewidziane zaopatrzenia. Robotnicy ci są ubezpieczeni w Kasach dla chorych. Starszym w służbie siłom można dla zachęty przyznać całe ubranie.

Przyjmowanie podobnych sił z pełnymi prawami woźnych, jest nader kosztowne i niewskazane, gdyż siły te zmieniają się często i rodzaj pracy nie wiąże ich tak z gminą, jak siły zatrudnione w innych rodzajach służby gminnej. W Magistratach niemieckich obawiają się też wpływów partyj politycznych na siły robotnicze, które w razie ich zetawania dałyby się jeszcze silniej odczuwać.

II) P r a g m a t y k a s ł u ż b o w a.

Dla wszelkiej kategorii osób, służących w Magistratach powinny być wydane starannie opracowane przepisy, określające prawa i obowiązki oraz, zawierające postanowienia dyscyplinarne i sposób ich przeprowadzenia. Brak podobnych przepisów powoduje, że np. służba nieraz kilkadziesiąt lat pozostaje w pracy w charakterze prowizorycznym i zależną jest co do zaopatrzenia siebie i rodzin od drogi łaski. Zdarza się to odnośnie do starych sług typu robotniczego, co jednak i do nich miejsca już mieć nie powinno. Nowe pragmatyki służbowe przynoszą już realizację postulatu co do awansu czasowego, automatycznego i co do jawnej kwalifikacji.

Postulaty te, ujęte w przepisy, nie powinny być uważane za ujęcie dla uprawnień zarządu głównego. Rezultaty awansu automatycznego schodzą się z rezultatami dbałej opieki zarządu o podwładnych, a jawna kwalifikacja pobudza raczej siły urzędowe do większej przezorności, a nie

szkodzi uprawnieniom przełożonych. Wymagania od administracyi gminnej rosną, z niemi rosną i zadania sił wykonawczych, a łącznie z tem coraz wyraźniej zarysowuje się ich stanowisko urzędowe, oraz ich obowiązki i prawa. Prawo uznania większych zasług ze strony przełożonych pozostaje nienaruszone.

Powołani do zakładów miejskich urzędnicy i służba wszelkiej kategorii powinni być poddani wspólnym, a nie osobnym przepisom służbowym z resztą urzędników i sług Magistratu. Jest to postulat bardzo ważny i dobrze prowadzony w Wiedniu. U nas jest tendencya do separatyzmów, które wiele powodują skarg i istotnych nierówności. I tak zdarza się, że urzędnik rachunkowy lub techniczny, powołany do zakładu, natrafia tam na korzystne konjunktury awansowe, przeskakuje swoich, nawet starszych kolegów, co tych napełnia goryczą i niechęcią. Zasada wspólnego etatu dla poszczególnych kategorii urzędników i sług, bez względu na to, gdzie są powołani, oraz wspólne dla nich prawa i obowiązki urzędowe są zasadniczymi postulatami dobrego zarządu gminnego.

Płace urzędników i sług gminy powinny równać się rządowym, a nawet być korzystniejsze, aby lepsze siły ściągnąć do służby miejskiej i nie skazywać je na oglądanie się za zarobkami ubocznymi.

III) Statut emerytalny.

W myśl ostatnich zasad unikać należy ustanawiania różnych statutów emerytalnych i wydać, o ile możności jeden dla różnych kategorii osób etatowych, służących w gminie. Jedynie dla robotników gminnych powinno się wydać osobne normy zaopatrzenia. Zwykle istnieją osobne normy zaopatrzenia dla personelu administracyi akcyzy, tam, gdzie gmina dzierżawi prawo poboru podatków spożywczych od rządu, a to ze względu na odmienne stanowisko tego personelu od reszty urzędników i służby gminnej, wywołane możliwością zmiany, lub zniesienia stosunku dzierżawnego przez Rząd.

W średnich miastach istnieją fundusze emerytalne, do których wpływają taksy od nominacyj i składki co miesiąc przez urzędników i służbę uiszczane. Wysokość taks i składek zazwyczaj równa się rządowym, wszędzie jednak istnieją w miastach pewne ulgi, na korzyść urzędników i służby miejskiej.

W wielkich miastach, jak w Wiedniu, nie było funduszu emerytalnego. Miasto pokrywało koszty emerytur i zaopatrzeń z bieżących dochodów gminy, a urzędnicy i służba wolni byli od taks i składek emerytalnych; dopiero w ostatnich czasach, w roku 1912 wprowadzono małe opłaty emerytalne, wynoszące dla urzędników 3-ch najwyższych rang 1% a dla innych $\frac{1}{2}\%$ od płacy i dodatku mieszkaniowego, które idą na rzecz zaopatrzenia wdów i sierot.

W Magistratach miast austriackich obowiązują obecnie powszechnie zasady wymiaru emerytur równe lub podobne do rządowych, w ostatnim wypadku zwykle korzystniejsze. Pełne prawa emerytalne osiąga się po 35 latach służby, emerytura równa się tedy pełnym poborom i połowie dodatku mieszkaniowego.

W Wiedniu przyjmują już po 30 latach służby, w razie udowodnienia niezdolności do służby, pełną emeryturę, do której wliczają pełny dodatek mieszkaniowy.

W Krakowie liczy się rok służby przy Straży ogniowej, jeżeli członek Straży przechodzi do innej służby gminnej, za $1\frac{1}{4}$ lat; pełną emeryturę przyznaje się w razie wcześniejszej z powodu wypadku wydarzonej niezdolności do pracy, a wtedy bez względu na liczbę lat służby.

Zaopatrzenie wdów i sierot jest w Magistratach miast austriackich zwykle równe rządowemu, lub do niego zbliżone.

Urzędnicy miast, o własnym statucie w Austrii, nie mają zupełnie równego stanowiska z urzędnikami rządowymi, w szczególności nie mogli dotąd uzyskać ulg kolejowych, posiadanych przez urzędników rządowych, mimo, że w obrębie miasta Magistrat spełnia funkcje władzy politycznej I-ej instancji.

III.

Organizacja biurowa Magistratu.

Pomyślny rezultat organizacji i wykonywania urzędowania zależy jest od przestrzegania pewnych zasad, z których naczelnymi są:

1. Umiejętne przeprowadzenie zasady centralizacji z decentralizacją.

Ogólny zarząd, skupiony w ręku naczelnego zarządu i dyrektora Magistratu musi hołdować zasadzie centralizacji, odpowiedzialność za urzędowanie musi być zdecentralizowana. Zbyttnia centralizacja powoduje, że podwładni naczelnicy rychło poznają korzyści, płynące z braku odpowiedzialności, która często istnieje na papierze, a nie w rzeczywistości, i o rozstrzygnięcie zawikłanej sprawy lub wyprowadzenie z trudnej sytuacji, udają się do dyrekcji, która w ten sposób upada pod ciężarem odpowiedzialności i trudu. Na odwrót zdarza się, że jednostka zaradcza obarcza się nadmiernie najcięższymi pracami jedynie dlatego, że umie sobie dać radę i chętnie pracuje. System ten jest niebezpieczny, gdyż prowadzi do uspienia części całego szeregu młodszych sił, których po kilkunastu latach już nie da się użyć do prac organizacyjnych i wytwórczych. Są to braki podziału pracy i podziału odpowiedzialności za pracę, odbijające się szkodliwie na całości urzędowania. Ważniejsze prace organizacyjne, regulaminy, referaty itd. najlepiej załatwiać komisyjnie, to znaczy powierzyć opracowanie komisji, złożonej naprzykład z 3-ech urzędników, a mianowicie: 1 prawnika, 1 znawcy organizacji biurowości i 1 fachowca w danej sprawie.

2. Harmonijne współdziałanie i gorliwa praca wszystkich organów kierujących urzędowaniem, poczynwszy od najważniejszych, skończywszy na kierownikach najniższej kategorii.

Szczególnie ważnem jest naczelne kierownictwo, od niego bowiem płynie podniesienie ogólnej energii, ono może uszlachetnić całą pracę samorządną i wnieść jej poziom wyżej, niż na nim stanąć mogą urzędnicy innych władz,

skrępowani mniej swojskim i mniej różnorodnym zakresem działania.

3. Umiejętną i stałą kontrolą niezbędną dla utrzymania urzędowania na wymaganej wysokości.

Żaden naczelnik nie może być od niej wolny, tak jak żaden podwładny nie może się uchylić od kontroli naczelnika. Po przebyciu szeregu lat pod stałą kontrolą wytwarzają się bliższe przyjazne stosunki między siłami związanymi latami pracy, wspomnieniem prac dokonanych i osiągniętych rezultatów. Gdzie brak kontroli ciągłej, umiejętnie zorganizowanej, tam dorywcza kontrola uważana jest zawsze za akt nieprzyjazny i uchybiający godności jednostki, przywykłej do braku kontroli.

Do kontroli użyć należy sił najlepszych, umiejących rozróżnić ile wagiłożyć należy na treść, a ile na formę.

Wydatki na kontrolę należą do najlepiej użytych.

4. Ustawiczne szkolenie sił urzędniczych.

Wszystkie lepsze młode siły powinny przechodzić praktykę w Biurze statystycznym. Tam się uczą organizacji pracy, metody dokonywania prac, przy pomocy dat zbieranych, tam mają możliwość rozszerzania zakresu wiedzy, gdyż żadnego działu statystyki nie da się opracować bez poznania przedmiotu, a to już pobudza do studyów specjalnych, do usiłowań, aby ogarnąć całość przedmiotu, a nie pograżać się w szczegółach.

W dziejach administracji, wymagających studyów, jak co do opieki nad ubogimi, w sprawach aprowizacyjnych, w zagadnieniach socyalnych, popierać je należy celowo ze świadomością, że wobec tego, co np. w dziale opieki nad ubogimi istnieje w innych krajach, nawet bujna fantazyja nie jest w stanie zbliżyć się do tego własnymi poglądami i wynalazkami. Jednostki, oddające się z zamiłowaniem pracy, można wynagradzać i popierać przez wysyłanie ich w podróże urzędowe, z każdej jednak podróży żądać należy konsekwentnie złożenia pisemnego sprawozdania, popartego przywiezionymi wzorami i materyałami.

Podobne podróże mogą mieć z góry wyznaczony cel przez polecenie przeprowadzenia badań w pewnym oznaczonym kierunku. Przestrzedz należy przed zbytnią pohop-

nością w przedsięwzięciu podróży urzędowych bez zasadniczej potrzeby. Z posiadanych przez miasto materiałów z podróży może korzystać wielu innych bez potrzeby wyjazdu.

W Budapeszcie miasto utrzymuje dla urzędników kursy obcych języków, a tych, „co się gorliwie i skutecznie pracy oddawali, wysyła na pewien czas, zwykle na wakacje do tego kraju, którego język był przedmiotem studyów.

4) Sporządzanie sprawozdań peryodycznych o działalności zarządu miasta i magistratu.

Nie jest to tylko środek pomocniczy, jest to retrospektywny pogląd na całość, jakby zamknięcie rachunkowe całej gospodarki gminnej, nie tylko finansowej. Jest to synteza urzędowania. Sprawozdanie takie wydaje każde większe niemieckie miasto. Nie jest ono łatwym do sporządzenia, wymaga sprawności całego aparatu urzędowego i jest wyrazem tej sprawności, wyrazem ładu i porządku. U nas rzecz ta sporządzana była tylko dorywczo, najwięcej w ostatnich latach we Lwowie. W Krakowie podjęto prace w tym kierunku na wielką skalę, ale je przerwała wojna.

* * *

Prawidła toku urzędowania kancelaryjnego i konceptowego są obecnie w Austrii przedmiotem usilnej pracy w kierunku ich reformy. Chodzi tu o reformę zastarzałych sposobów obchodzenia się z pismami urzędowymi i reformę sposobu załatwiania spraw. Administracya państwa, krajów i gmin spotyka się z coraz to nowymi, dawniej nieznanymi sprawami urzędowymi. Przybyły dotąd liczne nowe działy urzędowania, a sposób załatwiania spraw opiera się w Austrii, dotąd na instrukcyi urzędowej, pochodzącej jeszcze z roku 1855. Miasta większe wykazują w dziennikach kart podawczych po kilkaset tysięcy aktów wpływu, a opanowanie go, utrzymanie w ewidencyi, przydział referentom, dotrzymanie terminów, przechowanie aktów, sposób załatwiania spraw, nastęrcza rozliczne trudności i wymaga reform, zwłaszcza dlatego, że interesowani i interesy nowoczesne domagają się szybkiego załatwienia spraw, co przy dawnej, rozwlekłej formalistyce urzędowania kancelaryjnego i dawnym sposobie załatwiania spraw,

obliczonych na mniejsze wpływy i nie tak, jak dziś rozległe i skomplikowane stosunki, nie da się więcej uzyskać. Stąd powszechna dążność do reformy. Od roku 1855 przybyły urzędów: powszechny obowiązek uczęszczania do szkoły i służby wojskowej, pogotowie wojenne w czasie pokoju, taksa wojskowa, nowoczesne ustawodawstwo polityczno-społeczne, kasy chorych, ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia pensyjne, nowe środki kanalizacyjne, sprawy sanitarne itp. Władze muszą coraz więcej, staranniej i dokładniej pracować, coraz szerszy jest bowiem współdziałanie obywateli w urządzeniach życia publicznego, coraz więcej wzrasta ilość zastępców prawnych i nadzór nad urzędowaniem. To wszystko odbija się na urzędowaniu i wymaga dostosowania się jego do nowoczesnych wymagań.

Stare archiwa nie mogą sobie dać rady z aktami,—przechowanie ich i wyszukanie, łączenie aktów przynależnych do siebie, staje się coraz trudniejsze. Wypowiada służbę stary dziennik podawczy i centralny indeks alfabetyczny, nie może nadażyć centralna ekspedycja, tok urzędowania chroma i wykazuje zastoje wtedy, kiedy wszystko prze do pośpiechu i do szybkiego, a uproszczonego załatwiania spraw.

Stąd już w Austrii, od r. 1903 podjęto prace nad reformą urzędowania manipulacyjnego i conceptowego. Na czoło wysunęły się usiłowania Namiestnictwa dolno-austriackiego, które już w roku 1905 wydało pouczenia urzędowe dla starostw w Dolnej Austrii p. n. „*Amtsunterricht für die k. k. Bezirkshauptmannschaften in Niederösterreich 1905*“, które miały być wzorem dla ogólnego rozporządzenia urządzającego urzędowanie kancelaryjne i sposób załatwienia spraw we władzach administracyjnych I ej instancji. Praca ta, poprzedzona studjami, przeprowadzonemi w Niemczech, Francji i Anglii, oparta o projekt br. Hohenbrucka, starosty w Ober-Hollabrunn, wykazuje wiele zalet, ale dotąd nie została jeszcze ogólnie uznaną, tylko wprowadzoną w życie w Dolnej Austrii i na próbę w starostwie gródeckim w Galicyi. Wzorując się na niej, wprowadziły reformę urzędowania u siebie miasta: Wiedeń, Praga, Berno, Grac i inne pomniejszych. W Krakowie podjęto obszerne przygotowania około reformy manipulacyjnej kancelaryjnej i sposobu załatwia-

nia spraw. Prace podjęte trwały kilka lat i rezultaty wprowadzono na próbę w dwóch wydziałach. Na podstawie tej próby przeprowadzono rewizję wydanych już, lecz nie wprowadzonych dotąd w urządowanie ogólne „Prawideł nowego toku czynności kancelaryjnych i uproszczonego sposobu załatwiania spraw“, a ostateczne ich wydanie i zastosowanie przerwane zostało wybuchem wojny.

Prace w Krakowie dążyły również do spolszczenia wyrazów urzędowych, zaczerpniętych zazwyczaj z obcych języków.

Każde z miast, przeprowadzając reformę urzędowania, dodało do zasad dolno-austryackich jeszcze własne pomysły i podjęło próby na własną rękę.

Podjęte w Namiestnictwie dolno-austryackim reformy polegają, co do sposobu urzędowania kancelaryjnego na następujących zasadach:

1) Podstawę do załatwienia czynności kancelaryjnych stanowi rozkład czynności, t. j. systematyczne zestawienie spraw, należących do zakresu działania Magistratu, według pokrewnych grup i działów, które służą za podstawę dla urzędzenia wykazu, i do układania aktów w registraturze.

2) Wszystkie czynności kancelaryjne załatwiać ma w zasadzie jeden urzędnik w oddziałach kancelaryjnych, które się tworzy osobno, przy każdym wydziale, i które mają załatwiać przyjmowanie wpływu, wciąganie aktów do dziennika podawczego, dołączanie aktów poprzednich, przechowywanie aktów itp. Akty, dotyczące każdego wydziału, są przechowywane w jego własnej kancelaryi, aż do ich ostatecznego załatwienia, potem dopiero oddaje się je do archiwum centralnego.

Oddziały kancelaryjne przygotowują czystopisy i wysyłają je do stron wprost, lub przez specjalną kancelaryę poręczycielską. Tylko większe czystopisy przygotowuje centralna ekspedycya, do której też należy powielanie pism.

3) Aby nie każdy akt dostawał nową liczbę czynności, zaprowadza się skrócone dzienniki t. zw. kontowe, w których wpływ zaciąga się pod liczbę czynności w polach o 4 do 5 rubrykach raz, w rubrykach zapisuje się wpływy dalsze tylko pod liczbą porządkową. Dzienniki te mają dać prze-

gląd stanu pracy nad załatwieniem aktu. Według zasad drezdeńskich przegląd ten jednak nie ma być tak szczegółowy, aby czynił zbędnym wgląd do samych aktów. Gdy się iedno pole skończy, otwiera się drugie, z nową liczbą czynności, w ten sposób otrzymuje liczbę czynności co 5-ty lub 6-ty akt, a nie każdy.

Dla aktów zbiorowych jednego rodzaju składa się osobne przeglądy aktów, a nie wciąga się ich do dziennika.

4) Naczelnik urzędu ma przeglądać wpływ dopiero po zaciągnięciu go do dziennika i po dołączeniu aktów poprzednich.

5) Akty, należące do jednej sprawy, należy zszywać w porządku chronologicznym. W ten sposób tworzy się zeszyty i tomy aktów.

6) W archiwum wydziału osobno przechowuje się przepisy, a osobno akty ogólne i osobno szczegółowe.

7) Pod liczbą czynności umieścić należy krótki wyciąg t. j. treść sprawy, a załatwianie ma być umieszczone tuż za liczbą czynności, aby osiągnąć t. zw. ciągłość pi-semnego załatwienia i oszczędność w użyciu papieru.

8) Terminy załatwienia należy utrzymywać w osobnej ewidencji.

9) Wykazy zaległości mają być sporządzane w regularnych odstępach czasu i podawać ilość zaległych spraw, a nie poszczególnych aktów niezadowolonych.

Sposób załatwienia spraw należy uprościć do ostateczności. Ponaglenia odpowiedzi ma dopilnować kancelaryja za pomocą kart ponaglających, a nie rozwlekłemi odezwaniami przez referentów. Porozumiewanie się ze stronami ma być ile możności ustne, a nie pisemne, dla tego celu wskazane są po starostwach objazdy urzędowe. Urzędnicy mają się porozumiewać ustnie lub telefonem. Zabronione jest przechowywanie aktów u referentów. Wygotowania referatów mają być możliwie krótkie i zwięzłe. Dążyć się ma do tego, aby 80 do 90% wpływu było załatwione tego samego dnia.

Prace Komisji wybranej w Austrii, dla ostatecznego, przeprowadzenia reformy urzędowania administracyjnego

objęte są projektem, popartym przez przygotowane wzory, wydane w roku 1913 w c. k. Drukarni nadwornej w Wiedniu.

Projekty te idą jeszcze dalej niż DoIno-austryackie. Wymagają one takiej ewidencji wpływu, aby z niej można łatwo poczynić zestawienia statystyczne całego ruchu administracyjnego w powiecie w ciągu roku, tak pod względem ilości spraw, jak i ich rodzaju, a to w celu łatwego uzyskania obrazu gospodarczego, kulturalnego narodowego i społecznego w powiecie, w kraju i państwie. Akty należy wciągać wedle tego projektu do poszczególnych arkuszy dziennika, wedle poszczególnych grup rozkładu czynności. Aktów dotyczących spraw indywidualnych, jak karnych, nie należy wciągać do dziennika, lecz utrzymywać je w ewidencji za pomocą katastru kartkowego. Akty dotyczące jednej sprawy, mają otrzymać tylko jedną liczbę czynności w ciągu roku administracyjnego, dalsze wpływy mają otrzymać tylko liczbę porządkową.

Skomplikowany system drobnych rubryk pionowych, na które dzieli się główna rubryka dziennika podawczego przeznaczona na imię i nazwisko strony nadsyłającej akt lub na treść sprawy, opatrzonych w nagłówku literami alfabetu, wymaga, aby pierwszą literę nazwisk stron, lub miast z których akt pochodzi względnie treści sprawy, na co są utarte zwroty, pisać w rubryce z odpowiednią literą alfabetu, aby przez to rzekomo łatwiej znaleźć wpis aktu, wymaga również, aby liczby czynności pisać czerwonym, a liczby porządkowe czarnym atramentem,—wszystko to ma uczynić zbędnym utrzymanie indeksu. Prawdopodobnym jednak jest, że pierwszeństwo przyznane zostanie zasadom systemu dolno-austryackiego.

Miasta, które podjęły reformę urzędowania w Austrii, wzorowały się siłą rzeczy na reformie dolno-austryackiej, lecz nie zupełnie.

W Pradze daje się dla aktów, które otrzymują dalsze wpływy, okładkę, gdzie są rubryki, do których sam referent zaciąga dalsze wpływające pisma, a należące do pewnej sprawy. W dzienniku podawczym wydziału zapisuje tylko akt pierwszy. Różne akty, jak taksy wojskowe, sprawy kar-

ne, kosztów szpitalnych, ubezpieczenia od wypadków nie są wciągane wogóle do dziennika głównego tylko do osobnych rejestrów, o pojedynczych rubrykach, aby sprawy te utrzymywać razem. Dzienniki podawcze są po wydziałach w Pradze różne, jedne zwyczajne dla spraw, które się tylko raz powtarzają, inne skrócone t. zw. kontowe. Pozostawiono wybór co do tego naczelnikom. Obok dzienników podawczych po wydziałach prowadzi się jeszcze w Pradze centralny dziennik główny.

W Wiedniu zaprowadzono nową manipulację w roku 1912 na próbę w 7 Magistratach dzielnicowych, z których każdy na własną rękę robi próby i doświadczenia. Najdalej poszedł Magistrat dzielnicowy VII dzielnicy, który podjął próbę przesyłania aktów do centrali i innych urzędów, bez poświadczenia odbioru, co się dotąd udało bez pomyłek i nie spowodowało zaginięcia aktów. Do dziennika podawczego nie wciąga się tu spraw przejściowych, w których urząd występuje tylko, jako pośrednik, dalej nie wciąga się spraw karnych, dalej aktów, które nadchodzą jako odpowiedzi na zapytania o wyjaśnienia potrzebne do załatwienia pewnej sprawy. Nadejście odpowiedzi notuje tylko na akcie ołówkiem kierownik kancelaryi.

Nie wciąga się wreszcie do dziennika głównego spraw podatkowych, spraw przynależności i wojskowych; pierwsze zaciąga u siebie tylko Urząd podatkowy, a drugie Urząd konskrypcyjny, Magistrat wypełnia tylko załatwienia i odsyła do urzędu właściwego.

Sprawy przejściowe i karne zaciąga się tylko w prosty sposób do dzienników alfabetycznych, które czynią zbędnym utrzymanie dla nich indeksu. W Magistratach dzielnicowych w Wiedniu mają referenci prawnicy powierzone całe grupy spraw, a do każdego referenta prawnika dodany jest urzędnik kancelaryjny, który zawiaduje aktami tejże grupy i załatwia wszystkie czynności kancelaryjne.

W końcu podnieść trzeba, że w Wiedniu rozkład czynności obejmuje tylko większe grupy spraw i że tam unika się zbytnej drobiazgowości i rozkładania spraw na zbytne szczegóły co utrudnia nadzwyczajnie manipulację, a co nie wszędzie znajduje zrozumienie.

Ogólnie naszkicowany pogląd na obecny stan dążeń do reformy urzędowania w Austrii okazuje, że prace te, mimo, że znacznie postąpiły, nie są jeszcze ukończone i mogą zyskać jeszcze na dalszych usiłowaniach innych jeszcze, powołanych do tego pracowników.

3. W końcu słów kilka o urzędowych środkach pomocniczych.

Uzasadnienie potrzeby urzędowych środków pomocniczych jest zbędne. Nowoczesna administracja bez nich obejść się nie może, gdzie ich nie ma, nie ma wszelkich ułatwień w urzędowaniu. Do środków takich na pierwszym miejscu należą roczniki i miesięczniki statystyczne, które sobie drogą zwyczaju, podyktowanej istotą rzeczy, biura statystyczne nawzajem przysyłają sposobem wymiany.

Dalej należą tu księgi spisów ludności. Praktyczny wzór ksiąg spisów ludności posiada miasto Grac, skąd je przyjęto do Krakowa, a stąd do Lwowa.

Również według wzorów w Gracu założył Kraków kataster przynależnych do gminy. Wzorowo prowadzi sprawy przynależności do gminy i wojskowe Wiedeń.

Do dalszych środków pomocniczych zaliczyć należy jeszcze konieczne katastry osobiste urzędników i sług gminy, dalej kataster realności, przemysłowo-handlowy i sanitarny. Ostatni założono w Krakowie w ten sposób, że dla każdego domu wystawiono kartę katastralną w tym celu, aby przez dłuższy okres lat zapisywać na niej wypadki śmierci i zachorowań zakaźnych, jakie się w danym domu wydarzyły, z uwzględnieniem przyczyny śmierci, lub rodzaju choroby.

W ten sposób wykryć można domy szczególnie narażone na pewne choroby zakaźne, co dozwoli na zbadanie przyczyn i ich usunięcie.

Katastry kartkowe sporządza się wszędzie dla celów wyborczych. Dla spopularyzowania dat dotyczących miasta wydają Wiedeń i Praga kalendarze urzędowe, większe i w małym formacie. Są w nich również wykazy urzędów gminnych oraz zakładów i instytucyj publicznych, tudzież spisy placów i ulic. Osobno sporządzają większe miasta sze-

matyzmy, z wykazem członków zarządu i personelu urzędowego wszystkich władz i urzędów gminnych.

Większe miasta starają się również o wydanie swej historyi i przewodników po mieście.

Kończąc podnieść muszę fakt, że poczucie wartości samorządu wzrasta u nas z dnia na dzień, coraz liczniejsze, szeregi wybitnych pracowników podejmują się pracy na tej niwie, coraz więcej dobrych sił urzędniczych wstępuje do Magistratów, ożywionych najlepszą chęcią pracy na tem polu i przeświadczaniem, że jest to pole na którem wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, lecz które mimo wielkiej pracy jakiej do niego potrzeba łatwiej dozwala na zdobycie zasług i uznania, niż na któremkolwiek innem u nas zajęciu urzędowem.

inż. ALFONS KÜHN.

O potrzebach Warszawy w zakresie inżynierskim i budowlanym.

Podczas wojny Warszawa wkroczyła na nowe tory rozwojowe. Trzy czynniki wpłynęły na to: 1) stała się stolicą Państwa Polskiego, 2) jej losy spoczęły w rękach władz samorządnych, 3) granice jej znacznie rozszerzono.

W jakich warunkach Warszawa dotąd żyła—wszyscy wiemy. Nie będę więc zatrzymywał się nad analizą tego co było i jest, pragnąłbym jedynie dać obraz jej potrzeb na przyszłość. Przy omawianiu poszczególnych działów gospodarki miejskiej z konieczności za punkt wyjścia wypadnie mi brać stan obecny, przy tej więc okazji wypadnie mi w pewnym stopniu uwidocznic ubóstwo, w jakim Warszawa przeszło wiek cały trwała. Cyfry, któremi będę się posilkowałem, są ogólnikowe, często wymagające dość znacznej korekty. Nie dążę do ścisłych obliczeń, lecz do orientacyjnych wyłącznie zestawień.

Te zestawienia zaś niezbędne są do tego, aby zdać sobie sprawę o potrzebach w zakresie inżynierskim i budowlanym, aby przystosować politykę samorządną do tych potrzeb, aby prowadzić akcję finansową w odpowiednim kierunku, wreszcie aby oswoić się z tymi milionami, których Warszawa wymaga i mieć je musi.

Przed paru zaledwie laty kilka lub kilkanaście milionów ogólnego budżetu miasta wprowadzały wielu w podziw, dziś

sumy kilkudziesięciu milionów przejmują nas przerażeniem, bo wydajemy je przeważnie nieprodukcyjnie, a źródeł, skąd moglibyśmy je czerpać, chwilowo nie mamy.

Tymczasem jutro wypadnie nam sięgnąć po setki milionów, a czynić to będziemy z pogodą i zapałem, bo przez te setki milionów postawimy Warszawę na stopie, należynej jej, jako stolicy wielkiej zjednoczonej Polski.

Po tym krótkim wstępie, wyjaśniającym założenie niniejszego artykułu, przechodzę do właściwej jego treści.

Jak zazaczyłem poruszę tylko sprawy inżynierski i techniki budowlanej, oraz sprawy związane z rozplanowaniem, uregulowaniem, zabudowaniem i urządzeniem miasta pod względem technicznym.

Potrzeby zaś w tym zakresie są następujące:

1. nabycie gruntów pod parki, ogrody, place gier, zabaw i sportów,
2. nabycie gruntów i nieruchomości w celach regulacyjnych miasta,
3. skanalizowanie całego terenu Warszawy i doprowadzenie do wszystkich jej dzielnic wody,
4. urządzenie dogodnej i higienicznej jezdni na wszystkich ulicach, oraz pobudowanie chodników,
5. oświetlenie ulic, gazownie, elektrownie,
6. pobudowanie urządzeń szybkiej i wygodnej komunikacji miejskiej i podmiejskiej,
7. założenie parków, boisk, ogrodów, skwerów i t. p.
8. regulacja Wisły, budowa portów, uporządkowanie wybrzeży,
9. przerzucenie przez Wisłę paru mostów,
10. budowa różnych zakładów i gmachów miejskich.

1. Nabycie gruntów pod parki, ogrody, place gier, zabaw i sportów.

Przewidując rozwój Warszawy i planując urządzenia na lat kilkadziesiąt przedewszystkiem należy określić liczbę mieszkańców, którą chce się brać w rachubę, oraz wielkość terytorium.

Obecnie Warszawa liczy około 850000 mieszkańców i zajmuje 11974 ha. Po skończonej wojnie powróci ludność ewakuowana, ogólna więc liczba mieszkańców dojdzie do 1 miliona.

Okres, podczas którego pragnąłbym, by urządzono Warszawę stosownie do najnowszych wymagań doby dzisiejszej określam na lat 30.

Przez ten czas, przyjmując jedynie zwykły przyrost ludności miejskiej, równający się 2% rocznie, ludność Warszawy wzrośnie do 1825000 mieszkańców.

Gęstość zaludnienia określi się więc za lat 30 cyfrą 153 na 1 ha, czyli będzie jeszcze niższą od normalnej dla wielkich miast.

Wszystkie więc moje wyliczenia opieram na cyfrach ok. 12000 ha i 1800000 mieszkańców.

By za lat 30 osiągnąć cel, należy dziś już brać te cyfry za podstawę.

Wielkość wolnej przestrzeni w miastach powinna wynosić na każdego mieszkańca 6,5 m².

W miastach angielskich waha się ta cyfra od 3,6 do 9,1 m², w miastach zaś niemieckich od 2 do 4,3 m².

Jeżeli przyjmiemy dla Warszawy 5 m², to wypadnie iż miasto winno mieć w rozporządzeniu 9 milionów m² terenów wolnych, użyteczności publicznej.

Warszawa posiada około 1½ miliona m², czyli wypadnie jej nabyć około 7½ milionów m².

Tereny te winny być rozrzucone po różnych dzielnicach, więcej i mniej oddalonych. Licząc się z tym, że przeważnie będą nabywane w okolicy niezabudowanej, przyjmuję średnią cenę 15 Mk. za 1 mtr.² czyli wydatek określi się sumą ok. **112 milionów mrk.**

2. Nabycie gruntów i nieruchomości w celach regulacyjnych miasta.

Powierzchnia placów i ulic powinna równać się 6 do 16 m² na każdego mieszkańca. Jeżeli weźmiemy średnią normę 10 m²—otrzymamy 18 mil. m².

Przyjmuję, że pod budowę nowych ulic i w celu rozszerzenia oraz uregulowania istniejących ulic wypadnie nabyć wolnych i zabudowanych placów o powierzchni, równającej się około 10% całej powierzchni, czyli ok. 1.800.000 m².

Place te, jako w znacznej części zabudowane, obliczam średnio po 180 Mk. za 1 mrt.², czyli wydatek określi się sumą około **324 milionów Mk.**

3. Kanalizacya i wodociągi.

Do skanalizowania pozostaje prawie całkowicie nowoprzyłączona część W. Warszawy, oraz ukończenie kanalizacyi miasta w dawnych jego granicach.

Jeżeli przyjmiemy, że teren wymagający kanalizacyi równa się ok. 85 km.², oraz przyjmiemy koszt kanalizacyi około 600000 Mk. na kilometr kw. — otrzymamy sumę **51 milionów Mk.**

Wielkość urządzeń wodociągowych zależna jest głównie od liczby mieszkańców. Ponieważ przybędzie w okresie 30-letnim 800000 mieszkańców, a z obecnej ludności Warszawy około 300000 mieszkańców pozbawionych jest urządzeń wodociągowych, więc należy rozmierzyć te urządzenia dla 1100000 mieszkańców.

Jeżeli policzymy na mieszkańca, z uwagi na dość znaczny teren, po 50 Mk. otrzymamy sumę **55 milionów Mk.**

Łącznie więc kanalizacya i wodociągi wymagać będą kapitału około **106 milionów Mk.**

4. Bruki i chodniki.

Jak już wyżej wyliczono powierzchnia ulic i placów w granicach Wielkiej Warszawy będzie się równać około 18 milionom metrów kw. W obecnym stanie rzeczy większa część istniejących ulic poza śródmieściem pozbawiona jest, albo w zupełności bruków i chodników, albo też posiada bruki nie odpowiadające najskromniejszym wymaganiom.

Nawet w śródmieściu powszechny jest bruk z kamienia polnego, który copędzej musi zniknąć z powierzchni

ulic lepiej zbudowanych, zaś wśród tak zwanych ulepszonych rodzajów bruków najczęściej stosowano dotychczas bruk drewniany, niehygieniczny i bardzo kosztowny w eksploatacji.

Niewątpliwie więc wypadnie prawdopodobnie prawie w całej Warszawie zmienić bruki istniejące i zbudować ulepszoną jezdnię już na całym terenie miasta w sposób uznany za więcej celowy.

Przyuszczalnie z obecnie istniejących systemów bruków będą zatrzymane bruki z kostki granitowej grubszej i drobnej, zaś zamiast bruków drewnianych i z polnego kamienia zastosowane będą asfalt i szosy.

Nie przesądzając jednak tej sprawy stwierdzam, że w programie należy liczyć się z budową i zmianą bruków prawie na całej powierzchni ulic, tak jak gdyby Warszawa dotychczas wcale nie była zabrukowana.

Licząc, że na chodniki zajmuje się około $\frac{1}{3}$ powierzchni ulic wypadnie nam ogólna powierzchnia jezdni około 12 milionów mtr.².

Koszt zabrukowania, zależnie od rodzaju bruku, waha się od 5—30 Mk. za mtr.². Ponieważ dużo będzie bruków prostych, prawdopodobnie szos, przyjmuję więc średnio 15 marek za 1 m².

Niezbędny kapitał, jednorazowo wydany na budowę jezdni określi się sumą ok. **180 milionów Mk.**

Sprawa budowy chodników jest znacznie łatwiejsza. Po pierwsze, istniejące chodniki odpowiadają co do systemu wymaganiom, więc można operować cyframi ustalonymi, po wtóre, zbudowano już dość dużo chodników (około 1 $\frac{1}{2}$ miliona metr.²), których z powyższych względów nie trzeba będzie zmieniać.

Licząc więc, że wypadnie zbudować tylko około 4,5 mil. m.² chodników, oraz licząc po 8 Mk. za 1 m² otrzymujemy sumę **36 milionów Mk.**

Ogółem więc budowa jezdni i chodników będzie wymagać kapitału ok. **216 milionów Mk.**

5. Oświetlenie, gazownie, elektrownie.

Stosownie do dotychczasowego stanu techniki oświetlenie ulic bywa gazowe i elektryczne. W związku z oświetleniem ulic stoi sprawa dostarczenia mieszkańcom gazu i energii elektrycznej do ich prywatnych celów oświetleniowych, przemysłowych, gospodarczych i t. p.

Istniejące gazownie obsługują prawie wyłącznie mieszkańców Warszawy w dawnych jej granicach, możemy więc z dość znaczną dokładnością twierdzić, że wypadnie pobudować gazownie i sieć rur dla liczby około 1 mil. mieszkańców. Jeżeli przyjąć koszt gazowni z siecią około 40 mk. na mieszkańca otrzymamy 40 mil. marek.

Istniejąca elektrownia obsługuje mniejszą liczbę mieszkańców, gdyż nawet nie wszędzie w dawnych granicach miasta rozprowadzono sieć, a sama elektrownia znajdowała się dopiero w stadium rozwojowym.

Ponadto w czasie wojny, wskutek rekwizycji kabli i różnych urządzeń zmniejszono w znacznym stopniu wydajność elektrowni i sieci.

Możemy więc przyjąć w przybliżeniu, że mamy elektrownię dla 500000 mieszkańców, wypadnie zatem pobudować nowe elektrownie i sieć dla 1300000 mieszkańców.

Licząc po 25 Mk. kosztu na mieszkańca wymagany kapitał wyniesie 32,5 mil. Mk.

Razem więc gazownie i elektrownie wraz z sieciami wymagają kapitału ok. **73 milionów Mk.**

6. Komunikacje.

Urządzenia komunikacyjne winny być następujące:

- a. tramwaje,
- b. omnibusy,
- c. koleje podziemne,
- d. parostatki,
- e. koleje podjazdowe,
- f. telefony,
- g. urządzenia do komunikacji napowietrznej.

Rozpatrując poszczególnie dochodzimy do cyfr następujących:

a. tramwaje.

Na 100 ha powierzchni miasta winno wypadać średnio 2 klm. linii tramwajowych, czyli dla całej Wielkiej Warszawy sieć tramwajowa winna mieć długości około 240 kilometrów.

Jeżeli liczyć podług mieszkańców, to na każde 10000 winno wypadać średnio około 1,5 klm. linii, czyli dla całej Warszawy wypadłoby 270 kilometrów.

Biorąc średnią z tych dwóch cyfr otrzymujemy około 250 kilometrów.

Obecna sieć równa się zaledwie 35 kilometrom, należy więc zbudować około 215 kilometrów.

Biorąc pod uwagę, że istniejące tramwaje podczas wojny w znacznym stopniu zniszczono, oraz że liczba wagonów wogóle nie odpowiadała potrzebom nawet niewielkiej sieci, przyjmując, że koszt wybudowania 215 kilometrów, łącznie z odbudową istniejącej sieci, wymagać będzie kapitału około **54 mil. Mk**, czyli po 250000 Mk. kilometr.

b. omnibusy.

Niezależnie od linii tramwajowych przewidywać należy komunikację omnibusami, jako dopełniającą tramwaje i regulującą w szczegółach braki komunikacji tramwajowej.

Oczywiście mam na myśli omnibusy samojazdowe, gdyż końska siła pociągowa ulegnie w przyszłości znacznym ograniczeniom z uwagi na wysokie koszty eksploatacji.

Otóż licząc na 5000 mieszkańców jeden omnibus, wypadnie użyć 360 omnibusów. Przyjmując koszt omnibusu samojazdu 25000 Mk. ogólna suma kapitału okr eśli się cyfrą **9 milionów Mk.**

c. koleje podziemne.

Przy wielkiej rozległości miasta niezbędne jest wprowadzenie szybkiej komunikacji, a ta przez ruchliwe i zaludnione ulice osiągalną jest jedynie za pomocą komunikacji podziemnej.

Licząc się z figurą miasta przypuszczam, że wypadnie pobudować dwie linje: jedną wzdłuż Wisły i drugą wpoprzek. Oczywiście linje te będą miały punkt węzłowy i parę rozgałęzień. Długość całej kolei przyjmuję równą 30 kilometrom.

Koszt budowy zależny jest od bardzo wielu czynników, które mogą być ustalone dopiero po wytknięciu drogi dla kolei.

Opierając się na cyfrach, znanych dla miast zachodniej Europy, koszt waha się w granicach od 4 do 10 mil. Mk. za kilometr. Jeżeli przyjmę średnio 7 mil. Mk, to otrzymam wysokość kapitału, równą **210 mil. Mk.**

d. parostatki.

Wisła, jako przepływająca prawie przez środek terytorium Wielkiej Warszawy, niewątpliwie winna być wykorzystana w celach komunikacyjnych wewnątrz miasta.

Z chwilą, gdy Wisła będzie uregulowana, brzegi jej będą urządzone i zaludnione, potrzeba komunikacji miejskiej po Wiśle stanie się wprost naglącą.

Długość linii miejskiej, licząc środkiem rzeki, wyniesie około 15 klm. Przypuszczam, że do tego celu wypadnie użyć około 20 parostatków, gdyż w ten tylko sposób komunikacja będzie szybką i można będzie układać różne marszruty poszczególnych linii, obsługujących obydwie brzegi. Okres trwania tej komunikacji równać się będzie średnio 8—9 miesięcy w przeciągu roku.

Koszt parostatków, łącznie z budową dla nich portu, warsztatów i magazynów, oraz urządzeniem przystani określam w przybliżeniu na **3 miliony Mk.**

e. koleje podjazdowe.

Aczkolwiek koleje podjazdowe będą, przeważnie po terenach, sąsiadujących z gruntami miejskimi, jednak miasto z uwagi na przyszłe swe interesy przy nowem rozszerzeniu granic, oraz z uwagi na teraźniejsze interesy, wymagające aby mieszkańcom różnych dzielnic udostępnić szybką i dogodną komunikację do lotnisk podmiejskich i zapewnić z okolic podmiejskich dowóz żywności, powinno mieć głos decydujący na rozwój sieci podmiejskiej, a to uzyskuje się bądź drogą budowy kolejek przez miasto, bądź przez udział miasta w finansowaniu przedsiębiorstw kolejkowych.

Prócz tego kolejki winny wchodzić w głąb miasta jak najdalej i z tego też więc powodu noszą one charakter przedsiębiorstw miejskich—a przynajmniej na pół miejskich.

Wyobrażam sobie, że sieć kolejek podmiejskich powinna być zaprojektowana radyalnie z okólną linią, łączącą je między sobą, lub też z jedną centralną stacją w mieście.

Nie przesądzając, który projekt będzie dogodniejszy do przeprowadzenia, przypuszczam, że rozchodzących się we wszystkich kierunkach kolejek będzie około 10, licząc w tym istniejące linie. Każda z kolejek wybiegać winna na odległość około 30 klm., co łącznie z liniami wewnątrz miasta da do 350 klm. ogólnej długości kolejkowej. Oczywiście kolejki winny być elektryczne, zasilane o ile możliwości z jednej elektrowni.

Na sfinansowanie takiego przedsiębiorstwa potrzebny będzie kapitał około **40 milionów marek.**

f. telefony.

Do środków komunikacyjnych należą telefony. Były one dotychczas traktowane, jako przedsiębiorstwo państwowe. Być może, że ten sam pogląd utrzyma się nadal, aczkolwiek w obrębie miasta są one w istocie przedsiębiorstwem miejskiem, bo korzystają z ulic miejskich i obsługują mieszkańców, zaspakajając ich lokalne potrzeby. Inna sprawa z telefonami krajowymi i linjami, łączącymi świat cały.

W każdym razie miasto musi się troszczyć o rozwój wewnętrznej sieci telefonicznej, o jej dobroć, o sprawność obsługi, więc winno, albo samo zająć się jej budową i eksploatacją w charakterze przedsiębiorcy państwowego, albo do spółki z prywatnym towarzystwem eksploatować to przedsiębiorstwo, lub wreszcie mieć choćby tylko wpływ na to przedsiębiorstwo i pobierać pewne od niego zyski. Jest więc ono zainteresowane w wysokości kapitału, niezbędnego na pobudowanie stacji i sieci telefonicznej.

W roku 1914 liczba aparatów wynosiła w Warszawie 32804, czyli na 25 mieszkańców wypadła średnio 1 aparat.

Jeżeli przyjmiemy, że stosunek ten utrzyma się i nadal, to dla 1800000 mieszkańców należy zbudować stację i sieć dla 72000 aparatów. Ponieważ już istnieje 32804, więc należy rozszerzyć urządzenia dla blisko 40000 aparatów, a to po części za sobą koszt około **16 milionów Mk.**

g. komunikacja napowietrzna.

Przypuszczam, że wkrótce po wojnie ostatnia niemal zdobycz geniuszu ludzkiego będzie oddana do użytku publicznego. Czy i w jakim stopniu wprowadzona będzie komunikacja napowietrzna w życiu miejskim, nie wiem. Sądzę jednak, że przy rozległości Warszawy powstanie również komunikacja napowietrzna, jeżeli nie wewnętrznego charakteru, to w każdym razie podmiejskiego. Nie potrafię ująć w jakkolwiek umotywowane cyfry kosztu zaprowadzenia tej komunikacji, wprowadzam więc dla zachowania pozycji **2 miliony Mk.**

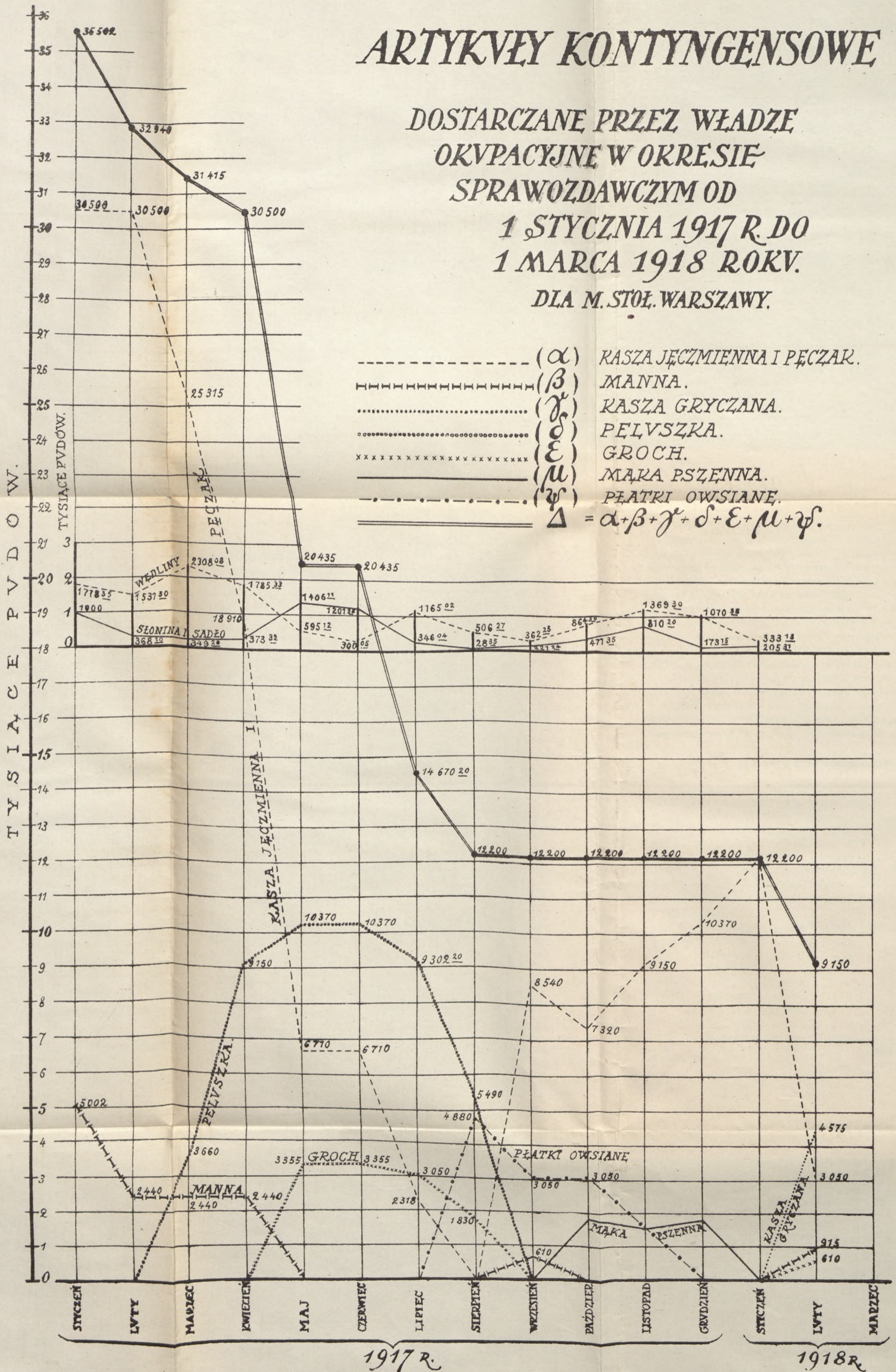
Ogółem zatem przedsiębiorstwa komunikacyjne wymagać będą kapitału:

tramwaje.	54 mil. Mk.
omnibusy	9 " "
koleje podziemne	210 " "
żegluga	3 " "
koleje podjazdowe	40 " "
telefony	16 " "
komunikacja napowietrzna .	2 " "
	<hr/>
	334 mil. Mk.

al
i-
u-
ze
eż
k-
ac
ej
yi
na-

ARTYKVEY KONTYNGENSOWE

DOSTARCZANE PRZEZ WŁADZE
OKUPACYJNE W OKRESIE
SPRAWOZDAWCZYM OD
1 STYCZNIA 1917 R. DO
1 MARCA 1918 ROKU.
DLA M. STOŁ. WARSZAWY.



7. Parki, ogrody, skwery, boiska.

Tereny pod parki, ogrody itd. uwzględniłem już w punkcie 1-szym. Pozostaje koszt urządzenia tych terenów.

Przyjąłem ogółem wolnych przestrzeni w mieście 5 m² na mieszkańca, czyli 9 milionów m². Z tej przestrzeni urządzić na nowo wypadnie 7,5 mil. m².

Liczę, że pod place dla zabaw szkolnych, wolnych gier, sportów i przechadzek trzeba przeznaczyć około $\frac{2}{3}$ całości, czyli około 5 mil. m², pozostanie więc pod parki i ogrody 2,5 mil. m² = 250 ha.

Określić wydatki, niezbędne na urządzenie tych terenów jest bardzo trudno, gdyż zależy one muszą od poszczególnych projektów i mogą się wahać w bardzo wielkich granicach. W każdym razie przypuszczam, że na powyższy cel należy przeznaczyć przynajmniej około **15 milionów Mk.**

8. Regulacja Wisły, budowa portów, uporządkowanie wybrzeży.

Regulacja Wisły jest niewątpliwie zadaniem państwowym. Dotychczas sprawa była wogóle zaniedbana, więc miasto z konieczności zajmowało się regulacją w swoich granicach. Ponieważ dla miasta ustalenie brzegów rzeki, pogłębienie jej dna, zaprowadzenie żeglugi miejskiej są niezmiernie pilne, więc, o ileby i nadal sprawa regulacji całej Wisły szła opieszale, to miasto byłoby zmuszone przedsięwziąć samo kroki ku załatwieniu przynajmniej swych potrzeb.

Dotychczasowe roboty miejskie miały charakter więcej zabezpieczający niektóre dzielnice od zalewów, oraz zabezpieczające dopływ wody dla wodociągów, właściwe zaś roboty regulacyjne zaledwie zostały zapoczątkowane.

Należy więc liczyć się z przeprowadzeniem robót zasadniczych na długości około 15 klm.

Roboty te pochłoną około **7.5 mil. Mk.** W związku z temi robotami będzie budowa portów, przystani, magazynów i budynków portowych, warsztatów itp.

Przypuszczam, że te urządzenia wymagać będą kapitału też około **7,5 mil. Mk.**

Prócz powyższych robót miasto, korzystając z pięknego położenia nad Wisłą, będzie musiało zarządzić cały szereg inwestycji w celu uporządkowania pobrzeży, pobudowania tarasów, dźwigów, łączących górne miasto z dolnem, a te inwestycje kosztować mogą około **10 milionów Mk.**

Razem więc racjonalna utylizacja daru natury, jakim jest dla Warszawy Wisła, wymaga kapitału około **24 milionów Mk.**

9. Mosty.

Z istniejących dwóch mostów, jeden ks. Poniatowskiego wymaga odbudowy w znacznej swej części. Prócz tego wiadukt, prowadzący do tego mostu, musi być odwodniony. Pobudowa mostu i odwodnienie wiaduktu kosztować będzie około **5 milionów Mk.**

Niezależnie jednak od istniejących dwóch mostów, Warszawa wymagać będzie jeszcze przypuszczalnie trzech mostów: jeden powyżej mostu Poniatowskiego, drugi pomiędzy mostami Kierbedzia i Poniatowskiego i trzeci poniżej mostu kolejowego.

Koszt mostów zależny będzie w znacznym stopniu od ich miejsca, kosztu dojazdów do nich i ostatecznego wyglądu pobrzeży.

Skromnie licząc, należy przeznaczyć na most conajmniej po **15 milionów Mk.**, czyli ogółem na mosty i dojazdy wypadnie wydać około **50 milionów Mk.**

10. Budowa różnych zakładów i gmachów miejskich.

Pozostaje jeszcze uwzględnić sumy, niezbędne na pobudowanie różnych zakładów i gmachów miejskich.

W tej sprawie można w największym stopniu puścić wodze fantazyi. Ograniczając się jednak do potrzeb dojrzałych, ale skromnych, oraz zastrzegając się, że cyfry są

w wielkich granicach przypuszczalne, wypadnie przewidywać następujące zakłady i budowle:

	Przypuszczalna wielkość placu w m ²	Przypuszczalny koszt budowli i urządzeń w mk.
1. Rozszerzenie gmachu Zarządu Miejskiego	—	8.000.000
2. Gmachy 4 oddziałów Zarządu Miejskiego	10.000	1.000.000
3. Magazyny i składy miejskie	250.000	5.000.000
4. Wzorowe domy mieszkalne dla pracowników; 500 domów z ogródkami, każdy mieszczący średnio 4 mieszkania	250.000	18.000.000
5. 20 gmachów szkolnych	80.000	10.000.000
6. Rzeźnie	100.000	15.000.000
7. 5 hall targowych	50.000	8.000.000
8. Różne targi wraz z urządzeniami	50.000	3.000.000
9. Szpitale, sanatoria, schroniska, przytułki: 15 zakładów	250.000	30.000.000
10. Kąpiele ludowe	10.000	3.000.000
11. Teatry, muzea, domy ludowe, sale koncertowe i odczytowe, biblioteki, czytelnie itp., licząc razem 10 gmachów	20.000	15.000.000
12. Zakłady dezynfekcyjne	20.000	3.000.000
13. Urządzenia straży ogniow. wraz z sygnalizacją	50.000	6.000.000
14. Składy spalania śmieci	60.000	5.000.000
15. Cmentarze i krematorium	800.000	3.000.000
	2.000.000	133.000.000

Wobec tego, że znaczna część placów będzie użyta pod cmentarze i domy mieszkalne, a te znajdować się winny i mogą na krańcach miasta, przyjmując średnią cenę gruntu około 15 Mk. za 1 m², czyli ogólny wydatek na kupno placów około 30 mil. Mk.

Ogółem zatem budynki, urządzenia i place kosztować będą około **163 mil. Mk.**

ZESTAWIENIE:

1. Grunta miejskie pod parki, boiska, ogrody i t. p.	112 mil.	Mk.
2. Grunta miejskie pod place i ulice . .	324	" "
3. Kanalizacja i wodociągi	106	" "
4. Bruki i chodniki	216	" "
5. Oświetlenie, gazownie, elektrownie .	73	" "
6. Komunikacje	334	" "
7. Urządzenie parków, ogrodów, skwerów, boisk	15	" "
8. Regulacja Wisły, porty, wybrzeża .	25	" "
9. Mosty	50	" "
10. Różne budowle i urządzenia	163	" "
	<hr/>	
	1418 mil.	Mk.

W sumie tej około 500 mil. Mk. na kupno gruntów i około 900 mil. Mk. na różne instytucje ściśle technicznego charakteru.

Jeżeli więc przypuścimy, że program wykonamy w okresie 30-letnim, to wypadnie wydawać rocznie średnio około 47 mil. Mk. jedynie na nowe inwestycje i kupno niezbędnych dla nich gruntów.

Nadmienić należy, że cała powyższa kalkulacja oparta jest na cenach, przewidywanych wkrótce po końcu wojny.

Niewątpliwie za lat 10, 20 i t. d. ceny będą wzrastać i gdybyśmy przyjęli zasadę równomiernego podziału wydatków, to trzeba by średnią sumę roczną znacznie podwyższyć, aby pokryć podwyższające się z biegiem czasu ceny. Przyпускаjąc, że za lat 30 wszystko średnio dwukrotnie podrożeje, należałoby średnią roczną już od początku o 50% podwyższyć, czyli przeznaczyć około 70 milionów marek rocznie.

Oczywiście tak wielkich sum miasto wyłącznie ze swych zwykłych wpływów pokryć nie może. Prócz bowiem

wyliczonych wydatków oczekują Warszawę wielkie wydatki na potrzeby bieżące, oraz na inwestycje innego rodzaju. Musi więc Warszawa znaleźć źródła pomocne, a temi być mogą: państwo, kapitały prywatne, właściciele nieruchomości.

Państwo, jako zainteresowane w tem, aby stolica Polski była wzorem dla innych miast kraju, oraz uznając, że wiele wydatków Warszawy jest umotywowanych jedynie rolą Warszawy, jako stolicy, powinno przyjść z pomocą drogą subwencji, oraz darowizn. W zakresie projektów budowlano-inżynieryjnych, najłatwiej państwu przyjść z pomocą przez oddanie miastu wielu terenów, placów i gmachów rządowych. Tym sposobem miasto zmniejszy wydatki na zakup gruntów, oraz uzyska możność prowadzenia skuteczniejszej polityki gruntowej.

Licząc, że pomoc państwa w tym względzie, oraz subwencje gotówkowe ze strony państwa, pozwolą miastu zmniejszyć jednorazowe wydatki o sumę około 300 milionów marek.

Kapitały prywatne mogą przyjść z pomocą przez udział przedsiębiorców prywatnych w finansowaniu wielu zakładów miejskich, jak np. elektrowni, gazowni, niektórych urzędzeń komunikacyjnych i t. d. Te kapitały mogą wynosić około 250 milionów marek. Wreszcie właściciele nieruchomości powinni pokryć koszt urządzenia kanalizacji, wodociągów, bruków i chodników, czyli około 320 milionów marek podług cen doby bieżącej.

Te ostatnie urządzenia są głównie wartościowe dla właścicieli nieruchomości, więc słusznem jest, aby oni te koszty pokryli, a przy dokładnem obliczeniu wypadnie udział każdego obywatela niezbyt wielki. Przymierzając długość nowobudowanych, lub nowourządzonych ulic równać się będzie około 700 klm., czyli długość frontów nieruchomości wieniesie na tych ulicach 1400 klm. Zatem wypadłoby na 1 metr bieżący nieruchomości około 230 mk. kosztów kanalizacji, wodociągów, bruków i chodników, co wynosić będzie 5—10% średniej wartości wznoszonych budowli prywatnych. A że przez możność uzyskania dobrego i wygodnego dojazdu i dojścia, oraz możność połączenia nieruchomości z kana-

łami i siecią wodociągową, nieruchomości zyskuje znacznie więcej, aniżeli 10%, więc ten jednorazowy podatek od właścicieli wznoszonych budowli jest najzupełniej usprawiedliwiony i niezbyt uciążliwy. Miasto oczywiście musiałoby kapitał wyłożyć, a zatem przez dłuższy okres pokrywać procenty, jednak zwrot kapitału w powyższy sposób byłby zagwarantowany.

Uwzględniając pomoc państwa, kapitałów prywatnych i właścicieli nieruchomości, wypadłoby miastu z innych źródeł pokryć około 550 milionów marek, przy cenach bieżących, czyli, biorąc pod uwagę podwyższanie się cen i 30-letni okres, wydatkować rocznie średnio po 27 milionów marek.

Na te sumy złożyć się muszą pożyczki, podatki, oraz dochody z przedsiębiorstw komunalnych.

Sprawdzimy teraz, czy nie wkroczyliśmy w sferę cyfr zbyt fantastycznych.

Jeżeli spojrzymy na okres 30-letni, jako na jedną całość i zważymy, że podług przedwojennego stanu miast Europy zachodniej, na mieszkańca długi miast dochodziły do 500 marek, to odłużenie Warszawy możemy przyjąć do 900 milionów marek. Przyjmując, że długi Warszawy w chwili zawarcia pokoju, po otrzymaniu odszkodowania za świadczenia wojenne, wynosić będą najwyżej około 200 milionów, pozostanie możliwość zaciągania nowych pożyczek aż do wysokości 700 milionów marek. Ponieważ równocześnie z cyfr statystycznych dla miast zachodnio-europejskich wynika, że długi miast mniej więcej w połowie przeznaczone są na inwestycje jednorazowe natury inżyniersko-budowlanej, więc i my możemy przypuścić, że z zaciągniętych pożyczek Warszawa przeznaczy około 350 milionów mk. na cele, wyliczone w niniejszym referacie, czyli rocznie z pożyczek może wkładać w instytucje średnio około 12 milionów marek.

Pozostaje do pokrycia z innych źródeł średnio 15 milionów marek rocznie.

Podatki dojść mogą do 50 Mk, od mieszkańca, czyli dadzą średnio w okresie 30-letnim 70 milionów rocznie; dochody zaś z przedsiębiorstw i majątku miejskiego powinny dać około 30% sumy z podatków, czyli razem będziemy mieli z tych źródeł średnio około 90 milionów. Suma ta bynaj-

mniej nie jest wygórowana, gdy zważymy, że daje ona średnio na mieszkańca około 64 marek rocznie, czyli tyle, wiele już przed wojną dużo miast wykazywało. Wiemy zaś, że sumy budżetowe miast wzrastają w stosunku szybszym niż zaludnienie miast i średnia cyfra na mieszkańca ma stale tendencję zwykłą, więc przekroczy niewątpliwie otrzymaną wyżej średnią, równającą się 64 markom. Utrzymując pomimo to normy obecne widzimy, że na pokrycie reszty wydatków na nowe inwestycje należy odliczać 16,5% od ogólnej średniej sumy budżetowej.

Jest to niewątpliwie bardzo trudne, aczkolwiek nie wydaje mi się niemożliwością.

Natomiast nieprzewycięzoną bodaj trudność przedstawia okoliczność, że wszystkie wyżej wyliczone inwestycje powinny być prawie w całości wprowadzone niezwłocznie, zaś finanse miejskie w tej właśnie chwili przechodzą kryzys i nie prędko wyjdą z tego stanu. Należy więc obmyślić środki zaradcze, aby stworzyć dla miasta jaknajprędzej normalne warunki rozwoju, w celu zaoszczędzenia wielu milionów, które wypadłoby wydać na próżno, gdybyśmy wykonanie programu odłożyli na cały szereg lat.

Utalentowany finansista, sprężysty administrator i doświadczony technicy winni znaleźć rozwiązanie zagadnienia, przed którym stoi Warszawa.

Celem niniejszego referatu było poruszyć umysły, obudzić krytykę, wywołać inicjatywę.

Nie wątpię, że przytoczone przezemnie cyfry przy szczegółowym ich zbadaniu wymagać będą poprawek nawet dość znacznych, że zakreszony przezemnie program ma znaczne braki, że przytoczona przezemnie kalkulacja spotka się z zarzutem zbytnej powierzchowności. Jeżeli jednak artykuł ten wywoła krytykę pozytywną, to przyczyni się ona do posunięcia sprawy naprzód i tym sposobem cel mój będzie osiągnięty.

Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Miast Królestwa Polskiego.

W dniu 19, 20 i 21-ym listopada 1917 roku odbył się w Warszawie oddawna już zapowiedziany Zjazd wszystkich większych miast Królestwa Polskiego w celu utworzenia Związku Miast.

Związki takie, zapoczątkowane w innych krajach Europy względnie nie dawno (w Niemczech w r. 1905), w krótkim czasie swego istnienia doszły do wielkiego znaczenia. Również na ziemiach polskich istniał już przed wojną Związek Miast, a mianowicie Związek Większych Miast Królestwa Galicyi (sprawozdanie z działalności biura tego Związku w r. 1916/17 podajemy w niniejszym numerze naszego pisma). W Królestwie Polskiem, wobec rozwoju samorządu miejskiego, powzięto również myśl utworzenia Związku Miast, na wzór istniejących zagranicą i w Galicyi. Myśl ta omawiana już była w roku 1916 w Biurze Pracy Społecznej, ale właściwą inicjatywę stworzenia Związku podjęła dopiero Rada Miejska m. stoł. Warszawy, z jej prezesem mec. Suligowskim na czele.

Na zjazd, odbyty w dniu 19, 20, 21 listopada r. z. zjechali się przedstawiciele większych i średnich miast Królestwa Polskiego, które przystąpiły do Związku Miast; mię-

dzy innemi na Zjeździe reprezentowane były miasta: Warszawa, Łódź, Lublin, Częstochowa, Sosnowiec, Dąbrowa, Piotrków, Pabianice, Włocławek, Płock, Łomża, Siedlce, Żyrardów, Łowicz, Radom, Kielce, Kalisz, Koło, Pułtusk, Mława, Chełm, Sandomierz itd.

Kraków reprezentowany był przez p. Wiceprezydenta Rollego i radcę d-ra Sikorskiego.

Zjazd otworzył przemówieniem powitalnem prezes Komisji Organizacyjnej Zjazdu, prezes Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy, mec. Adolf Suligowski. W imieniu Magistratu Stolicy powitał Zjazd pierwszy burmistrz, p. P. Drzewiecki. Do Prezydium Zjazdu wybrano: na przewodniczących—prezesa Rady Miejskiej w Łodzi p. Sułowskiego, prezydenta m. Lublina p. Bańkowskiego, prezydenta m. Częstochowy d-ra Marczewskiego, prezesa Rady Miejskiej m. Warszawy p. Suligowskiego, wice-prezesa Rady Miejskiej m. Warszawy dr. Zawadzkiego i pierwszego burmistrza m. Warszawy p. P. Drzewieckiego; na wice-przewodniczących—wice-prezydenta m. Krakowa p. Rollego, burmistrza m. Łodzi p. Skulskiego, wice-prezydenta m. Lublina p. Kujawskiego, prezydenta m. Piotrkowa p. Nowickiego, prezesa Rady Miejskiej w Płocku p. dr. Macieszę, prezesa Rady Miejskiej w Łomży p. Kurcjusza, pierwszego burmistrza miasta Siedlec p. Sołtykowskiego, prezydenta Kielc p. Bukowskiego i prezesa Rady Miejskiej w Kaliszu p. Wyganowskiego. Na sekretarzy Zjazdu wybrano: radnych Rady Miejskiej w Warszawie pp.: Brzezińskiego, Bystydzińskiego, Berensona i Tarczyńskiego oraz ławników Magistratu w Warszawie pp. Toeplitza i Kühna.

Posiedzenie przedpołudniowe pierwszego dnia Zjazdu wypełniły: odczyt p. A. Suligowskiego „Urbanizacja jako nowe zjawisko w życiu społecznem“, w którym prelegent dał obraz rozwoju i znaczenia gmin wielkomiejskich; odczyt p. L. Krzywickiego „Miasta ze stanowiska wymagań rozwoju“, w którym prelegent dał pogląd na rozmaite systemy planowego zabudowywania miast, na kwestye mieszkaniowe, na tendencje tworzenia miast ogrodów, podkreślając konieczność współdziałania miast dla wzajemnego zapewnienia sobie najlepszych warunków rozwoju, oraz dyskusya nad

statutem Związku Miast, który przyjęto z drobnymi zmianami.

Popołudniowe posiedzenie tegoż dnia poświęcone było sprawom kredytu komunalnego, które omówiono bardzo szczegółowo na zasadzie referatów: p. K. Sienkiewicza „Źródła kredytu komunalnego“ oraz p. Z. Marczewskiego „Bank Miejski Komunalny“. Pan Sienkiewicz w referacie swoim wyjaśnił, że samodzielna emisja obligacji dostępna jest tylko dla większych miast, pożyczki zaś hipoteczne od osób prywatnych i z fundacyi oraz darowizn tworzą jedynie źródła przypadkowe. Wobec tego bardziej regularnem źródłem kredytu są instytucje publiczne i prywatne, udzielające kredytu komunalnego, obok innych operacyi (z własnych kapitałów, lub z kapitałów, zdobytych drogą emisji obligacyi na własne imię). Najlepiej nadają się do udzielania wspomnianego kredytu specjalne instytucje kredytu komunalnego, gdyż najbardziej zabiegają o interesy gmin, zaciągających pożyczki.

Pan Marczewski, wykazując, że miasta polskie potrzebują w obecnym czasie i będą potrzebowały w najbliższej przyszłości kredytu długotrwałego amortyzacyjnego, podkreślił, że najbardziej wskazanymi do zorganizowania tego kredytu są bezpośrednio zainteresowani, t. j. miasta. Instytucja kredytu komunalnego w formie Banku Miejskiego Komunalnego powinna być instytucją społeczną, z przywilejami instytucyi rządowej i pozostawać pod ścisłą kontrolą rządu.

W drugim dniu Zjazdu na porządku dziennym znalazł się referat p. Wacława Dunina, który jako kierownik sekcji samorządowej ówczesnego Departamentu Spraw Wewnętrznych wygłosił przemówienie na temat „Zarządy Miejskie a Władza Państwowa“. Podług pana Dunina, samorząd jest tylko „częścią zarządu państwowego, poruczoną żywiołom miejscowym do wykonania“, wobec czego niedopuszczalnem jest przeciwstawianie działalności samorządowej i państwowej jako dziedzin wykluczających się. Organy państwowe i samorządowe powinny wzajemnie współdziałać ze sobą, co się osiąga drogą organicznego zespolenia, gdy organy samorządowe pozostają jednocześnie w pewnym

zakresie organami państwowemi. Organizacya zarządu miejscowego zależy od wielkości miasta i związanej z tem złożoności jego zadań. Pod tym względem należy rozróżnić w Polsce trzy kategorye miast: największe, średnie i małe. W pierwszej oraz trzeciej kategoryi miast p. Dunin uważa za wskazaną nominacyę burmistrzów; w drugiej możnaby dopuścić wybory, pod warunkiem jednak zatwierdzenia kandydatów przez władze rządowe. Dla miast największych i średnich referent przewiduje ustrój magistracki, kolegialny, zaś dla miast małych—ustrój burmistrzowski, jednoosobowy. Ścisłą kontrolę rządową uważa za niezbędną. Nadzór powinien być wykonywany w drodze administracyjnej. Jako organy kontroli państwowej powinni być powoływani specyjalni inspektorzy samorządowi. Referat ten wywołał bardzo gorącą dyskusyę, w toku której przedstawiciele poszczególnych miast przeciwstawiali się wysuwany przez p. Dunina zasadom bardzo silnej ingerencyi państwowej, krępującej działalność samorządu. Następnie dr. Rudolf Sikorski, radca Magistratu z Krakowa wygłosił świetny referat „O wewnętrznej organizacyi Magistratu“, którego streszczenie podajemy w innem miejscu niniejszego numeru pisma.

Na posiedzeniu popołudniowem prof. L. Krzywicki wygłosił referat na temat „Organizacya statystyki miejskiej“, ilustrowany na ekranie licznymi tablicami i pokazami, w którym podkreślił potrzebę jednolitości tej akcyi we wszystkich miastach. Następnie inż. Bańkowski z Lublina mówił o gazowniach w miastach, jako źródłach bogactwa narodowego.

Na posiedzeniu przedpołudniowem ostatniego dnia Zjazdu wygłoszone zostały referaty: radnego p. Patka na temat stosunku Rady Miejskiej do Magistratu, w którym prelegent wskazywał konieczność jaknajwiększego uzgodnienia działania tych dwóch organów władzy miejskiej, oraz radnego p. Berensona—o wewnętrznej organizacyi Rady Miejskiej, w którym p. Berenson zaleca, aby wszystkie ważniejsze sprawy koncentrowały się przede wszystkim w odpowiednich komisjach. Czynności swoje jako organy kontrolujące, Rady Miejskie winny wykonywać za pośrednictwem specjalnej komisji rewizyjnej.

Posiedzenie popołudniowe, ostatnie Zjazdu, poświęcone było sprawom aprowizacyjnym. Referaty wygłosili dr. J. Zawadzki „Apro wizacya miast“ i p. Życki „Stan aprowizacyi w miastach, a w szczególności w Warszawie“.

Dr. J. Zawadzki w referacie swoim podkreślił potrzebę istnienia na czas wojenny i przejściowy po wojnie Ministerjum Apro wizacyi z jaknajwiększą kompetencyą, któreby przy współdziałaniu przedstawicieli rolnictwa i Związku Miast ujęło w swoje ręce całokształt walki ze spekulacją.

Pan Życki, obrazując stan aprowizacyi w poszczególnych miastach, wskazywał na konieczność powołania do życia w najbliższym czasie organu wspólnych zakupów dla miast Królestwa Polskiego. Organizacya taka winna posiadać wyłączne prawo zakupu nadkontyngensu produktów rolnych dla rozdziału ich pomiędzy poszczególne gminy miejskie. Referaty te wywołały ożywioną dyskusyę, w której przedstawiciele miast opisywali ciężki stan aprowizacyjny poszczególnych miast Królestwa Polskiego.

Jako organ wykonawczy Związku Miast, Zjazd pozostawił na razie aż do czasu zatwierdzenia Związku przez Polskie władze państwowe, komisję organizacyjną, której grono powiększone zostało przez przedstawicieli większych miast prowincjonalnych.

Po zalegalizowaniu Związku przez władze polskie odbędzie się ponownie Zjazd delegatów miast, na którym ostatecznie powołane zostaną władze Związku miast.

Zjazd obecny miał przedewszystkiem charakter informacyjny, a jako taki, niewątpliwie położył kamień węgielny pod przyszlą budowę Związku Miast.

SPRAWOZDANIE

Prezesa Związku większych miast Królestwa Galicyi z działalności biura tegoż związku

za czas od 15 stycznia 1916 roku do 15 lutego 1917 roku.

Leży przed nami Sprawozdanie Prezesa Związku Większych Miast Królestwa Galicyi z działalności biura tegoż Związku za czas od 15 stycznia 1916 roku do 15 lutego 1917 roku. Przeznaczeniem i zadaniem Biura Związku W. M. G., otwartego w dniu 15 stycznia 1916 roku, było służyć interesom miast do Związku należących i popieranie ich potrzeb i spraw pracą stałą, a systematyczną. Czasy wojenne nie pozwoliły biuru na rozwinięcie szerszej inicjatywy w tych wszystkich dziedzinach życia municypalnego, którą Związek miast, pojęty jako zjednoczenie jednostek administracyjnych pewnego typu, w czasach normalnych podejmować mógłby i powinien.

Położenie ekonomiczne, zarówno Zarządów miast, jak i ich ludności, zniewoliło siłą faktów do odłożenia planów szerszego działania na czasy powojenne, a do zajęcia się troskami codziennymi o sprawy bieżące, bezpośrednio potrzeb miast i ich ludności dotyczące, zapełniając okres sprawozdawczy staraniami i zabiegami w kierunku dopomożenia Zarządowi miejskim do spełnienia ich ciężkich zadań, ludności zaś—do przetrwania krytycznych czasów.

Wynikające stąd potrzeby miast zakreśliły dwa zasadnicze kierunki działalności Biura:

- 1) wspieranie Zarządów miast w ich staraniach i zabie-

gach około należytego funkcjonowania administracji miejskiej.

2) współdziałanie z nimi, w celu niesienia pomocy ludności przez ułatwienie jej bytu.

Zarówno w pierwszym jak i w drugim kierunku działania Związku polegały z jednej strony na ustawicznym informowaniu się o potrzebach miast i przedstawiania tychże rządowi krajowemu i centralnemu, tudzież rozmaitym jego władzom, jak również informowaniu miast o rozporządzeniach Rządu, wyjednanym środkach pomocy, sposobach ratunku i samopomocy, wreszcie na interwencji, częścią osobistej Prezydium Związku, częścią pisemnej w sprawach poszczególnych gmin miejskich. Wojna bowiem tak dalece rozszerzyła granice administracji państwowej i tak głęboko podporządkowała agendy teje pod potrzeby stanu wojennego państwa, że pola dla samoistnej, realnej obywatelskiej samopomocy pozostało bardzo mało, lub raczej nie pozostało go wcale. Państwo znajdujące się od półtrzecia roku w straszliwej wojnie, zagarnęło dla siebie całą niemal przestrzeń życia gospodarczego społeczeństwa. Najważniejsze zatem i najusilniejsze starania Biura szły i idą dotąd, w wielu kierunkach na próżno.

Stąd owa ogromna przewaga, niemal wyłączność, jaką w całorocznej działalności Biura Związku W. M. G. mają jego różnorodne starania i zabiegi, czynione kolejno u najrozmaitszych władz rządowych w interesie najsluszniejszych, a czasem nawet elementarnych potrzeb i interesów naszych miast. Związek interweniował w interesie wszystkich miast, a skutki tej interwencji stanowią w określonych wyżej warunkach najważniejszą część działalności Biura.

Działalność Biura da się podzielić na następujące grupy według przedmiotów, których dotyczyła.

I. Sprawy skarbowe i podatkowe.

Ponieważ wojna najsilniej wstrząsnęła systemem finansowej gospodarki miast naszych, powodując z jednej strony ogromny wzrost wydatków, z drugiej zaś tamując nieraz

w zupełności źródła dochodów miejskich, przeto podtrzymanie zdolności administracyjno-finansowej gmin miejskich i wspieranie ich w czynionych przez nie w tym kierunku wysiłkach, uważało Biuro za najpilniejszy swój obowiązek i najważniejsze zadanie.

W pierwszym rządzie chodziło o umożliwienie Zarządom miejskim gospodarki i urzędowania, których sprawność wobec ogromnych deficytów administracji okazała się poważnie zagrożona.

Rezultat tych zabiegów jest dotąd częściowy: c. k. Rząd nigdy nie przyznał tej kwoty, jakiej Związek się domagał, a miasta przeważnie rzeczywiście potrzebowały.

Tytułem zaliczek, udzielonych przez Rząd na dodatki do podatków, spłacalnych w dziesięć lat po wojnie, otrzymał kraj: we wrześniu 1915 r. cztery miliony koron,— w marcu 1916 r. sześć milionów koron,— we wrześniu 1916 r. cztery miliony koron. Razem tedy Rząd wyasygnował dotąd 14 milionów koron, tytułem zaliczek administracyjnych, z których wprawdzie nie wszystko, ale procentowo przeważna część przypadła na miasto.

Niestety zaliczki te, w swej pełnej kwocie dla pokrycia potrzeb miast nie wystarczyły, albowiem nie były przeznaczone wyłącznie dla gmin miejskich, ale wogóle dla autonomicznych jednostek administracyjnych, więc także dla powiatów, a nawet gmin wiejskich. Rozdział zaliczek uskuteczua c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Dotąd rozdzielono zaliczki tylko z sumy 10 milionów koron, z których miasta do Związku należące, nie licząc Lwowa i Krakowa, otrzymały 4.574.000 koron.

Rozdział pozostałych 4 milionów jest w toku. Ponieważ deficyt administracyjny miast do Związku należących za rok 1916, wynosi około 25 milionów koron łącznie z Krakowem i Lwowem, na rok bieżący wyniesie co najmniej drugie tyle, przeto, gdyby nawet owe 4 miliony koron przyznano wyłącznie miastom, to i tak jeszcze nie możnaby było mówić o znaczniejszem pokryciu ich deficytów administracyjnych, chociażby tylko za rok ubiegły. Ze względu też na ten stan rzeczy, Wiece delegatów Związku miast, odbyty

w Krakowie, dnia 6 czerwca 1916 roku uchwalił między innymi domagać się od Rządu przyznania już na rok 1916 wyłącznie dla miast funduszu na dalsze zaliczki w kwocie 10 milionów koron, tudzież sumy 15 milionów koron, także wyłącznie dla miast, tytułem bezzwrotnej subwencji na pokrycie strat spowodowanych przez wojnę, a nie dających się powetować (np. ubytki w dodatkach, w dochodach z przedsiębiorstw za ubiegłe lata wojny, które się więcej powetować nie dadzą i t. p.)

Drugim ważnym zadaniem działania Biura w zakresie spraw skarbowo-podatkowych, były zabiegi w celu uzyskania dla miast i ludności miejskiej ulg w dziedzinie opłat państwowych.

I tak jeszcze w roku 1915 Związek w dwóch obszernie motywowanych petycyach do Ministerstwa skarbu, wystąpił z żądaniem ogólnych ulg podatkowych, w szczególności aby w gminach, które uległy już to okupacji nieprzyjacielskiej, już to całkowitej czy częściowej ewakuacji, wszystkie podatki, tak realne jak i osobiste, przynajmniej pod koniec wojny były odpisane, a egzekucye zaległości podatkowych wstrzymane, w miejscowościach zaś, ani nie okupowanych przez nieprzyjaciela, ani ewakuowanych nie liczone odsetek zwłoki, ani egzekutnego, zezwalając na zwłokę w płaceniu podatków, w tych wypadkach, które powodują moratorium w zobowiązaniach cywilnych. Wreszcie domagała się petycja przyznania z urzędu opustów w powszechnym podatku zarobkowym, z powodu przerw w ruchu przedsiębiorstw, a to na podstawie rozp. ces. z dn. 1 października 1914 r.

W odpowiedzi na tę petycję, popartą przez Koło polskie i Izbę handlową, Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie o ulgach podatkowych dla obszaru państwa, wojną dotkniętego, z dnia 30 listopada 1915 r., które jednak w całej rozciągłości wysuwanych przez Biuro potrzeb miast nie uwzględniło.

II. Sprawy ogólnoadministracyjne.

W sprawach natury ogólnoadministracyjnej Biuro zabierało głos, ilekroć następczające się potrzeby i względy

ogólne tego wymagały, bądź też poszczególne miasta jego interwencji żądały. W pierwszym kierunku Biuro wystosowało do właściwych instancji rządowych obszerną petycję w sprawie przywrócenia samorządu miejskiego w tych miastach, gdzie funkcjonowanie jego zostało zawieszona, w szczególności zaś reaktywowania tych rad miejskich, które uległy w czasie wojny i na skutek wypadków wojennych rozwiązaniu. Żądaniu temu jednak nie uczyniono zadość. Biuro przedstawiło również miarodajnym czynnikom krajowym konieczność utrzymania pewnych zasad jednolitości administracyjnej kraju, rządzonego od czasu wybuchu wojny równocześnie przez władze cywilne i wojskowe, a często bezpośrednio i przez władze centralne państwa, i usunięcie sprzeczności, jakie tu i owdzie ze szkodą interesów ludności się zdarzały.

III. Odbudowa kraju.

Natychmiast po ustąpieniu inwazyi nieprzyjacielskiej ze znacznej części Galicyi, Biuro Związku zwróciło szczególnie baczną uwagę na sprawę odbudowy kraju. Dotyczącą akcyę zainicyował Związek obszernym memoryałem z dnia 16 lipca 1915 roku, wystosowanym do Rady ministrów, poszczególnych ministrów resortowych i do innych instancji. W memoryale tym, powołując się na przykład odbudowy Prus Wschodnich kosztem Rządu i za pomocą stworzonego ad hoc organu rządowego, Biuro domagało się bezzwłocznego utworzenia osobnej instytucyi dla odbudowy kraju i wyposażenia jej z funduszów państwowych kwotą, na razie co najmniej 250 milionów koron, mianowicie 100 milionów koron dla odbudowy własności miejskiej, zawodów wolnych, stanu urzędniczego i robotniczego, 100 milionów koron dla odbudowy handlu, przemysłu i rzemiosł, wreszcie 50 milionów koron na zorganizowanie pomocy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych itp., proponując asygnowania tych kwot jako zaliczek na później ustalić i wypłacić się mające odszkodowanie wojenne, których suma wedle najpo-

bieżniejszych obliczeń, wielokrotnie przewyższałyby żądane na razie kredyty.

Myśl takiego jedynie racjonalnego rozwiązania zasadniczej dla kraju kwestyi odbudowy technicznej, przez utworzenie osobnej organizacji odbudowy kraju, przecho-
dziła stąd rozmaite stadya, przez Biuro nigdy z oka nie spu-
szczona. Wreszcie znalazła ona swą formę w istniejącej
obecnie w Krakowie Centrali krajowej dla gospodarczej od-
budowy Galicyi, jako osobnego działu c. k. Namiestnictwa,
instytucyi znanej powszechnie zarówno pod względem jej
organizacji, jak i wyników dotychczasowej pracy.

Gdy zakres działania wspomnianej Centrali obejmował
jedynie techniczną odbudowę kraju, a gospodarczy program
działania Galicyjskiego Wojennego zakładu kredytowego,
rozpoczęty w marcu 1915 roku, zaczął ujawniać pewną je-
dnostronność ze szkodą najważniejszych interesów miast i ich
mieszkańców, Biuro Związku wykonywując uchwałę z dn.
29 października 1915 roku, wdrożyło akcyę tak o rozszerze-
niu zakresu działania tego Zakładu przez utworzenie przy
nim osobnego działu dla miast, przy równoczesnej zmianie
statutów w kierunku bardziej dla interesów ludności miej-
skiej odpowiednim, jak również o utworzeniu drugiej insty-
tucyi kredytowej, przeznaczonej już wyłącznie dla miast i to
na pokrycie szkód pośrednich, których największy procent
przypada właśnie na miasta, a na które Galicyjski Wojenny
Zakład kredytowy, stworzony dla szkód bezpośrednio woj-
ną spowodowanych (Sachschaden), kredytu nie udziela.

Obie te sprawy, popierane usilnie przez posłów miej-
skich w Kole polskiem u wszystkich decydujących czynni-
ków, zostały po długim rozważaniu i przewyciężeniu naj-
rozmaitszych trudności, pomyślnie dla miasta załatwione.

Dnia 1 sierpnia 1916 roku otwarto dział miejski w Gali-
cyjskim Zakładzie kredytowym. Zaś w dniu 1 marca 1917
roku otwarto w Krakowie nowy Bank miejski dla szkód po-
średnich pod firmą „Galicyjski Wojenny Miejski Zakład Kre-
dytowy“.

W dziedzinie materyjalnej odbudowy miast, Biuro po-
stawiło wniosęk, aby Centrala dla odbudowy objęła swoim
programem w pierwszym rzędzie odbudowę miast, w szcze-

gólności zniszczonych budynków publicznych, szkół miejskich, koszar i gmachów szpitalnych. Na wniosek ten Centrala odbudowy kraju wstawiła na cel powyższy na rok 1917 kwotę 3 milionów koron.

IV. Apropowizacja miast.

Obok zagadnień życia finansowo-gospodarczego, apropowizacja miast stanowiła, zwłaszcza w drugiej połowie okresu sprawozdawczego najważniejszą grupę spraw, które Biuro Związku zajmowało się z największą usilnością. Zajmowało się ono kwestyami apropowizacji, już to traktując z ogólniejszych punktów widzenia, w związku z całokształtem stanu gospodarczego kraju, a zwłaszcza miast, już też zajmując się nimi szczegółowo w takim porządku, w jakim się one stawały aktualnymi.

Wojska rosyjskie, cofając się z naszego kraju, zostawiły miasta nasze przeważnie ogolococone ze środków żywności.

Pod wpływem tego, ogólnego zresztą, stanu, zaraz na pierwszym Zjeździe delegatów miast w roku 1915 wyłoniła się myśl żądania zaprowiantowania przedewszystkiem miast oswobodzonych, utworzenia ruchomych stacyi apropowizacyjnych, a gdy brak środków żywności na przednówku dawał się już wówczas odczuwać,—żądania zakazu wywozu środków żywności z kraju z jednej strony, a dowozu środków żywności z zachodnich prowincyi państwa i sąsiednich powiatów okupowanego Królestwa Polskiego z drugiej. W tymże czasie wyłoniła się myśl założenia własnej Centrali dla obrotu środkami żywności w kraju, utworzenia po miastach filii tejże instytucyi, a to w celu uniezależnienia kraju pod względem apropowizacji od wpływów wiedeńskich Central, które w owym czasie zyskiwać zaczęły ze szkodą elementarnych potrzeb ludności monopol obrotu środkami żywności.

Co do zakazu wywozu z kraju, to pewne czasowe rezultaty zostały w tej mierze osiągnięte, jakkolwiek stwierdzić należy, że wydawane w tej mierze rozporządzenia i ich wykonywania nie były ani dostatecznie konsekwentne, ani

ściśle przestrzegane. Wskutek tego wywóz środków żywności z kraju nigdy właściwie nie ustawał, raczej tylko hamowany, w czasach nawet najbardziej kategoriycznych zakazów uprawiany był przez agentów rozmaitego rodzaju, wykazujących się specjalnymi upoważnieniami.

Ponadto Biuro, ilekroć doszła go wiadomość o zamierzonym dozwoleniu wywozu, interweniowało w każdym wypadku, domagając się zakazu wywozu każdego ważniejszego środka żywności, szczególnie wielki nacisk położyło na zakaz wywozu bydła, trzody chlewnej, tłuszczów i ziemniaków.

Mając na widoku działalność powstałych właśnie różnorodnych Centrali żywnościowych, oceniając ujemny ich wpływ na aprowizację kraju, Związek miast, jak to ogólnie poprzednio wspomniano, domagał się utworzenia dla Galicyi osobnej Centrali aprowizacyjnej, która też przy zabiegach Koła polskiego istotnie w dniu 1 stycznia 1916 r. otwartą została w Krakowie.

Nadzieje z jej założeniem połączone nie ziściły się w pełni. Mimo najlepszej chęci kierowników—wobec zajęcia przez rząd wszelkich środków żywności,—pole działania Centrali handlowej zacieśniało się z każdym miesiącem i dziś, z końcem trzeciego roku wojny, prócz węgla, obejmuje ono te nieliczne artykuły, które dotychczas zajęte przez rząd nie zostały.

V. Sprawy komunikacyjne.

W ścisłym związku z zagadnieniami aprowizacji pozostają sprawy ułatwień komunikacyjnych. Kierując się uchwałą zjazdu delegatów Związku z 29 października 1915 r., Biuro związku wniosło szereg przedstawięń do powołanych czynników w sprawie zniesienia lub przynajmniej znacznego złagodzenia ograniczeń legitymacyjnych i paszportowych, jak niemniej ułatwienie komunikacji w Galicyi z innymi krajami monarchii i Królestwem Polskiem.

VI. Sprawy wojskowe.

Z zakresu spraw wojskowych, o ile one dotyczą interesów miejskich, Biuro zajmowało się przede wszystkim podniesieniem należności za kwatunki wojskowe. W tym względzie drogą szeregu podań i memoriałów, dotyczących władz, uzyskano podwyższenie opłaty za kwaterę oficerską do 1 kor.

Dalej interweniowało Biuro wielokrotnie w sprawie wypłaty należności za świadczenia wojenne i odszkodowań wojennych, wyrównania czynszów za koszary za czas inwazyi.

* * *

Z chwilą oswobodzenia Królestwa Polskiego przez armię sprzymierzone, Związek nawiązał korespondencję z miastami okupowanej przez austriackie władze wojskowe części Królestwa, przesyłając im na żądanie wyjaśnienia we wszelkich sprawach, dotyczących Samorządu miejskiego, rozsyłając formularze, normalia, wzory regulaminów i instrukcyi, które miasta należące do Związku w swoim czasie na cel powyższy Biuro nadesłały.

Przedstawiona tu w najogólniejszych zarysach działalność Biura Związku W. M. G. z pewnością nie wyczerpuje tego programu, jaki instytucya taka, jak Biuro, może i powinna sobie postawić w dziedzinie kooperacyi samorządów miejskich i organizacyi ich wysiłków ku wspólnemu celowi wszechstronnego podniesienia życia naszych miast.

Okres jednak dziejowy, w którym wypadło Biuru Związku stawiać pierwsze kroki na tem polu, nie sprzyjał nietylko wykonywaniu, ale nawet budowaniu jakichkolwiek rozleglejszych i śmielszych planów i dlatego Biuro z konieczności musiało zacieśnić działalność swoją do zadań najbliższych, do obrony elementarnych warunków i podstaw naszego życia municypalnego.

BIBLIOGRAFIA.

Aleksander Kroński: „Ustrój komunalny miast“.

Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1917.

Autor na podstawie cyklu wykładów na akademickich kursach wyższej administracji ułożył podręcznik, zawierający dane o ustroju samorządów w Europie i opatrzył je własnymi uwagami.

Po krótkim zestawieniu pojęcia o prawie komunalnym, autor przechodzi do określenia pojęcia: miasto, podając warunki, którym pojęcie to odpowiadać winno, oraz podział miast według wielkości, zaludnienia oraz charakteru. Dalsze swe uwagi poświęca autor ludności miejskiej i jej bytowaniu w miastach, wreszcie przechodzi do właściwego tematu: zasad ustroju komunalnego. Kolejno więc streszcza zasady prawa komunalnego angielskiego, francuskiego oraz nowych systemów w Niemczech i Austrii, w krótkich bardzo zarysach daje rys historyczny samorządu miast w Polsce oraz pokrótce wspomina o przyszłości samorządu w Polsce, wyrażając zdanie, że rękojmię sprawności przy odbudowie państwa istnieć mogą jedynie „przy niesłabnym i bezpośrednim nadzorze ze strony władz centralnych nad działalnością poszczególniej gminy“.

Z kolei przystępuje autor do rozważenia prawa wyborczego, streszczając pod tym względem istniejące prawa wyborcze i jest za wyborami powszechnymi (bez udziału

analfabetów, jako kaleków umysłowych) i proporcjonalnymi. Bierne prawo wyborcze oczywiście musi być bardziej ograniczone, a ograniczenia stosowane w okupacji austriackiej co do pracowników miejskich oraz osób, mających stosunki materialne z miastem, znajdują w autorze wymownego rzecznika. Termin urzędowania radnych autor oznacza na 6 lat, przy odnawianiu stałem $\frac{1}{3}$ części radnych co dwa lata.

Ustęp szósty autor poświęca organom gminy miejskiej. Rozpatrując różne pod tym względem istniejące urządzenia w Europie, autor dla miast nowych radby mieć system badeski, krytykuje natomiast system austriacki i wiedeński ze względu na wielką władzę prezydentów.

Sprawie zakresu działania gminy poświęca autor ustęp następny; dzieli on go na własny i zlecony przez państwo.

Krótko następnie omawia autor politykę komunalną miast, wskazując główne zadania, jakie mają one przed sobą, oraz środki materialne gmin, poczem przechodzi do sprawy nadzoru państwowego, na który pogląd swój wyraził już wyżej. Na zakończenie daje autor słów kilka o związkach celowych gmin, wypowiadając się za związkami francuskimi.

Uzupełnia swą pracę autor podaniem nielicznych zresztą źródeł naukowych.

Poglądy swe na samorząd autor wypowiada jasno, treściwie. Aczkolwiek na wiele z nich zgodziłyby się nie można, aczkolwiek osobiście naprzykład jestem zwolennikiem jaknajmniejszej ingerencji państwa w sprawę samorządu, książkę p. Krońskiego zalecić mogę każdemu, kogo interesują sprawy komunalne. Nie jest ona coprawda konkretnem odzwierciedleniem tematu, ale dobrym wstępem do studyów nad tą sprawą.

Dr. J. Zawadzki.

„Odbudowa kraju“

miesięcznik pod redakcją Leona Wł. Biegeleisena. — Kraków.

Cały szereg wybitnych prac organizatorskich z zakresu odbudowy Polski przypada w udziale Galicyi. W Krakowie też powstał i zaczął wychodzić pod red. Leona Wł. Biegel-

eisena miesięcznik: „Odbudowa Kraju“, poświęcony sprawom gospodarstwa narodowego, będący jednocześnie organem Obywatelskiego Komitetu Odbudowy wsi i miast w Krakowie.

„Śmiało rzec można, że brakło dotąd u nas placówki, owianej duchem obywatelskim, zupełnie niezależnej i pragnącej wyłącznie służyć interesom publicznym, z którejby wychodziła inicjatywa w kierunku systematycznego i rzeczowego omówienia najważniejszych zagadnień z odbudowy, mniej lub więcej związanych w sferze ekonomicznej, technicznej, prawnej, słowem—we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego“.

Temi słowy redakcja uzasadnia na wstępie potrzebę istnienia miesięcznika i swe stanowisko społeczne.

Charakter miesięcznika, podług słów redakcyi, ma być **a p o l i t y c z n y m**. Pismo ma służyć nietylko celom odbudowy zniszczonego, lecz i przebudowie życia gospodarczego po wojnie i stać na straży gospodarczego rozwoju tego życia. Przyczem jako przewodnia zasada dążeń w odbudowie ma służyć **s a m o d z i e l n o ść n a r o d o w a** w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień ekonomicznych, działalność ekonomiczna ma się opierać nie na podstawie **k l u c z a p o l i t y c z n e g o**, lecz na zasadzie **k w a l i f i k a c y i f a c h o w y c h**, będących przytem dziełem rąk **w ł a s n y c h**, nie zaś **o b c y c h**.

Redakcja stawia sobie też za zadanie zbierać materiały również i z Królestwa Polskiego.

Obfita treść, zawarta w dotychczas wydanych 8 zeszytach, daje cały szereg artykułów, poruszających również zagadnienia miejskie ekonomicznej, technicznej i prawnej natury. Ważniejsze z nich są:

Prof. dr. A. Halbana:—„Rozwój gospodarczy a odbudowa“, krótki szkic, charakteryzujący związek pomiędzy życiem gospodarczem a narodowem.

Dr. S. Tomkowicza:—„Odbudowa, swojskość i kosmopolityzm“, w którym autor nawołuje do odbudowania się w myśl własnych swojskich tradycyi.

Dr. B. Biegeleisena:—„Odbudowa kraju a zaopatrzenie gmin miejskich w wodę“, notatka, wykazująca potrzebę posiadania dobrej wody do picia, ze względu na choroby i śmiertelność.

Dr. M. Stępowskiego:—„Odbudowa pracy oświatowej, w którym autor wskazuje na konieczność uruchomienia szkół, domów ludowych, burs, ochron, tworzenia kursów odbudowy, wznowienia działalności wydawniczej i kolportażowej.

Prof. E. Hauswalda:—„Polityka gospodarcza w zakresie przemysłu“, w którym wskazana jest działalność w kierunku ochrony przemysłu, ceł, akcyz, taryf, oraz popieranie przemysłu przez kooperatywy i monopole.]

Inż. H. Tennenbauma:—„W sprawie zaopatrzenia polskiego przemysłu w surowce po wojnie“, w którym autor podaje zapotrzebowanie koniecznych dla naszego przemysłu maszyn i materiałów i jako niezbędny środek do tego wskazuje zdobycie waluty zagranicznej.

Dr. A. Krzyżanowskiego:— „Trudności skarbowe po wojnie“, w którym wskazane są rozmaite sposoby wyrównania tych trudności“.

L. Biegeleisena. — „Odbudowa Galicyi Wschodniej“, w której daje szczegółowy obraz zniszczenia Galicyi Wschodniej, wreszcie znajdujemy tam również dokładne sprawozdanie.

L. Twareckiego—o działalności gminnych kas pożyczkowych (Reifeisena) w Galicyi itd.

Liczne zagadnienia, towarzyszące odbudowie Polski będą mogły i nadal służyć niewyczerpanym materiałem dla łamów nowopowstałego miesięcznika, którego dalszy rozwój i działalność społeczeństwo nasze winno poprzeć jak najusilniej.

K. J.

„Recht, Verwaltung und Politik im Neuen Deutschland“

Książka zbiorowa, wydana, przez Dr. Bozi i Dr. Heinemana, Stuttgart, 1916 r.

Idea demokratyczna, która wysunęła się na czoło wszystkich zagadnień, przez wojnę wszechświatową podniesionych, staje się dzisiaj i w Niemczech punktem wyjścia dla nowej orientacji polityki państwowej. Hasło t. zw. „Neuorientierung“ dotyczy wszystkich przejawów życia publicznego. W publicystyce niemieckiej hasło nowej orientacji, tak szeroko pojętej, wysunęła przedewszystkiem książka pod tytułem „Recht, Verwaltung und Politik im Neuen Deutschland“, książka, w której wybitniejsi uczeni i działacze publiczni Niemiec poddają ostrej krytyce dotychczasowy stan rzeczy i wysuwają postulaty na przyszłość.

Krytyka ta dotyczy wszystkich nieomal przejawów życia publicznego, ustawodawstwa, wymiaru sprawiedliwości i najróżniejszych zadań administracji publicznej. Również sprawy samorządu znajdują tam szerokie uwzględnienie, zwłaszcza w dwóch artykułach wybitnych działaczy samorządowych: teoretyka Preussa—„nowa orientacja w administracji wewnętrznej“ i praktyka Lindemana—„samorząd“.

Wychodząc z założenia, że znaczenie całokształtu zadań, dokonanych przez organizację narodu niemieckiego w czasie wojny obecnej, jest niewątpliwe, Preuss twierdzi jednak, że ten rezultat nie jest wynikiem doskonałej rzekomo organizacji państwowej narodu przed wojną. Wręcz przeciwnie. Organizacja państwowa przedwojenna miała liczne i poważne braki, których nie chciano widzieć. To wszystko, co mimo to osiągnięto, osiągnięto dlatego, że pierwiastki dotąd przeceniane, które niewątpliwie zawiodły, zostały zastąpione przez pierwiastki niedoceniane, które nie tylko luki zapełniły, ale dały więcej jeszcze niż oczekiwano. Takim pierwiastkiem, niedocenionym, który okazał wielką wydajność, jest również samorząd, a zwłaszcza samorząd miejski. Samorząd miejski, zwłaszcza w Prusach, nie posiadał dotąd należnego mu uznania. Ingerencya państwowa,

stosowana pod postacią t. zw. nadzoru, była wszechwładna, i to nie tylko w zakresie spraw poruczonych, ale i własnych samorządu. Odpowiedzialność i kompetencya—są to czynniki nierozdzielne. Niemożliwym jest stan przedwojenny, w którym samorząd brał tylko odpowiedzialność za sprawy, a właściwa kompetencya rozstrzygania spraw przysługiwała organom nadzoru państwowego. Preuss wymownie występuje przeciwko podwójnym rządóm w zakresie spraw komunalnych, jednoczesnym rządóm państwa i samorządu. Rząd pruski zdaje się nareszcie to rozumieć, dowodzi tego akt pruskiego ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 marca 1916 r. Jednak, twierdzi Preuss, akt ten do zmian zasadniczych nie doprowadzi, albowiem nie zmienia on struktury administracyi państwowej. Zasadą nowej orientacyi winna być decentralizacya, ta zaś możliwa jest tylko drogą jak największego usamodzielnienia samorządu.

Lindemann w artykule swoim o samorządzie wykazuje przedewszystkiem, jak wielkie znaczenie osiągnęły obecnie skupienia miejskie. Uwzględniając fakt t. zw. aglomeracyi miast w stosunku do otaczających je okolic, Lindemann stwierdza, że 44% ludności państwa niemieckiego mieszka dzisiaj w skupieniach miejskich, liczących więcej niż 20000 mieszkańców. Cała siła gospodarcza państwa niemieckiego koncentruje się w tych miastach, zwłaszcza w wielkich miastach. Gminy wielkomiejskie są twórcami wielkiego przemysłu niemieckiego. Tylko gminy wielkomiejskie są w stanie podolać ciężarom, jakie na nie nakładają szkolnictwo, dobroczynność, budowa dróg i t. d. Gminy małe tych ciężarów nie wytrzymują. Wyrównanie tych ciężarów gminnych, jedno z najważniejszych zadań samorządu po wojnie, winno się odbywać pod hasłem, iż jednostka gminna jaknajbardziej przystosowana być winna do swoich zadań. Zadaniom naszej epoki sprostać mogą tylko gminy wielkie, wobec tego, jako rzecz konieczna, Lindemann wysuwa łączenie gmin małych w jedną całość, tworzenie związków celowych, t. zw. „Zweckverbaende”. Lindemann jest również zwolennikiem włączania przedmieść do miast, widząc w tem jedyną drogę polepszenia bytu przedmieść, uznając zaś jednocześnie duże

znaczenie posiadania znacznych terenów mniej zabudowanych dla samych miast, bądź to dla racjonalnej polityki budowlanej i mieszkaniowej, bądź nawet dla zaopatrywania miasta w artykuły pierwszej potrzeby, jak mleko, jarzyny i t. p.

Obydwa artykuły, które się wzajemnie dopełniają, mają jedno hasło: usamodzielnienie samorządu, uwolnienie go od więzów krępującego jego działalność nadzoru państwowego.

Stefan Litauer.

K R O N I K A .

Miasta w dobie bieżącej.

Pragnąc dać obraz działalności samorządowej miast w Polsce, redakcja „Samorządu Miejskiego” zwróciła się do obecnych w początku marca w Warszawie, na posiedzeniu komisji organizacyjnej Związku Miast, przedstawicieli większych miast w Królestwie Polskiem z prośbą o nadesłanie nam odpowiedzi na kwestyonaryusz, który zawierał zapytania, dotyczące ruchu ludności, obszaru miejskiego, wysokości zamierzeń budżetowych lat ostatnich, organizacji władz miejskich oraz najważniejszych wydarzeń z działalności samorządowej danego miasta.

Na kwestyonaryusz ten do chwili zamknięcia niniejszego numeru odpowiedziały: Częstochowa i Płock. Dane te poniżej zamieszczamy, prosząc jednocześnie wszystkie miasta polskie o nadesłanie nam wiadomości, obrazujących ich działalność samorządową.

C z ę s t o c h o w a .

Liczba mieszkańców 1/IX 1917	75703
„ „ 1/II 1918	76324
w 1914 r. przed wojną bez dołączonych obecnie przedmieść	92975

Przedmieścia liczą razem około 8 tysięcy, a zatem bez nich ludność samego miasta w d. 1/II 1918 r. dałaby cyfrę 68 tysięcy przy 93 przed wojną; wniosek, że ubyło w czasie wojny 25 tysięcy mieszkańców.

Przewaga cyfry śmierci² nad cyfrą urodzeń jest stała i tak za czas od 1/X 1917 r. do 1/II 1918 r.:

chrześcijanie:—urodzeń	215	} 334	śmiertelność	426	} 575
żydzi:—	119		„	149	

Obszar miasta 3081 ht. (2095 metrów kwadr.)

Preliminarz budżetowy:

a) na 1917/18 rok wynosił 1.600.000 mk.

b) na 1918/19 „ będzie około 1.800.000 mk.

Koszty dostaw nakazanych, kwaterunków, szpitalnictwa i szczególnie opieki nad biednymi w mieście, którego życie całe od 3/VIII 1914 r. zupełnie zamarło, przechodziły siły finansowe nasze. Stąd ciągle łatanie wysokich budżetów pożyczkami.

Długi miasta do 1/IV 1918 r.—3.600.000 mk.

Organizacya władz miejskich podług statutu miejskiego dla okupacyi niemieckiej z 19 czerwca 1915 r.: Magistrat składa się z 6 członków wybranych przez Radę; Burmistrzów 2: I-y—Dr. Józef Marczewski, II-gi—Bandtkie-Stężyński.

Samorząd w mieście naszym funkcjonuje od początku lipca 1915 r., przyczem pierwsza Rada z nominacyi składała się z 24 radnych, a Magistrat z 6 ławników mianowanych, dwóch burmistrzów niemieckich i dwóch mianowanych płatnych członków Magistratu, z których jeden niemiecki urzędnik komunalny, drugi zaś miejscowy adwokat, polak w charakterze radcy prawnego. Cały skład Rady mianowanej był wzięty przez miejscowe władze z poprzedniej samorządnie utworzonej Rady Miejskiej, która składała się z 33 członków i zarządzała wszystkimi interesami miasta od momentu wkroczenia wojsk niemieckich, to jest od rana 3 sierpnia 1914 r. aż do wprowadzenia samorządu, t. j. do lipca 1915 r. Osobnych ławników nie było. Rada ta wprowadziła: 1) przymusowe opodatkowanie zamożnych na rzecz biednych, 2) pobieranie opłaty 2 proc. od wwożonych koleją towarów na rzecz instytucyi dobroczynnych, 3) monopol węglowy. Zarządzenia te skasowały władze nadzorcze z chwilą wejścia w życie nowego statutu miejskiego. Prócz tego urządziła pierwszą w kraju loteryę dobroczynną i pierwszą w kraju komisję aprowizacyjną.

W 1917 r. ukonstytuowała się pierwsza Rada z wyborów, składająca się z 36 członków, która wybrała z pośród siebie 6 ławników.

Magistrat składa się z 6 ławników: Bugajskiego, Cholewickiego, Górskiego, Dr. Kohna, Markusfelda i Pruszkowskiego i wspomnianych wyżej dwóch burmistrzów polaków.

Władza okupacyjna po oddaniu Magistratu w ręce polskie rozciągnęła ścisłą kontrolę nad jego czynnościami, ustanawiając w osobie poprzedniego niemieckiego członka Magistratu komisarza-kontrolera, samorządu miasta. Do konfliktów dochodzi głównie na tle aprowizacji. Apropowizacja w mieście naszym jest przyczyną częstych zatargów, istotnie bowiem ludność cierpi niewypowiedzianie wskutek braku niezbędnych kontyngensowych produktów, małej ilości i niesłychanej ceny pozakontyngensowych.

Językiem urzędowym Magistratu jest od lipca 1917 roku język polski.

Do ważniejszych wydarzeń z działalności samorządu miejskiego w 1917 r. zaliczyć należy:

- 1) Budowę własnej małej stacji elektrycznej.
- 2) Zapoczątkowanie reorganizacji Magistratu, polegające na racjonalnym podziale pracy i odpowiedniejszym obsadzeniu stanowisk.
- 3) Wznowienie podatku na biednych.
- 4) Wprowadzenie podatku od zysków wojennych.
(co do pp. 3 i 4 jeszcze prace nieskończone).

P ł o c k.

Miasto Płock posiada ludności 30500 (według ostatnio dokonanej statystyki w dniu 31 grudnia 1917 r.)

Obszar miasta stanowi 210 hektarów.

Wysokość preliminarza budżetowego:

- a) na rok 1917/18: wydatków mk. 1.573.161,06
wplywów „ 1.084.633,90

Deficyt mk. 488.527,16

b) na rok 1918/19, budżet miasta jeszcze nie zatwierdzony, wysokość jego będzie stanowiła w przybliżeniu także przeszło półtora miliona marek.

Stan odłużenia miasta w dniu 9 marca 1913 r. — mk. 700.000.

Na pokrycie deficytu projektowaną jest pożyczka obligacyjna obowiązkowa w sumie 500000 marek.

Mianowany przez władze rosyjskie prezydent opuścił miasto dnia 13 lutego 1915 r. Od tego czasu zarządzał sprawami miejskimi Komitet Obywatelski do dnia 7 września 1915 r., w którym to dniu objął stanowisko prezydenta Cesarsko-Niemiecki Burmistrz. W dniu 23 października 1915 roku ogłoszona była ordynacya miejska, a 5 grudnia tegoż roku do Zarządu miasta powołani byli przez Naczelnika powiatu Cesarsko-Niemieccy burmistrzowie I i II i kilku urzędników niemieckich, oraz z miejscowych obywateli 4 ławników i następnie 1 płatny członek zarządu miasta (od dnia 12-go kwietnia 1916 r.) W tym samym dniu (5 grudnia 1915 r.) powołana była przez władze okupacyjne w drodze nominacyi Rada miejska, składająca się z 24 radnych, w tej liczbie 5-u obywateli miejscowych, niemieckiego pochodzenia i 5 żydów. W dniu 8 lutego 1917 roku rozpoczęła swoją działalność Rada Miejska z wyborów (18 chrześcian i 6 żydów), a od dnia 1 października na stanowiska burmistrzów I i II, powołani zostali miejscowi obywatele pp.: Dr. Maciesza, prezes Rady Miejskiej i adwokat przysięgły Olszański, dawny członek Zarządu Miasta.

Od tego czasu cały skład Magistratu oraz urzędy miejskie są obsadzone przez miejscowych mieszkańców, a język urzędowy w Magistracie wyłącznie polski; w stosunkach z władzami niemieckimi do pism w języku polskim załączane są tłumaczenia niemieckie.

Dobroczynność publiczna w Warszawie.

Budżet na rok 1918/19 przewiduje na dobroczynność publiczną wydatków zwyczajnych 4.709.467 marek, nadzwyczajnych 11.156.975, przechodnich 111.828 razem 15.978.270, dochody zaś zwyczajne wyniosą 658.723 mk., nadzwyczajne 165.130 mk., przechodnie 110.367 razem 934.226 mk. czyli niedobór 15.044.050 mk.

Miasto utrzymuje następujące zakłady dobroczynne:

A. Dla dorosłych:

a) dom przytułku dla starców i kalek w Górze Kalwaryi na 700 osób, kosztem 501.350 mk.

b) sale zarobkowe Staszica na 50 osób, kosztem 37.490 mk.

c) przytułek dla starców, ś-go Ducha i Panny Maryi na 100 osób, kosztem 73.040 mk.

d) przytułek dla starych sług i wyrobników na 142 osoby, kosztem 88.420 mk.

e) główny dom schronienia starców i sierot staroza-konnych na 140 osób, kosztem 136.960 mk.

f) schronisko Ś-go Józefa w Marymoncie na 400 osób, kosztem 316.360 mk.

g) schronisko dla ubogich przy ul. Wolność 14, na 500 osób kosztem 351.630 mk.

h) czasowe schronisko dla starców żydów (Leszno 105) na 300 osób.

Razem na 2.332 osoby.

B. Dla dzieci.

a) Dom wychowawczy im. ks. Bodouina na 250 dzieci starszych, 60 niemowląt garnuszkowych i 150 karmionych piersią, razem 450 dzieci, kosztem 684.600 mk.

b) instytut moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie na 50 dzieci, kosztem 75.860 mk.

c) instytut Ś-go Kazimierza na 110 dzieci, kosztem 133.150 mk.

d) żydowski dom opieki nad dziećmi (patrz dom schronienia dla starców i sierot).

e) schronisko dla dzieci przy ul. Smolnej Nr. 3 na 500 dzieci, kosztem 380.660 mk.

f) schronisko przy ul. Wiejskiej 3 na 300 dzieci, kosztem 213.510 mk.

g) schronisko dla wątłych dzieci w Klarysewie na 150 dzieci, kosztem 141.920 mk.

h) internat dla dzieci żydowskich przy ul. Ogrodowej 27 na 215 osob kosztem 156.810 mk.

i) internat dla chłopców—sierot żydowskich przy ul. Nowolipie 13 na 50 chłopców, kosztem 37.560 mk.

j) schronisko dla niedorozwiniętych dzieci żydowskich w Sielcach na 100 dzieci, kosztem 76.970 mk.

Razem na 1935 dzieci.

Niezależnie od tego budżet przewiduje:

a) na utrzymanie pensjonarzy skierowanych przez miasto do zakładów prywatnych 32.400 mk.

b) na przystanie dla prostytutek 67.770 mk.

Na opiekę otwartą okręgową przeznaczą budżet 5.103.910 mk. czyli o 3.705.000 mk. mniej niż w r. 1917/18, na 7 sklepów rozdawniczych 50.070 mk., na zwrot gminom za-ubogich Warszawy 100.000 mk.

Na żywienie dzieci w ochronach i szkołach (9.975.000 porcyi) 1685700 mk. na mleko i odżywki dla dzieci i matek karmiących 300.000 mk., na zapomogi dla schronisk dziecięcych prywatnych 250.000 mk., na żłobki w okręgach 200.000 mk., czyli łącznie na żywienie dzieci 4.343.210 mk. Nie koniec na tem. Przeznaczono na ewakuację 15.000 osób po 12 mk. na osobę—180.000 mk., na zapomogi i pożyczki zwrotne 5.200 mk., na zapomogi dla emerytów 533.800 mk., na instytucje społeczne tytułem zapomóg 2.277.620 mk. oraz wsparcia z zapisów 25.660 mk., wreszcie na pomoc mieszkaniową 39.550 mk.

Pozatem budżet przewiduje na wpisy zwrotne i bez-zwrotne 305.150 mk. oraz na zapomogi dla instytucji dobroczynnych prywatnych 2.277.620 mk.

Taki jest budżet dobroczynny miasta Warszawy.

Zauważyć należy, iż budżet na r. 1918/19 nie przewiduje wypłaty zapomóg dla rezerwistek, co wyniosło w r. 1917/18 6.664.000 mk., licząc, że obowiązek ten od 1 kwietnia r. b. weźmie na siebie państwo. Gdyby jednak i ten ciężar legł jeszcze na miasto, budżet wydatków m. Warszawy na dobroczynność wyniósłby z górą 22 miliony marek wobec 25 milionów w r. u.

Kapitały dobroczynne wywiezione z Warszawy przez Rosyan w 1915 r. wynoszą łącznie 1.901.786,58 rb., w tem w rencie państwowej 1.748.900 rb., w gotówiznie 5,576,58 rb., reszta zaś w listach zastawnych i w innych papierach procentowych.

J. Z.

W sprawie nowego ustroju miejskiego w Niemczech.

W związku ze sprawą pruskiej reformy wyborczej pozostaje również kwestya reformy ustroju miejskiego. O ile trzyklasowe prawo wyborcze do sejmu upadnie, wówczas i prawo wyborcze do przedstawicielstwa gminnego będzie musiało ulegć zmianie. Nie wystarczy jednak tylko zmienić system wyborczy do przedstawicielstwa miejskiego, należałoby raczej zmienić cały przestarzały ustrój miejski na ustrój zupełnie nowy, odpowiadający wymaganiom teraźniejszości. Z przedstawicieli władz miejskich pierwszy w sprawie tej podniósł głos nadburmistrz miasta Mannheimu w Badenji,—Kutzer, dając w obszernym memoryale projekt reformy. Kutzer bierze za podstawę stosunki badeńskie, jednak wywody jego posiadają znaczenie ogólne. Projekt jego zawiera następujące reformy:

Opieka państwa nad gminą winna być znacznie ograniczona. Ustrój gminny jest dotąd za bardzo skrępowany przez ustawy państwowe. W większym stopniu jak dotąd gminy winny otrzymać samorząd istotnie samodzielny. Obecny ustrój miejski zbyt jeszcze jest obciążony reminiscencyami z początku XIX stulecia. Cały szereg uprawnień państwowych winien być przelany na gminę. Nadzór państwowy w stosunku do gmin ograniczyć się powinien na kontrolowaniu trzymania się ram ustaw oraz na ochronie interesów państwowych. Nie należy więcej badać celowości przepisów miejskich, lecz tylko, czy nie są one sprzeczne z obowiązującym ustawodawstwem. Zmiany terytorjum gminnego (włączenia gmin itp.), które dotąd uskuteczniać były mogły jedynie w drodze ustawodawczej, w przyszłości winny podlegać jedynie zatwierdzeniu Ministeryum Spraw Wewnętrznych. Zatwierdzenie to może być tylko wówczas odrzucone, o ile przeciwko zmianom projektowanym przemawiają względy dobra publicznego. Istotne sprawy gminne winny zasadniczo podlegać jedynie zarządowi gminnemu. Całokształt administracji wewnętrznej, którą dotąd sprawowały władze okręgów administracyjnych, winien również przejść do zarządów miast. Również policya, która dotąd

prawie zupełnie jest w rękach państwa, winna być przejęta przez miasta. Państwo wzamian winno płacić miastom sub-sydyum. Miasta, liczące więcej niż 50.000 mieszkańców winny mieć możność wyodrębnienia się drogą uchwały gminnej z powiatu, do którego należą. W tym wypadku mają one obowiązek samodzielnego wykonywania tych wszystkich zadań, które dotąd załatwiała powiaty. Miasta i gminy mogą się łączyć w związki celowe (np. przy budowaniu dróg, przy urządzaniu komunikacyi, przy zakładaniu zakładów dobroczynnych i społecznych itd.) Państwo ma prawo nadzoru nad miastami, ale nadzór ten winien być wykonywany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych wprost, a nie przez podległe mu urzędy. Obywatele, których należy określać jako przynależnych do miasta, mają wszyscy równe prawa i obowiązki. W chwilach nadzwyczajnych (wojna, epidemia, powódź itd.) miastu przysługuje prawo przyciągania do pracy wszystkich przynależnych do miasta. Prawo wyborcze posiadają wszyscy przynależni do miasta, o ile w dzień wyborów posiadają przynależność państwową, lat 25, od dwóch lat zamieszkują w mieście i od początku roku należą do opodatkowanych. W ten sposób prawo wyborcze przysługuje również kobietom i wojskowym w stanie czynnym. Zamiast klasowego prawa wyborczego, wprowadzone zostaje pluralne prawo wyborcze. Wyborcy, którzy w ciągu 10 lat bez przerwy zamieszkują w danym mieście, posiadają prawo do dwóch głosów. Na radcę miejskiego może być wybrany, kto mieszka w danym mieście, posiada przynależność państwową i lat 25. Nie mogą być wybrani na radców miejskich: nadburmistrz, oraz ci urzędnicy i nauczyciele, którzy wynagrodzenie w głównej części pobierają od miasta. Wobec tego wojskowi, księża i kobiety mogą być również wybrani. Zamiast jak dotychczas dwóch ciał rządzących, istnieć winno tylko jedno, Rada Miejska—„Stadtrat” (ale nie Rada Miejska, lecz raczej Magistrat, stosując nasze pojęcia. Pzyp. red.). Rada miejska składa się z nadburmistrza, z jego płatnych i niepłatnych zastępców oraz z niepłatnych, honorowo czynności pełniących radców miejskich (Stadtraete). Liczba radców miejskich wynosi w miastach do 50.000 mieszkańców—24, w miastach większych—48.

Wybory radców miejskich odbywają się na zasadach proporcjonalności z uwzględnieniem łączenia list. Wybory winny się odbyć w niedzielę. Posiedzenia Rady Miejskiej winny być w zasadzie publiczne. Tworzenie komisji pozostawione jest kompetencji Rady Miejskiej. Dla spraw, w których dotąd były kompetentne Rady Okręgów administracyjnych (Bezirksrat), może być utworzony senat, złożony z nadburmistrza i 7 członków. Przepisy gminne winny regulować stosunki służbowe urzędników, pracowników i robotników w miejskich.

Kutzer przewiduje, ale tylko na skutek wyraźnej w tym względzie uchwały gminnej, obok Rady Miejskiej (Stadtrat) również istnienie drugiego liczniejszego ciała, jako samodzielnego organu zarządu miejskiego, t. zw. Buergerausschuss—radę obywatelską (w naszym pojęciu Rada Miejska Przyp. red.). Rada obywatelska posiadałaby członków dwa razy tyle, co Rada Miejska. Posiedzeń jej nie zwołuje nadburmistrz, lecz własne jej prezydium. Radcowie miejscy w radzie obywatelskiej nie posiadają prawa głosowania. (Kommunale Praxis Nr. 5 z dnia 2 lutego 1918 r.)

Budżety miast niemieckich.

Budżety większych miast niemieckich w roku 1917 przedstawiały się w sposób następujący:

Berlin	377	miljonów	marek
Hamburg.	238	"	"
Monachium.	106	"	"
Lipsk	79	"	"
Wrocław	47	"	"
Düsseldorf	41	"	"
Essen	51	"	"
Mannheim	35	"	"

Budżet Berlina na rok 1918/19 preliminowany jest w wysokości 439 milionów marek. W roku 1917/18, budżet wynosił 377 milionów marek, w roku 1915/16—358 milionów marek, w roku 1914/15—409 milionów marek, a w roku 1913/14—373 miliony marek.

W budżecie na rok 1918/19 figurują następujące pozycje:

W DOCHODACH:

z własności i należności gruntowych—6632900 marek
z podatków 136011000 „

W podatkach największą pozycją jest podatek dochodowy: 84 miliony marek. Podatek gruntowy wynosi $28\frac{1}{2}$ mil. marek. Podatek przemysłowy—19 milionów marek, podatek od przedsiębiorstw—224.000 marek. Podatek od piwa—250.000 marek, podatek od psów—550.000 marek, podatek prowizyjny od sprzedaży nieruchomości—1.385.000 marek i wreszcie podatek od kinematografów—2.000.000 marek.

W WYDATKACH:

Przedsiębiorstwa miejskie 4.392.000 marek.
Szkolnictwo i opieka nad młodzieżą— $38\frac{3}{4}$ mil. marek,
Dobroczynność— $18\frac{3}{4}$ mil. marek.
Szpitalnictwo i zdrowie publiczne—12 mil. marek.
Oświetlenie— $8\frac{1}{2}$ mil. marek.
Budownictwo— $2\frac{1}{4}$ mil. marek.
Koszta administracji ogólnej wynoszą—26 milionów mk.

St. L.

OD REDAKCYI.

Przy redakcyi „Samorządu Miejskiego“ czynne jest Biuro Informacyjne, rozporządzające bogatym materiałem teoretycznym i praktycznym z zakresu wszystkich dziedzin samorządu miejskiego. Biuro Informacyjne udziela bezpłatnie czytelnikom naszego pisma wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących zarówno teoretycznego, jak i praktycznego rozwiązywania zagadnień z zakresu prawa samorządowego i gospodarki miast.

Adres Biura Informacyjnego: Redakcyja „Samorządu Miejskiego“—Warszawa—Magistrat.

STATUT TOWARZYSTWA POPIERANIA WIEDZY KOMUNALNEJ.

1.

Nazwa, zakres działalności i cele Towarzystwa.

§ 1. Towarzystwo nosi miano: „Towarzystwa Popierania Wiedzy Komunalnej”, i ma na celu szerzenie wiedzy w dziedzinie zadań gminnych.

§ 2. Działalność Towarzystwa rozciąga się na Królestwo Polskie; siedzibą zarządu Towarzystwa jest Warszawa.

§ 3. Dla osiągnięcia celów wskazanych w § 1 niniejszego statutu, Towarzystwo ma prawo:

- a) wydawać dzieła, książki i czasopisma,
- b) wyznaczać stypendya, zapomogi, nagrody konkursowe i premie,
- c) umożliwiać podróże dla studyów zagranicą,
- d) utrzymywać bibliotekę i czytelnię dla swych członków,
- e) urządzać zebrania, odczyty, wykłady i pogadanki.

§ 4. Towarzystwo wyobraża osobę prawną i jako takie może nabywać i zbywać nieruchomości i ruchomości, przyjmować dary i zapisy oraz korzystać wogóle z wszelkich praw osoby prawnej.

II.

Członkowie Towarzystwa.

§ 5. Członkiem Towarzystwa może być każda osoba pełnoletnia bez różnicy płci, a także każda osoba prawna.

Członkowie zapisują się, składając deklaracje swe, po parte przez 2 członków zarządowi Towarzystwa; wypisują się zaś z Towarzystwa:

- a) na mocy własnej deklaracji, złożonej zarządowi,
- b) w razie niewpłacenia w ciągu dwu lat składki członkowskiej,
- c) na mocy uchwały ogólnego zebrania członków Towarzystwa.

§ 6. Członkowie Towarzystwa opłacają składki członkowskie, a mianowicie: członkowie rzeczywiści — w wysokości mk. 25 rocznie, członkowie popierający — w wysokości mk. 100 rocznie, członkowie dożywotni — w wysokości jednorazowej składki mk. 1000.

Wszelkie wydawnictwa Towarzystwa członkowie Towarzystwa otrzymują na warunkach ulgowych.

III.

Kierownictwo Towarzystwa.

§ 7. Sprawami Towarzystwa kierują:

- a) zebranie ogólne członków Towarzystwa,
- b) zarząd Towarzystwa,
- c) komisya rewizyjna.

A. Zebranie ogólne członków Towarzystwa.

§ 8. Zebrania ogólne bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa zwołuje zarząd corocznie w miesiącu kwietniu.

Ogólne zebranie nadzwyczajne zwołuje zarząd bądź według własnego uznania, bądź na żądanie na piśmie 20 członków Towarzystwa.

O mającym się odbyć zebraniu ogólnem zarząd zawiadamia członków za pośrednictwem ogłoszeń w dziennikach miejscowych ze wskazaniem porządku dziennego, conajmniej na 2 tygodnie przed terminem ogólnego zebrania.

§ 9. Do kompetencji zebrania ogólnego należą:

- a) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej, sprawozdania rocznego zarządu i budżetu na rok następny,
- b) wybór 5 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej,
- c) wydawanie decyzji ostatecznych w sprawach, dotyczących ogólnej działalności Towarzystwa, w szczególności nabywania i zbywania nieruchomości, przyjmowania zapisów i darowizn warunkowych na korzyść Towarzystwa.
- d) zmiana statutu,
- e) rozwiązanie Towarzystwa, oraz
- f) wszelkie kwestye, jakie zarząd pod rozpoznanie ogólnego zebrania przedstawi.

§ 10. Zebranie ogólne ważne jest w pierwszym terminie bez względu na liczbę członków obecnych, z wyjątkiem zebrania ogólnego rozwiązującego Towarzystwo. Uchwały zapadają prostą większością głosów, jednakże do zdecydowania kwestyi zmian statutu potrzeba $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na zebraniu. Do zdecydowania kwestyi rozwiązania Towarzystwa potrzeba obecności więcej niż połowy jego członków i większości $\frac{3}{4}$ głosów obecnych na zebraniu.

B. Zarząd Towarzystwa.

§ 11. Zarząd składa się z 5 członków wybieranych co-rocennie na zwyczajnem ogólnem zebraniu Towarzystwa.

§ 12. Zarząd Towarzystwa:

- a) jest przedstawicielem Towarzystwa,

- b) przyjmuje oraz wykreśla członków,
- c) kieruje działalnością Towarzystwa,
- d) powołuje komitety redakcyjne wydawnictw,
- e) zarządza funduszami Towarzystwa i czyni na jego cele wydatki w granicach budżetu,
- f) przyjmuje zapisy i dary bezwarunkowe,
- g) prowadzi korespondencję ogólną i rachunkowość,
- h) układa instrukcje, w zastosowaniu do niniejszej ustawy i ogłoszenia w imieniu Towarzystwa,
- i) układa roczne sprawozdania i budżet dla przedstawienia zwyczajnemu ogólnemu zebraniu,
- j) zwołuje zebrania ogólne, wykonywa ich uchwały i załatwia wszystkie sprawy bieżące Towarzystwa.

§ 13. Zarząd wybiera ze swego grona prezesa i jego zastępcę, sekretarza i jego zastępcę oraz skarbnika zarządu.

§ 14. Wszelkie umowy, akty prywatne, rejentalne i hipoteczne w imieniu Towarzystwa podpisuje prezes zarządu lub jego zastępcę, łącznie z jednym jeszcze członkiem zarządu Towarzystwa.

§ 15. Posiedzenia zarządu ważne są przy obecności przynajmniej 3 członków zarządu.

Decyzje zapadają większością głosów.

C. Komisja rewizyjna.

§ 16. Komisja rewizyjna składa się z 3 członków wybieranych corocznie; ma ona w ciągu całego roku wolny dostęp do ksiąg i korespondencji zarządu, bada i sprawdza jego działalność i składa sprawozdanie na zwyczajnem ogólnem zebraniu.

IV.

Fundusze Towarzystwa i tryb prowadzenia rachunkowości.

§ 17. Fundusze Towarzystwa stanowią:

- a) składki członków,
- b) ofiary dobrowolne, zapisy i darowizny,
- c) dochód ze sprzedaży wydawnictw Towarzystwa, z urządzanych przez Towarzystwo odczytów, wykładów i pogadanek, wpływy przypadkowe i wogóle wpływy z wszelkich innych źródeł, dozwolonych przez prawo.

§ 18. Towarzystwo utrzymuje księgi wpływów i wydatków i prowadzi odpowiednią buchalteryę.

V.

Tryb zmiany statutu Towarzystwa.

§ 19. W razie potrzeby zmiany, lub uzupełnienia statutu, zarząd opracowuje projekt i po uzyskaniu aprobaty ogólnego zebrania składa go dla zatwierdzenia właściwym władzom rządowym.

VI.

Rozwiązanie Towarzystwa.

§ 20. W razie rozwiązania Towarzystwa, majątek jego przeznacza się Magistratowi m. stoł. Warszawy na cele, wskazane w § 3 i 4 niniejszego statutu.

Założyciele Towarzystwa:

Ks. Zdzisław Lubomirski, Piotr Drzewiecki, Zygmunt Chmielewski, Adolf Suligowski, dr. Józef Zawadzki, ks. kan. Kazimierz Bączkiewicz, Kazimierz Życki, Teodor Toeplitz, Edward Natanson, Władysław Piechowski.

Administracyi.

„Samorząd miejski“, pismo, poświęcone wszelkim gałęziom wiedzy komunalnej, oraz praktycznym zadaniom samorządu, wychodzi w Warszawie nakładem Towarzystwa Popierania Wiedzy Komunalnej pod redakcją komitetu w tym celu powołanego.

„Samorząd miejski“ wychodzić będzie w pierwszej połowie każdego miesiąca, w objętości 4—6 arkuszy druku.

Przedpłata wraz z przesyłką wynosi 25 mk. — rocznie, 13 mk. — półrocznie. Cena jednego zeszytu — 3 mk.

Członkowie Tow. Popierania Wiedzy Komunalnej — po opłaconiu składki rocznej otrzymują pismo bezpłatnie.

Ogłoszenia przyjmuje administracya w cenie po 100 mk. za całą stronicę, 50 mk. za $\frac{1}{2}$ str., 25 mk. za $\frac{1}{4}$ stronicy.

Biuro redakcyi i administracyi mieści się w Magistracie m. stoł. Warszawy (Biblioteka) i jest czynne od g. 1—3 pp. codziennie.

Komitet Redakcyjny:

Dr. Józef Zawadzki,
Alfons Kühn,

Teodor Toeplitz,
Franciszek Sokal,

Stefan Litauer.

WYDAWNICTWA
I KOMISYJ

F. HOESICK WARSZAWA
SENATORSKA 22.

Bleicher H. Prof. Dr. Statystyka.
Przełożył Stefan Schultz.

Car Stanisław. Rys urzędzeń mu-
nicypalnych w Polsce—1,50.

Handelsman M. Prof. Organizacya ad-
ministracyjna Komisji Rządzącej z 1807. Wybór doku-
mentów.—4.—.

Kosiakiewicz W. Prasa jako organ
życia publicznego. Trzy wy-
kłady.—90.—.

— Historia Polski Porozbioro-
wej na tle ruchu światowe-
go.—4,50.

Kuratów R. dr. Dochodzenie ojcostwa
w Królestwie Polskiem.—1,50.

— O zawisłości prawa zasta-
wu.—1,50.

Lewy Marcell. Prawo przemysłowe
i robotnicze.—6.—.

Liszt F. Prof. dr. System prawa mię-
dzynarodowego.—12.—.

Machiavelli M. Książę (Il Princi-
pe).—3,50.

Makowski Juljan. O konsulach i kon-
sulatach.—2,80.

— O ustroju konstytucyjnym.
Jedna czy dwie izby.—1,60.

Makowski Wacław. Prawo o stowa-
rzyszeniach, związkach i
zgromadzeniach publicznych
—2.—.

— Zasady walki z przestęp-
stwem. Wykłady o prawie
karnem—6.—.

Prawo cywilne obowiązujące w Kró-
lestwie Polskiem, z dodaniem
Kodeksu Handl.—10.—.

Rundstein S. Idea prawa narodów
—2,50.

Siemieński J. Prof. Ustrój Rzeczy-
pospolitej Polskiej. Wykład
syntetyczny.—1,50.

Ustawa postępowania cywilnego obo-
wiązująca obecnie w Króle-
stwie Polskiem—16.—.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej 30 Marca 1918 r.

Druk. K. Kowalewskiego w Warszawie, Piękną 15.